



Zdzisława Kuryło
prezentuje
wielkanocne
przepisy.

str. 24

nowiny jeleniogórskie

Nowiny Jeleniogórskie
w e-wydaniu tylko 2 zł
więcej na www.nj24.pl

nj24.pl

TYGODNIK Nr 13 (2805) Rok 54, 26 marca 2013 Nakład 12.800 egz. cena 2,90 zł (w tym Vat 8%), PI ISSN 0208-6883. Nr indeksu 366870



**Obfitości na stołach,
wiosny w sercu
i uśmiechu na twarzy
z okazji Świąt Wielkiej Nocy
życzy redakcja NJ**

**Dolina pałaców, ogrodów
i martwego Bobru?**

str. 13

www.komislombard.pl
Lombard
7 DNI W TYGODNIU
9.00-21.00
al. Jana Pawła II 24
tel. 666-017-712
pasaż KAUFAND

Szybka pożyczka
na udane Święta!

Sprawdź nas!
Zadzwoń lub wyślij SMS o treści M
600 400 288
Koszt połączenia i SMS w wg taryfy operatora
PROVIDENT
Provident Polska S.A.



Wiosna w skórze !
www.quality.sklep.pl
ul. Widniowa 1 - Jel. Góra, tel. 513 966 229



**Bank, nożyczki
i procedura**

str. 3

Blog naczelnego

Jaką siłę stanowi dziś internet, przekonały się dyktatury w Egipcie i Tunezji. To właśnie szybko rozprzestrzeniająca się informacja, nie poddana żadnemu nadzorowi, okazała się tą iskrą zapalną, która roznieciła społeczną złość i sprzeciw. To również internet rozpalil społeczny protest przed wprowadzeniem w życie międzynarodowej umowy ACTA. Swoje konta na twitterze mają nie tylko politycy, ale i kardynałowie. Miał je również papież Benedykt XVI, jak i nowy papież Franciszek I. Kiedy na Placu Świętego Piotra w Rzymie oczekiwano z niecierpliwością na prezentację nowego papieża, jeden z telewizyjnych komentatorów stwierdził, że twitterowskie konto jednego z kardynałów uczestniczących w konklawe ożyło... I już wiadomo było, że to nie on ukaże się na papieskim balkonie.

W Polsce internet obarczony jest dużym stopniem społecznej agresji, chamstwa i braku życzliwości. Czasami wygląda to tak, jakbyśmy odreagowywali w ten sposób wszystkie swoje kompleksy i złość. Bo jak mógł, na przykład, się czuć się młody, polski utalentowany piłkarz Jakub Kosecki, kiedy jego pośladki stały się symbolem postawy polskiej reprezentacji w meczu z Ukrainą. Fakt, internet jest bezlitosny. A Jakubowi Koseckiemu podczas walki na boisku zsunęły się lekko spodnie. Złośliwi internauci ów obrazek wykadrowali, powiększyli i dołączyli do niego dziesiątki złośliwych komentarzy. Powie ktoś, gdyby polska reprezentacja wygrała...

W ostatnim tygodniu z wielką pompą zainaugurowano działalność nowej telewizyjnej platformy cyfrowej powstałej z połączenia cyfry plus i telewizji n. Jeszcze dobrze nie zakończyła się pierwsza prezentacja oferty, a w internecie zawrzało. Powodem były proponowane ceny. Setki, jeżeli nie tysiące niezadowolonych klientów dało upust swoim emocjom.

Właściciele nc+, bo tak nazywa się ten nowy twór, przystąpili z kontratakiem. Wywiadów udzieliłi dyrektorzy i inne ważne osoby, próbując wmówić swoim klientom, że przedstawili im wspaniałą ofertę. Na internetowych forach, gdzie wymieniają się opiniami telewizyjni fani, zaczęli zamieszczać swoje posty pracownicy nc+, bądź też wynajęci „pisarze”, próbujący odwrócić fatalny trend. Na nic się to zdało. Szybko zostali rozpoznani i wyśmiani. Z innych doniesień wiadomo, że w nowej telewizyjnej platformie zwolano coś na kształt kryzysowego sztabu i już w weekend modyfikowano naprędce swoją ofertę. A Zygmunt Solorz, właściciel Cyfrowego Polsatu, oraz właściciele operatorów telewizji kablowych zacierają ręce, bo wiele wskazuje na to, że na rynku pojawią się tysiące nowych klientów.

Na te wszystkie zdarzenia wielki wpływ miała informacja przekazywana przez internet. Aż trudno sobie wyobrazić, jak wyglądałby świat bez swojego wirtualnego odbicia.

Andrzej Buda
buda@nj24.pl

GALA SREBRNYCH KLUCZYKÓW „Nowin Jeleniogórskich”



5 kwietnia, piątek, godz. 19.00 Sala Widowiskowa Jeleniogórskiego Centrum Kultury
bilety: 50 zł - do nabycia w sekretariacie JCK przy ul. Bankowej oraz na www.jck.pl w zakładce „bilety”

Spektakl Jadwigi Kuty na Gali Srebrnych Kluczyków!

Jeszcze do środy, 27 marca, dokładnie do północy, można głosować na ulubionego aktora/aktorkę w smsowym plebiscyście publiczności Srebrnego Kluczyka! Po raz ostatni w tej edycji na łamach „Nowin Jeleniogórskich” podajemy listę profesjonalnych aktorów scen jeleniogórskich. Wypełnione kupony można bezpośrednio dostarczyć do redakcji „NJ” (58-500 Jelenia Góra, ul. Curie-Skłodowskiej 13) do czwartku, 28 marca do godziny 12 w południe. W głosowaniu smsowym należy wysłać sms na numer 7155. Całkowity koszt jednego smsa wynosi 1,23 zł brutto (w tym VAT) we wszystkich polskich sieciach telefonii komórkowej.

Laureata plebiscytu publiczności oraz nagród Kapituły Srebrnego Kluczyka poznamy na uroczystej gali - 5 kwietnia o godzinie 19 (piątek) w sali widowiskowej

Jeleniogórskiego Centrum Kultury. Tym razem oprawą teatralno-muzyczną gali będzie... najnowszy spektakl „Zagrać siebie” Jadwigi Kuty z Teatru Naszego w Michałowicach, laureatki tegorocznej Nagrody Kryształ Górskiego „Nowin Jeleniogórskich”. Warunki akustyczno-oświetleniowe sali widowiskowej Jeleniogórskiego Centrum Kultury znakomicie nadają się do charakteru tegorocznego święta ludzi teatru.

Swoje śpiewanie Jadwiga Kuta, aktorka Teatru Naszego, traktuje bardzo poważnie. O piosence potrafi rozmawiać długo i... z uczuciem. Bo piosenka, jak mówi Jadwiga:

„...nie jest nigdy ani o słowach, ani o nutach. Piosenka jest o człowieku. W piosenkach zawiera się siebie. Wtedy obchodzi ona wykonawcę, obchodzi też słuchającego. Zawija się pozawerbalna

nić porozumienia. Serdecznie szarpiącego nuty wzruszeń, wspomnień, uczuć, na które w codziennym życiu nie ma czasu. Piosenka trwa krótko, ale kiedy jest podana w skondensowany sposób i bardzo prawdziwie, oczyszcza, otwiera... zadrga w człowieku. Wspomnienie, że coś było ważne. Marzenie, aby coś stało się ważne”. „Zagrać siebie” nie jest recitalem a spektaklem muzycznym, zaznacza wyraźnie Jadwiga Kuta. „Gdzie kończy się człowiek, a zaczyna aktor?” - zastanawia się aktorka w spektaklu słowami i nutami. Zapytana o inspiracje towarzyszące powstawaniu muzycznego przedstawienia, Jadwiga Kuta wskazuje na fragment tekstu „Jak zostać aktorem”: „Zapytaj 10 aktorów, czym jest dla nich granie, a z pewnością usłyszysz 10 różnych odpowiedzi, 50 anegdot i przynajmniej jedną sugestię, że teraz twoja kolej postawić drinka. Sean

Penny porównał aktorstwo do skoków ze spadochronem, Jeremy Irons do opasek podtrzymujących staromodne reformy, a według Ralpa Richardsona sprowadza się ono do powstrzymywania publiczności przed kasłaniem”.

Premierę muzycznego spektaklu Jadwigi Kuty pt. „Zagrać siebie” w Teatrze Naszym w Michałowicach zaplanowano dokładnie na Międzynarodowy Dzień Teatru, 27 marca o godzinie 19 (także w czwartek, 28 marca o godzinie 19). 5 kwietnia Jadwiga Kuta zagra i zaśpiewa dla laureatów nagród teatralnych w Jeleniogórskim Centrum Kultury. Spektakl i Gala Srebrnych Kluczyków jest otwarta dla publiczności! Bilety do nabycia w Jeleniogórskim Centrum Kultury.

Patronat radiowo-telewizyjny nad galą objęły „Muzyczne Radio” i Telewizja DAMI. **MPP**

Zagłosuj na swojego ulubieńca

AKTORZY TEATRU im. Cypriana Kamila NORWIDA:

Elwira Hamerska-Kijańska sms o treści: **TEATR1**
Katarzyna Janekowicz sms o treści: **TEATR2**
Bogdan Koca sms o treści: **TEATR3**
Elżbieta Kosecka sms o treści: **TEATR4**
Magdalena Kępińska sms o treści: **TEATR5**
Iwona Lach sms o treści: **TEATR6**
Anna Ludwicka-Mania sms o treści: **TEATR7**
Marta Łacka sms o treści: **TEATR8**
Agata Moczulska sms o treści: **TEATR9**
Małgorzata Osiej-Gadzina sms o treści: **TEATR10**
Robert Dudzik sms o treści: **TEATR11**
Jarosław Góral sms o treści: **TEATR12**
Jacek Grondowy sms o treści: **TEATR13**
Andrzej Kępiński sms o treści: **TEATR14**

Piotr Koniecznyński sms o treści: **TEATR15**
Kazimierz Krzaczkowski sms o treści: **TEATR16**

Robert Mania sms o treści: **TEATR17**
Jacek Paruszyński sms o treści: **TEATR18**
Bogusław Siwko sms o treści: **TEATR19**
Tadeusz Wnuk sms o treści: **TEATR20**
Irmína Babińska (aktorka współpracująca) sms o treści: **TEATR21**
AKTORZY ZDROJOWEGO TEATRU ANIMACJI:
Dorota Bąblińska-Korczyńska sms o treści: **TEATR22**
Dorota Fluder sms o treści: **TEATR23**
Lidia Lisowicz sms o treści: **TEATR24**
Katarzyna Morawska sms o treści: **TEATR25**
Bogna von Woedtke sms o treści: **TEATR26**
Radosław Biniak sms o treści: **TEATR27**

Rafał Książdźna sms o treści: **TEATR28**
Sylwester Kuper sms o treści: **TEATR29**
Jacek Maksimowicz sms o treści: **TEATR30**
Sławomir Mozołewski sms o treści: **TEATR31**
Diana Jonkisz (aktorka współpracująca) sms o treści: **32**
AKTORZY TEATRU CINEMA z Michałowic:
Monika Strzelczyk sms o treści: **TEATR33**
Małgorzata Walas-Antoniello sms o treści: **TEATR34**
Paweł Adamski sms o treści: **TEATR35**
Jan Kochanowski sms o treści: **TEATR36**
Tadeusz Rybicki sms o treści: **TEATR37**
AKTORZY TEATRU NASZEGO z Michałowic:
Jadwiga Kuta sms o treści: **TEATR38**
Tadeusz Kuta sms o treści: **TEATR39**
Jacek Szreniawa sms o treści: **TEATR40**
AKTORZY TEATRU MASKA z Jeleniej Góry:
Honorata Magdeczko-Capote sms o treści: **TEATR41**

Krzysztof Rogacewicz sms o treści: **TEATR42**
Ryszard Wojnarowski sms o treści: **TEATR43**



„NOWINY JELENIOGÓRSKIE” - Tygodnik społeczny. WYDAWCA: Spółdzielnia Pracy Dziennikarzy i Wydawców „Nowiny Jeleniogórskie”. Adres wydawcy-redakcji: 58-500 Jelenia Góra, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 13, fax 75-26-913. Druk: „Polskapresse” Sp. z o.o. Oddział Prasa Wrocławska, 55-075 Bielany Wrocławskie. REDAGUJE ZESPÓŁ: Andrzej Buda (prezes, red. naczelny), Daniel Antosik (wiceprezes, z-ca red. naczelnego), Grzegorz Koczubaj, Marek Lis, Katarzyna Matla, Małgorzata Potoczak-Pelczyńska, Sławomir Sadowski, Henryk Stobiecki, Danuta Szwajkiewicz (sekretarz redakcji, korekta), Robert Zapora. SKŁAD I ŁAMANIE: Natalia Jaskólska, Ilona Obłóza, Piotr Ludwiński. TELEFONY: prezes-redaktor naczelny i z-ca red. naczelnego: 75-26-913 (fax), 64-24-420; sekretarz redakcji i korekta: tel./fax 64-24-420, publicyści - 64-24-889, 64-24-485, księgowość - 76-46-366, BIURO OGŁOSZEŃ: 75-24-781, dział marketingu: 64-24-420, tel./fax 64-24-480, skład komputerowy: 64-24-420. E-mail: nowiny@nowiny.jgora.pl; biuroogloszen@nowiny.jgora.pl. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie prawo do ich skracania. Ogłoszenia przyjmuje redakcja „Nowin Jeleniogórskich” oraz punkty ogłoszeniowe w Bolkowie, Karpaczu, Kowarach, Piechowicach, Szklarskiej Porębie i Zgorzelcu. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Teksty sponsorowane (reklamowe) - (ts, tr, tekst płatny, reklama, promocja). O warunkach prenumeraty informują oddziały „Ruchu”. Prenumeratę dla odbiorców indywidualnych i zbiorowych przyjmują także doręczyciele i urzędy pocztowe. Numer konta bankowego 78-1090-1997-0000-0005-2800-0248 BZ WBK S.A. II Oddział w Jeleniej Górze. PI ISSN 0208-6883. Nr indeksu 366870.



Bank, nożyczki i procedura

Mieszkanca podjeleniogórskiego Wrzeszczyna zaniemówiła z wrażenia, gdy w oddziale banku PKO BP w Centrum Handlowym Echo na Zabobrze pracownica banku pocięła nożyczkami jej kartę bankomatową, która chwilę wcześniej utknęła w bankomacie. Klientka usłyszała jedynie, że karty nie można jej z powrotem wydać.

W minioną środę Anna Kaczmarek wybrała się na zakupy. Przyjechała do rodziny z Niemiec, gdzie mieszka na stałe. Z dwuletnim dzieckiem pojechała do Realu. Po zrobieniu zakupów, postanowiła pobrać pieniądze z bankomatu znajdującego się w pasażu.

- W Polsce posługuję się niemiecką kartą banku Sparkasse. Od dwóch lat przyjeżdżając do kraju, zawsze i bez problemu wypłacałam gotówkę z różnych bankomatów, ale zazwyczaj korzystałam z bankomatów PKO, bo mieli wyższy kurs euro. W bankomacie w Realu wsadziłam kartę do urządzenia i koniec - opowiada A. Kaczmarek.

Urządzenie zatrzymało kartę, a na monitorze pojawił się napis, że bankomat będzie czynny za chwilę. Kobieta nie zdążyła nawet wbić pinu, czy jakiegokolwiek innego przycisku.

- Weszłam do pomieszczenia banku obok i mówię, jaka jest sytuacja. Pani kazała mi poczekać, wyciągnęła kartę z bankomatu i zapytała, czy to moja karta. Odpowiedziałam, że owszem. Kazano mi nadal czekać. Zdziwiło mnie, że nikt nie sprawdził moich danych, czy zgadzają się z nazwiskiem na karcie. W końcu urzędniczka oznajmiła, że nie może mi karty oddać, bo bankomat zatrzymał ją z kodem zastrzeżenia. Dodała również, że kartę muszą zniszczyć - dodaje A. Kaczmarek.

Właścicielka karty była zdziwiona, tym bardziej, że dwie godziny wcześniej z innego bankomatu PKO BP pobierała przy użyciu karty Sparkasse pieniądze bez najmniejszego problemu. Pani w banku nie umiała odpowiedzieć, co jest z kartą nie tak i najlepiej, żeby klientka sprawdziła to w swoim banku.

- Mój bank jest w Niemczech, siedemset kilometrów stąd. Za-



- Do dzisiaj nie wiem, dlaczego pani w banku zniszczyła kartę, którą zatrzymał mi bankomat.

dzwoniłam do mamy i poprosiłam ją, by sprawdziła, czy uda się jej coś dowiedzieć. Mamie powiedzieli w banku, że z kartą wszystko w porządku. W czasie, kiedy odbierałam telefon od mamy, pani urzędniczka wzięła do ręki nożyczki, pocięła moją kartę i wyrzuciła ją do kosza. Myślałam, że śnię - mówi poirytowana kobieta.

Anna Kaczmarek złożyła skargę na działanie pracownic banku. Dyrektor 1 oddziału BKO BP w Jeleniej Górze, Artur Zuchewicz, wyjaśnił nam, że tajemnica bankowa nie zezwala mu na ujawnienie

jakichkolwiek informacji o tym przypadku.

- Na pewno pani otrzyma wyczerpującą odpowiedź na swoją reklamację - przekonuje A. Zuchewicz.

Dyrektor banku dodaje, że podobne przypadki zatrzymania karty przez bankomaty zdarzają się i są spowodowane różnymi przyczynami. Sposób postępowania danego banku w takich przypadkach określają regulaminy i procedury.

- Nie ma znaczenia, czy karta wydana jest przez bank, który

jest właścicielem bankomatu, czy pochodzi z innego, nawet zagranicznego banku. Bankomaty obsługują dwa systemy kart i pewne procedury są uniwersalne, stosowane przez wszystkie banki. Łącznie z niszczeniem zatrzymanych kart. Zwrócę jednak uwagę pracownikom, by niszczenia kart nie dokonywali przy klientach - dodaje A. Zuchewicz.

Zdarzenie z utratą karty oznacza dla A. Kaczmarek pewne kłopoty z realizacją zakupów, czy dokonywaniem płatności w Polsce.

- Całe szczęście, że mam jeszcze kartę innego banku w Polsce. Tyle tylko, że mąż będzie musiał czekać na przelew z Niemiec dwa - trzy dni dłużej. A co by było, gdybym tych kart nie miała? Skąd bym wzięła pieniądze, jak zapłaciła w restauracji, czy na stacji paliw? - pyta A. Kaczmarek.

Najbardziej zbulwersowało ją nie tyle samo zatrzymanie karty przez bankomat, ile sposób załatwienia tej sprawy przez bank. Żadnego wyjaśnienia na miejscu, czy odpowiedzi, co robić w tej sytuacji.

GOK

Zmarł z wycieńczenia

Sporo spekulacji wzbudził u sąsiadów z Ubocza (gm. Gryfów) zgon 64-letniego mieszkańca tej miejscowości. Ciało znalazł w miniony poniedziałek jego sąsiad. Lekarz wezwany na miejsce zdarzenia nie potrafił wskazać przyczyny zgonu.

Pozornie nic nie wskazywało, by do śmierci przyczyniły się osoby trzecie. Policjanci nie stwierdzili śladów włamania ani by coś zginęło z mieszkania. Jednak sąsiedzi zasugerowali, że mógł być ofiarą pobicia. Widzieli go wracającego do domu i wyglądał na mocno poturbowanego.

Sekcja, którą przeprowadzono pod nadzorem prokuratora, nie potwierdziła tych podejrzeń. Mężczyzna miał wprawdzie

poobijane dłonie i złamany nos, ale był też pod tak silnym wpływem alkoholu, że podobne obrażenia mogły powstać w wyniku niekontrolowanego upadku lub podobnych okoliczności. - Ocena po autopsji - jeszcze nie ostateczna, ale bardzo prawdopodobna - wyklucza ewentualny udział osób trzecich. Oczywiście przeprowadzonych zostanie jeszcze kilka czynności, choćby trzeba jeszcze ustalić gdzie, z kim i

kiedy pił zmarły, jak wyglądała jego droga do domu - wyjaśnia prokurator rejonowy z Lwówka Jerzy Szkapia.

Zdaniem prokuratury zgon nastąpił w wyniku skrajnego wycieńczenia. - Ten człowiek prawdopodobnie od dawna głodował. Jeszcze nie widziałem tak obkurczonego żołądka, narząd wyglądał jak po znacznej resekcji - mówi prokurator biorący udział w sekcji.

(mal)

REKLAMA I PROMOCJA

Spokojnych i rodzinnych Świąt Wielkanocnych oraz otuchy, radości i nadziei z niej płynących

życzy
Marcin Zawila
Prezydent Miasta Jeleniej Góry

Przy redakcyjnym telefonie dyżurował dziennikarz Nowin Jeleniogórskich Grzegorz Koczubaj Po reporterskim dyżurze

Jak to zwykle w życiu bywa, o ból głowy, zdenerwowanie i inne dolegliwości przyprowadzają nas nie tylko duże problemy, ale także i drobne bolączki. Kto wie, czy nawet nie w większym stopniu w sytuacjach, gdy uświadomimy sobie, jak proste mogłoby być antidotum na nie.

Takim problemem jest dla mieszkanki Sobieszowa z ulicy Cieplickiej puste mieszkanie na parterze budynku, w którym mieszka. Lokal naszej czytelniczki znajduje się nad pustostanem, do którego co jakiś czas ktoś jednak przychodzi. Kobieta nie wie, co to za ludzie, bo zwykle przychodzą wieczorami. Otwierają okna, piją alkohol, zostawiają butelki.

- Boję się, czy nie spowodują pożaru. Inna sprawa, że jak pootwierają te okna zimą, to wiatr hula i wyziębia mi się mieszkanie - skarży się mieszkanka Sobieszowa.

Lokatorka zgłaszała problem w Zakładzie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Usłyszała tam jednak, że poprzedni lokator nie zdał kluczy do lokalu. A sytuacja z nieproszonymi, nocnymi gośćmi co jakiś czas się powtarza.

Inny nasz czytelnik, kierowca, zgłosił postulat ograniczenia czasu działania sygnalizacji ulicznej do godziny 21. Według niego, nie ma potrzeby, by

światła działały dłużej, bo ruch jest mały, a często pojedyncze pojazdy stoją na światłach i niepotrzebnie spalają paliwo.

Zadzwoń do nas także oburzona mieszkanka Zabobrza, której dziecko opowiedziało o przygodzie swojego rówieśnika. Według relacji piątoklasisty, na lekcji wychowania fizycznego nauczycielka miała uderzyć ucznia w głowę, a drugiego pchnąć. Mama nastolatka powiedziała, że rodzice tej sprawy tak nie zostawią.

Pewien czytelnik podzielił się z nami zadowoleniem z akcji strażaków, których wezwał do pożaru w kamienicy przy ulicy Traugutta. Mężczyzna przechodząc w pobliżu, zauważył dym wydobywający się z okien. Wezwał straż. A potem nie mógł się nachwalić szybkością podjęcia interwencji i profesjonalizmem w działaniu ratowników. Nie na darmo straż pożarna to formacja od dawna ciesząca się sporym zaufaniem społecznym.

Nie tylko przy okazji redakcyjnych dyżurów odbieramy czasem telefony od osób, które szukają numerów telefonów do rozmaitych instytucji. Okazuje się, że książki telefoniczne mało kto już posiada, a jeśli nawet, to wielu kontaktów tam nie ma. Gdy odpowiadamy, że numer łatwo znaleźć



G. KOCZUBAJ

w internecie, często słyszymy, że czytelnicy - zwłaszcza starsi - internetu i komputera nie mają.

I przychodzi taka refleksja - numer telefonu do urzędu, czy innej instytucji w końcu gdzieś znajdują, ale może bez tego komputera i komórki mimo wszystko lepiej im się żyje...

Notował GOK

Zadzwoń do nas

W środę od godz. 10 do 12
Gościem naszej redakcji
będzie naczelnik Wydziału
Edukacji i Sportu Urzędu
Miasta w Jeleniej Górze, Paweł
Domagała. Będziemy rozmawiać
o klasach i stypendiach
sportowych, a także rekrutacji
do szkół ponadgimnazjalnych.

Tel. 75/64-24-485

Masz sprawę do dziennikarza? Zadzwoń!

Jelenia Góra	- 501 465 588	powiat lubański	- 606 665 454
powiat jeleniogórski	- 502 205 732	powiat lwówecki	- 694 792 203
	- 601 572 243	powiat zgorzelecki	- 606 665 454
powiat bolesławiecki	- 606 665 454	powiaty: jaworski i złotoryjski	- 605 533 855
powiat kamiennogórski	- 601 543 538	redakcja	- 75 642 44 20

W każdą środę od 10 do 14.00 w biurze na ul. Skłodowskiej-Curie na Czytelników czeka nasz dziennikarz.

REKLAMA I PROMOCJA

**Ciepłych, pełnych
radosnej nadziei
świąt Zmartwychwstania
Pańskiego,
a także kolorowych spotkań
z budzącą się do życia przyrodą**

życzą

**Zarząd i pracownicy
MPGK sp. z o. o.
w Jeleniej Górze**

Atrakcyjny pierwszy dzień wiosny

Lwówecka młodzież najwyraźniej ma dość zimy, bo mimo wybitnie niesprzyjających warunków atmosferycznych licznie zameldowała się na III zawodach latawcowych o Puchar Starosty Lwóweckiego, które od tego roku stały się międzynarodowymi. Nie zawiedli nawet przedszkolacy.

Atrakcyjności imprezy zaskoczyła tylko pogoda. Wszystko zaczęło się od budzenia wiosny. Przedszkolaki budzikami, garnkami, gwizdami urządziły taki hałas, że obudziłyby umarłego. Niestety - sądząc po słupkach rtęci - wiosna w tym roku ogłuchła. A potem w programie znalazły się zawody latawcowe (zgłosiło się aż 35 ekip), powietrzne pokazy modelarzy z Bole-

śławca, prezentacje sprzętu strażackiego, policyjnego i medycznego, pokaz technik bokserskich, do tego posiłek i policyjne gadżety.

Organizatorem całego przedsięwzięcia była KP Policji w Lwówku i lwóweckie Warsztaty Terapii Zajęciowej Caritas. Patronat objął burmistrz Lwówka.

Oczywiście najważniejszą częścią imprezy były zawody latawcowe. Młodzież jak zwykle nie zawiodła, wystawiając do boju interesujące modele, które szybowwały mimo obficie padającego śniegu. W rywalizacji wzięła udział ekipa z Czech. Miała też dojechać młodzież z Ukrainy, ale tej wiosny zima wygrała, uniemożliwiając dotarcie na zawody.

(mal)



M. LIS

Czy będzie przejazd do ulic Nad Łomnicą i Rybackiej w Karpaczu? Deptak do poprawki

Wciąż jeszcze nie ustalono, jak będzie wyglądał ostatecznie ruch na deptaku przy ul. Konstytucji 3 Maja w Karpaczu. Dokładnie chodzi o jego górny odcinek - zjazd przy DW „Mieszko” do ul. Nad Łomnicą i Rybackiej. To mieszkańcy i właściciele firm z tych ulic mieli największe pretensje o nową organizację ruchu w tym fragmencie miasta. Dojazd do tych ulic bardzo się wydłużył, odbiło się to też na ruchu turystów. - Daliśmy sobie miesiąc na to, żeby zobaczyć jak ten ruch tam wygląda. Właśnie mija ten czas próby. W najbliższych dniach będę o tym rozmawiał z burmistrzem Karpacza - mówi Zenon Bednarz, dyrektor wydziału komunikacji w starostwie jeleniogórskim. Za organizację ruchu na tej drodze w Karpaczu odpowiada właśnie starostwo.

Ryszard Rzepczyński, wiceburmistrz Karpacza, nie przesądza jeszcze o mających nastąpić zmianach. Zakłada, że prawdo-

podobnie zniknie zakaz wjazdu na drodze koło DW Mieszko, prowadzącej do ulic Nad Łomnicą i Rybackiej. Ruch będzie się tam odbywał jednokierunkowo. Nie wiadomo jeszcze, czy będzie możliwy skręt w stronę deptaka dla jadących Konstytucji 3 Maja z góry, tuż przed tunelem. Dyrektor Bednarz podziela obawy władz Karpacza, że mogłoby to stwarzać na drodze duże zamieszanie, blokować czasem ruch i być powodem kolizji.

Mieszkańcy obserwują, że nawet po zasadniczej części deptaka poniżej DW Mieszko jeździ całkiem sporo aut. - To prawda, że uprawnieni do przejazdu przez deptak często nadużywają tego przywileju. Zdarza się, że poruszają się też z prędkością wyższą niż dopuszczalne 20km/godz. Rozważamy postawienie tam fotoradarów, żeby tak nie było - mówi wiceburmistrz Rzepczyński.

(sad)

Koniec zabawy w ciuciubabkę

Informacja orężem pacjenta

Przez minione lata Narodowy Fundusz Zdrowia bawił się z pacjentami w ciuciubabkę. Trudno było pacjentom nadążyć za zmieniającymi się lokalizacjami specjalistycznych poradni i gabinetów. Częściowo problem rozwiązano, publikując na stronie internetowej Funduszu adresy i telefony poradni. Ale to było mało. Uzyskanie konkretnych godzin pracy poradni było trudne, a właściwie wobec ogromnej ich liczby w skali Dolnego Śląska niemożliwe. Dlatego należy wyrazić uznanie Dolnośląskiemu Funduszowi, że od kilku dni każdy pacjent może uzyskać informacje - nie tylko gdzie, ale i w które dni tygodnia, od której i do której godziny pracują poradnie specjalistyczne mające kontrakty z NFZ.

Internetowa droga do informacji

Najłatwiej zrobić to samemu, korzystając ze strony internetowej www.nfz-wroclaw.pl. Na funduszowej stronie łatwo znaleźć zakładkę „Gdzie się leczyć?”, aby następnie, idąc krok po kroku wybrać rodzaj leczenia (najczęściej jest to ambulatoryjna opieka specjalistyczna), nazwę poradni i dotrzeć do konkretnych danych świadczeniodawcy. Obok nazwy placówki są także numery telefoniczne do rejestracji. Po kliknięciu w „czas pracy” pojawi się cały tygodniowy harmonogram danej poradni specjalistycznej gabinetów stomatologicznych, a także działów fizjoterapii.

Dla przykładu sprawdziliśmy poradnię kardiologiczną Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego Kotliny Jeleniogórskiej przy

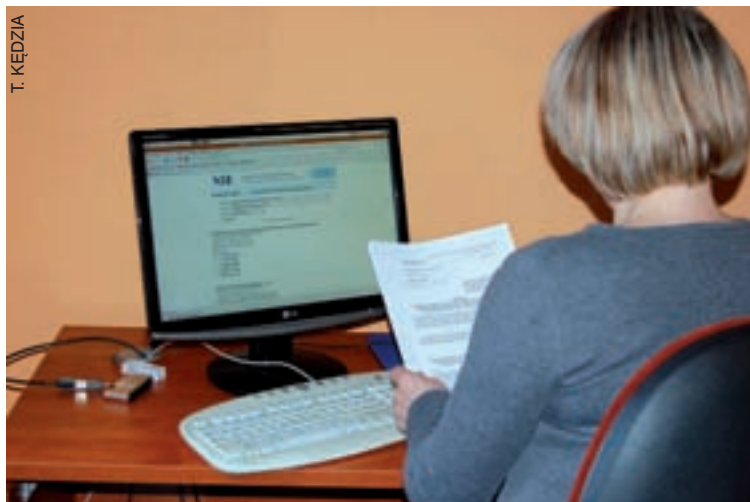
Ogińskiego 6. Jest ona czynna przez wszystkie dni tygodnia (zwykle z jednogodzinną przerwą około 16) od 8 rano do 20 wieczorem. Dodatkowo także w sobotę od 8 do 15. Warto wiedzieć, że godziny pracy poradni deklarowali sami świadczeniodawcy - za co w konkursie ofert uzyskiwali więcej punktów - tak więc w tym zadeklarowanym czasie poradnie te mają obowiązek działać i być dostępne. W szczególności wtedy, gdy pomocy medycznej potrzebuje pacjent w stanie nagłym, a takiego pacjenta nie można odesłać z kwitkiem.

Telefonicznie lub osobiście

Oczywiście nie jest obowiązkiem ubezpieczonego/pacjenta posiadanie internetu, dlatego te same informacje można uzyskać telefonicznie. W Jeleniej Górze należy dzwonić na numer 75 64 58 709. Ostatnia forma uzyskania przydatnych informacji to wizyta w delegaturze NFZ przy ul. Wolności 18.

Sprawdź swoje koszty leczenia

Głośna jest ostatnio sprawa szpitala z Legionowa, który za jedną operację pobierał zarówno pieniądze z Narodowego Funduszu Zdrowia, jak i poprzez „kasowanie” pacjentów z ich portfela. Takie sytuacje niestety się zdarzają, także dlatego, że niektórzy świadczeniodawcy uważają, że Narodowy Fundusz Zdrowia jest nadal ślepy i głuchy. Mijmy nadzieję, że już tak nie będzie. Ale niezbędna jest tutaj pomoc pacjentów, aby zechcieli sprawdzić, na co poszły ich pieniądze ze składki zdrowotnej i czy zostały



Rzetelna i łatwo dostępna informacja o czasie placówek medycznych powinna stać się orężem pacjenta w drodze do uzyskania dobrego leczenia.

rzetelnie wydatkowane. Jest na to prosty sposób. Wystarczy złożyć w najbliższej placówce NFZ wniosek o udostępnienie danych o kosztach leczenia.

- Można skorzystać ze specjalnego druku wniosku znajdującego się na naszej stronie internetowej - wyjaśnia Joanna Mierzwińska, rzecznik prasowy Oddziału NFZ we Wrocławiu. - Ale nie jest to konieczne. Dziś każdy ubezpieczony może przysłać lub przynieść osobiście pismo z prośbą o udostępnienie danych o kosztach leczenia. My jako NFZ honorujemy każde pismo, które zawiera dane osobowe i podpis.

Po uzyskaniu precyzyjnej wiedzy w NFZ, niektórzy pacjenci okazują

ogromne zdziwienie. Mieszkaniec Cieplic pan Adam D. potwierdził, że był leczony w wiodącej jeleniogórskiej placówce - ale jak to określił: - „Nastawiano mi jedynie palec u ręki. W szpitalu przybywałem dobę”. Dlatego też wyraził spore zdziwienie gdy w rozliczeniu okazało się, że na oddziale ortopedyczno-chirurgicznym leczony był 7 dni, a w rozliczeniu wyceniono to leczenie na 3312 złotych. W opinii pacjenta jak za nastawienie palca, kontrolne zdjęcie RTG i jeden nocleg na szpitalnym łóżku była to kwota szokująco wysoka. Bywają też inne zdziwienia. Gdy pacjentka leczona onkologicznie (z pełnym medycznym

sukcesem) otrzymała wydruk z kosztami swego leczenia. Ogromnie była zdziwiona, gdy okazało się, że koszty jej dłuższej chemioterapii wyniosły ponad 160 tysięcy złotych. Ani co do zasad, ani co do kwoty rozliczenia nie można mieć żadnych uwag, ale przykład ten pokazał pacjentce, że w wielu przypadkach swoje leczenie musi być bardzo kosztowne. Tym bardziej więc, żadne pieniądze ze składki zdrowotnej nie powinny być marnotrawione.

Niebawem nowy funduszowy skrót - ZIP

Ponoć w drugiej połowie roku mieszkańcy naszego regionu będą mieli możliwość za pomocą internetu kontrolować koszty swojego leczenia. Umożliwi do ZIP, czyli jak mówi Agnieszka Pachciarz, prezes NFZ, Zintegrowany Informator Pacjenta. Testowo działa to już na terenie Wielkopolski. Dzięki zintegrowanemu informatorowi ubezpieczony za pomocą internetu będzie mógł skontrolować swój status ubezpieczenia (z czym bywały dotychczas problemy), sprawdzić u jakiego lekarza POZ złożył deklarację, a także poznać rodzaje i koszty świadczeń medycznych, które sfinansował NFZ. W osobnej zakładce będzie można sprawdzić kwotę refundacji leków. Pamiętajmy, internetowy dostęp do kosztów leczenia ubezpieczeni z Dolnego Śląska będą mieli dopiero w drugiej połowie 2013 roku.

Tomasz Kędzia
tf.kedzia@gmail.com

REKLAMA I PROMOCJA

Sprawdź, czy masz szansę na dofinansowanie ze środków europejskich na Dolnym Śląsku! Dowiedz się, jak zrealizować projekt z sukcesem!

Główny Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich to profesjonalna informacja o dotacjach z Unii Europejskiej i zasadach ich rozliczania.

Do tego całkowicie bezpłatna.

Więcej na www.fundusze.dolnyslask.pl

**Główny Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich
Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego
Wrocław, ul. Mazowiecka 17
Infolinia 0 801 700 008
tel. (71) 776 95 01
pife@dolnyslask.pl**

Wypowiedz „śmieciową” umowę

Do końca marca właściciele nieruchomości powinni wypowiedzieć umowy zawarte z firmami odbierającymi odpady stałe. Wszystko dlatego, że 1 lipca wchodzi w życie nowe przepisy w zakresie gospodarki odpadami. Od tego dnia za odbiór śmieci odpowiedzialna będzie dana gmina, która w drodze przetargu ma wybrać firmę - wykonawcę usług.

Wiele osób, które mają zawarte umowy z firmami zajmującymi się wywozem odpadów, nie wypowiedziało jeszcze umów. Szefowie firm „śmieciowych” mówią, że w interesie klienta jest rozwiązanie umowy.

- Nie sądzę, aby wiodące firmy komunalne w regionie po 1 lipca obciążały klientów, którzy nie wypowiedzą umów. Ale na rynku śmieci mogą pojawić się różne firmy, także nieuczciwe. Lepiej więc rozwiązać umowę z dotychczasowym odbiorcą odpadów - radzi Wiesław Gierus, prezes Zakładu Utylizacji Odpadów Komunalnych Izery, obsługującego cztery gminy: Lubomierz, Gryfów Śląski, Starą Kamienicę i Wleń.

Z kolei w firmie Simeko szacują, że umowy w sprawie wywozu odpadów wypowiedziały nie więcej niż jedna czwarta klientów.

- Informujemy klientów o nowych zasadach gospodarki odpadami i przypominamy o konieczności wypowiedzenia umów. U nas można to zrobić także w formie mailowej. Jeszcze nie wiemy, jak będziemy traktować klientów, którzy do końca czerwca nie wypowiedzą umów - powiedziała nam Anna Sprutta z biura obsługi klienta Simeko.

O wywóz śmieci na nowych zasadach nie muszą się martwić lokatorzy mieszkań komunalnych, zarządzanych przez ZGKiM lub członkowie wspólnot mieszkaniowych, którymi także zarządza

miejska firma. Na „śmieciową” obsługę tych zasobów był ogłoszony przetarg, a związanie umową wykonawcy i ZGKiM-u trwa tylko do końca czerwca.

Na stronie internetowej Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Jeleniej Górze będzie wkrótce dostępny wzór oświadczenia odstąpienia od umowy na wywóz odpadów. Prezes komunalnej firmy, Władysław Stasiak, zapewnia, że ci, którzy do końca czerwca nie rozwiążą umowy, nie muszą obawiać się konsekwencji finansowych.

- Nie będziemy obciążać naszych klientów, choć formalnie wiązać nas będzie umowa. Postanowiliśmy, że te umowy zostaną zawieszone - dodaje W. Stasiak.

W umowach zawartych przez MPGK z osobami fizycznymi określony jest miesięczny termin wypowiedzenia.

Po zmianie przepisów, od 1 lipca każdy mieszkaniec będzie miał obowiązek wnoszenia opłaty za odbiór odpadów komunalnych do gminy.

Każdy właściciel nieruchomości ma obowiązek złożyć wypełnioną deklarację o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

W deklaracji należy wskazać sposób gromadzenia odpadów (selektywny bądź nie), podać ilość osób zamieszkujących daną nieruchomość i wyliczyć miesięczną stawkę opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Wysokość opłaty będzie się równała iloczynowi ilości osób zamieszkujących daną nieruchomość i stawki: 18 zł/osobę/miesiąc przy zbiórce selektywnej oraz 28zł/osobę/miesiąc przy zbiórce nieselektywnej.

Pierwszą deklarację należy złożyć w urzędzie miasta lub wysłać do magistratu pocztą do końca marca.

GOK



Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej - Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz Budżetu Państwa w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna 2007-2013 z udziałem środków Samorządu Województwa Dolnośląskiego w porozumieniu z Ministerstwem Rozwoju Regionalnego

Okiem Kubka

WIELKI TYDZIEŃ

Dla chrześcijan: najważniejszy tydzień w roku liturgicznym. W tym, co dotyczy wiary i jej przeżywania. Czas wypełnienia się **TAJEMNICY** odkupienia, upamiętnianego w sprawowanej tego tygodnia liturgii. Tyle już wieków...

Niedziela **PALMOWA**. Rozentuzjamentowani na ulicach pielgrzymi, którzy przybyli na święta. W radosnej euforii apostołowie i najbliżsi uczniowie. Nareszcie pokazał, kim jest. Nie darmo za nim szli: Mają **KRÓLA**. Triumfalny - z okrzykami **HOSANNA** - wjazd do Jerozolim...

Zatrzymali się na wzgórzu. Widok zapierający dech. Panorama miasta z chlubą narodu - Przybytkiem Jahwe. Ich świątynia - w blaskach południowego słońca - cała w złocie. Oczy iskrzą dumą i radością. **PATRZ, MISTRZU**. Spoglądają nań zdziwieni - Jezus płacze. Powiało chmurą smutku. Mówi cicho: Nie minie to pokolenie, a z tego - na co patrzycie i co podziwiacie - nie pozostanie kamień na kamieniu...

Wielki **CZWARTEK**. Na uczcie - zszokowani uczniowie: Jezus im umywa nogi. Potem mówi coś o chlebie i winie - jako o swoim ciele i krwi. I nakazuje, aby czynili to na jego pamiątkę. Zdrada Judasza. Niezrozumiała modlitwa w Ogródzie Oliwnym. Dopełni miary - pojmowanie Jezusa. Uczniowie pouciekali...

Wielki **PIĄTEK**. Sąd. Zaparcie się Piotra. Wyrok. Biczowanie. Cierniem ukoronowanie. **OTO CZŁOWIEK**. Tłum - kilka dni temu wiwatujący: Hosanna - wrzeszczący dziś: Ukrzyżuj go...

Ciężar belki. W drodze na Golgotę. Ostatnie z krzyża słowa: Pragnę. Wykonało się. Powiadam ci dziś - będziesz ze mną w raju. Oto syn twój - oto Matka twoja. Ojczcie, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią. Boże mój, Boże, czemuś mnie opuścił? Ojczcie w ręce swoje powierzam ducha mego...

Złożenie do grobu. Koniec. Uczniowie - jakoś na nowo muszą poukładać sobie życie. Co czują, dobrze oddaje westchnienie jednego z nich: A myśmy się spodziewali...

Wielka **NOC**. Pusty grób. Opowieści niewiast: Widziały Jezusa żywego. Przy spotkaniach niedowierzanie: On to czy nie ON? Możliwe, powolne otwieranie się ich umysłów i serc na nie z tej ziemi prawdę: Zaiste - zmartwychwstał...

Minie trochę czasu, zanim nabiorą przekonania. Z czasem, gdy Duch nimi zawładnie - wiara ich rozkwitnie nadzieją: Życie ziemskie jest tylko epizodem, kawałkiem drogi do przebycia. Kresem - nieśmiertelność. I poszli - przemierzając wzdłuż i wszerz ziemię - z orędziem Ewangelii...

Rok w rok - **PASCHA**: Noc ucieczki Izraelitów z niewoli. Dla chrześcijan: Noc zwycięstwa życia nad śmiercią. Obwieszczają to rezurekcyjne dzwony i pieśń wielkanocna - **ALLELUJA**...

Bierzesz w tym udział, Czytelniku. - Dla Ciebie to folklor, tradycja czy naprawdę coś ważnego? W czym Cię utwierdza? Co daje? I czego uczy? Konfrontujesz swoje oczekiwania z nauką krzyża? Czego się spodziewasz po swojej wierze? Czy **PRAWDA** Wielkiego Tygodnia - w Twoim życiu - ma jakieś odniesienie do problemów, które zawarłem w słowach: Wielka **RADOŚĆ** oraz Wielki **SMUTEK**? Znajdź trochę czasu...

- Popytasz siebie...?

KUBEK

Dyrektorska karuzela

Radna Jeleniej Góry, a także były zastępca burmistrza Piechowic wygrali konkursy na stanowiska dyrektorów szkół i placówek oświatowych w stolicy Karkonoszy.

W środę odbyły się konkursy na dyrektorów sześciu jeleniogórskich placówek oświatowych: przedszkoli i Międzyszkolnego Ośrodka Sportu. Zaskoczenia nie było, w przedszkolach nr 10, 14 i 19 zwyciężały dotychczasowe dyrektorki. Szefową Miejskiego Przedszkola nr 10 pozostanie Bogumiła Lepieszko, MP nr 14 - Joanna Konopka, a MP nr 19 nadal będzie kierowała Teresa Herbut. Konkurs na dyrektora MOS-u wygrał obecny jego sternik Ireneusz Taraszkiewicz.

Zmieni się natomiast osoba kierująca Miejskim Przedszkolem nr 13. Dotychczasowa wieloletnia dyrektor Lucyna Balińska nie startowała, gdyż zamierza przejść na emeryturę. Konkurs wygrała Ewa Duziak. Jest ona metodą wychowania przedszkolnego i zarazem pracownikiem tego przedszkola. E. Duziak jest także radną, będzie więc musiała zrzec się mandatu, gdyż ustawa zabrania łączenia funkcji radnego z kierowaniem jednostkami samorządowymi. W radzie zastąpi ją Barbara Przybylak, jeśli oczywiście wyrazi na to zgodę.

E. Duziak za poprzedniej kadencji prezydenta Zawili także startowała w konkursie na to stanowisko. Wówczas był remis i prezydent zdecydował, że dyrektorem MP 13 zostanie jej kontr-

kandydatka - L. Balińska.

Zmieni się na pewno także szefowa Miejskiego Przedszkola nr 2 w Jeleniej Górze. Z tych samych powodów: obecna dyrektor wybiera się na emeryturę. Problem w tym, że komisja nie wybrała jej następczyni. Do konkursu przystąpiły trzy kandydatki, dwie z nich otrzymały taką samą liczbę głosów i postępowanie nie zostało rozstrzygnięte. W tej sytuacji decyzja będzie należała do prezydenta: albo postawi na którąś z kandydatek, albo też unieważni konkurs i całą procedurę trzeba będzie powtórzyć.

Więcej zmian przyniosły piątkowe konkursy na pozostałe stanowiska w oświacie. Centrum Kształcenia Ustawicznego pokieruje dotychczasowa dyrektor Anna Skibińska, zmieni się natomiast szefowa III LO. Obecna dyrektor nie startowała, konkurs wygrała Elwira Kozak. Obecnie jest ona wicedyrektorem „Norwida”. Pracowała w II LO jeszcze za czasów Jadwigi Dąbrowskiej. Po jej odejściu startowała w konkursie na dyrektora II LO, ale przegrała. Teraz pokieruje liceum, ale nie tym w Cieplicach, tylko na Zabobrze.



Ewa Duziak w przedszkolu nr 13 pracuje od wielu lat. Teraz pokieruje tą placówką.

R. ZAPORA

Szefem Bursy Szkolnej nr 1 przy ul. Kilińskiego został natomiast Krzysztof Raczek. W poprzedniej kadencji był zastępcą burmistrza Piechowic. Obecnie pracuje jako nauczyciel w Zespole Szkół Rzemiosł Artystycznych. Pokonał on w konkursie dotychczasową dyrektorkę Elżbietę Krausiewicz.

Wyniki konkursów nie są jeszcze ostateczne, decyzję, czy nominować

osoby wskazane przez komisję na dyrektorów, czy też nie, podejmie w najbliższych dniach prezydent Marcin Zawila. Teoretycznie może odmówić nominacji, ale musi mieć do tego powody formalne. Poza tym, w praktyce zdarza się to niezwykle rzadko. Nieoficjalnie mówi się, że prezydent zaakceptuje wskazania komisji.

(ROB)

Na marginesie

Bolesławiec

77-letnia kobieta zaprosiła na imprezę 53-letnią znajomą, która przyszła w towarzystwie 37-latką. W czasie biesiady goście okazali się bardzo niezdziwieni. Mężczyzna niezauważenie wyszedł do drugiego pokoju, gdzie z kredensu ukradł 12 tys. zł i dowód osobisty. Wszystko działo się w połowie lutego. Teraz złodziejowi grozi do 5 lat odsiadki.

Jelenia Góra

W nocy z niedzieli na poniedziałek na Zabobrze zatrzymano 19- i 23-latkę na gorącym uczynku kradzieży katalizatora z zaparkowanego Fiata Ducato. Złodziejom grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Kamienna Góra

Na 3 miesiące do aresztu trafił 28-latek, który kilkakrotnie, na przestrzeni miesiąca, pobił swoją ciężarną żonę, a na końcu przywłaszczył sobie jej złotą biżuterię i laptopa o wartości 4,5 tys. zł.

Zatrzymano 67-latkę, który bez pozwolenia posiadał rewolwer z gwintowaną lufą (ale bez amunicji) oraz przerobioną na broń sportową wiatrówkę. Za to przewinienie grozi do 8 lat pozbawienia wolności.

Lubań

Policjanci zatrzymali 31-latkę, w którego mieszkaniu znaleziono marihuanę, z której można przygotować 500 porcji, oraz kilkanaście porcji metaamfetaminy. Jeśli policji uda się udowodnić, że posiadacz narkotyków handlował nimi, może pójść siedzieć nawet na 10 lat.

Pod kołami pociągu przy skrzyżowaniu ul. Dworcowej i Izerskiej zginęła kobieta w wieku około 60 lat. Do zdarzenia doszło w poniedziałek między 8 a 9. Policja ustala, czy to był nieszczęśliwy wypadek czy samobójstwo.

Zgorzelec

Do roku pozbawienia wolności grozi 37-letniemu obywatelowi Niemiec, który prze-

woził konie bez odpowiednich dokumentów i w złych warunkach. Do kontroli doszło na parkingu jednej ze stacji benzynowych, gdzie przeładowywano konie do innego wozu. Niemiec tłumaczył, że przywiózł konie do jednego z gospodarstw, bo tutaj ich utrzymanie jest tańsze niż w Niemczech.

Policjanci zlikwidowali dwie dziuple, gdzie znaleziono mnóstwo części samochodowych i motocyklowych z pojazdów skradzionych w całej Europie. Ich wartość oszacowano na 100 tys. zł. 20-letniemu paserowi grozi kara pozbawienia wolności do lat 5.

(sad)

11 lat temu w NJ

Powołana została komisja przetargowa, która przygotuje regulamin przetargu i rozstrzygnie o zagospodarowaniu piwnic pod jeleniogórskim ratuszem. Niedługo piwnice te pełniły funkcje pomieszczeń gastronomicznych i takie właśnie ich przeznaczenie jest preferowane przez władze miasta. Komisja rozważy jednak także każdy inny projekt, pod warunkiem, że będzie on proponował racjonalne wykorzystanie dość obszernych podziemi pod ratuszem.

Iście „filmowa” scena rozegrała się na ulicy Konopnickiej w Jeleniej Górze. W bójkę wdało się pięciu mężczyzn i kobieta.

Używali nie tylko pięści, ale także krzesel z pobliskiego lokalu. Trójka z nich trafiła na pogotowie z ranami ciętymi głowy. Rany zadano szabłą, która była własnością jednego z agresorów.

Centrum Pneumonologii Dziecięcej w Karpaczu, podległe dotąd Urzędowi Marszałkowskiemu we Wrocławiu, po ponadrocznych staraniach zostało sprywatyzowane. Teraz nosi nazwę Centrum Pulmonologii i Alergologii S.A.. Prywatyzacja ta nie przebiegała łatwo - przynajmniej dla wszystkich - ale też była ona akcją pionierską.

Po sześciu latach starań o pozyskanie relikwii z krzyża, na którym umarł Chry-

stus, w minioną sobotę w ołtarzu głównym jeleniogórskiego Kościoła Garnizonowego umieszczono te święte pamiątki. Dwie niewielkie drzazgi z krzyża z dołączonym certyfikatem świadczącym o autentyczności, przywiózł z Watykanu ksiądz Andrzej Bokiej. Tym samym jest to drugie miejsce w Polsce (po Świętym Krzyżu w Górach Świętokrzyskich), gdzie przechowywane są relikwie Krzyża Świętego.



PRACA

ZATRUDNIĘ panią do pracy w kawiarni w Świeradowie Zdroju i Cieplicach. Wymagana znajomość języka niemieckiego (komunikatywny). Tel. 731-831-521. G1057-G

TOWARZYSKIE

PRZYSTOJNY młody dyskretny dla pań, 731-455-718. G1045-G

Podziękowanie dla Pań Joli Korzeniewskiej i Ludmiły Wróbel

z pracowni mammograficznej w GINEKOMEDZIE
za szybką reakcję, dużą życzliwość i wielkie serce

Ludmiła Kowaleczko

Serdeczne podziękowania dla Pani dr Barbary Lambrinow z Przychodni Rodzinnej w Mysłakowicach

za wyleczenie gardła, które leczyłem przez pół roku prywatnie u specjalistów laryngologów.

Pani doktor wyleczyła mnie w parę dni.

Wdzięczny

Antoni Dudek z Mysłakowic

Nowy szef rady

Janusz Grodziński przestał pełnić funkcję przewodniczącego rady miejskiej Jeleniej Góry. Jego miejsce zajmuje od ubiegłego wtorku radny Leszek Wrotniewski z Platformy Obywatelskiej, którego kandydaturę poparło szesnastu radnych.

- Zamierzam ustalić stały harmonogram obrad i zwiększyć współpracę z pozostałymi klubami - zapowiedział nowy przewodniczący.

Odwołanie Janusza Grodzińskiego z prezydium rady nastąpiło podczas wtorkowej sesji, którą z uwagi na zaistniałe rozszarpywania poprowadził Józef Sarzyński. Oficjalne głosowanie radnych poprzedziło jednak emocjonujące wystąpienie Józefa Gajewskiego. Radny usiłował w nim dać wyraz swojego głębokiego oburzenia postawą klubu PO, którego członkowie kilka tygodni wcześniej cofnęli Januszowi Grodzińskiemu swoją rekomendację. Tym posunięciem zmusili przewodniczącego do dymisji.

- Jaką zbrodnię popełnił Janusz, że został sprowokowany do takiego kroku? Za długo na tym świecie żyje, by uwierzyć w tak małe usprawiedliwienie, jakie zostało nam przedstawione. Nie godzę się na to - krytykował Józef Gajewski.

Radny podkreślił, że wielokrotnie w ostatnich dniach spotkał się z negatywnym oddźwiękiem wśród mieszkańców na decyzję radnych klubu



Nowy przewodniczący rady miejskiej zamierza zacieśnić współpracę z pozostałymi klubami.

bu rządzącego. Ostatecznie w wyniku tajnego głosowania Janusz Grodziński opuścił stanowisko przewodniczącego. Natychmiast po tym Piotr Miedziński zaproponował na jego miejsce Leszka Wrotniewskiego, którego kandydaturę poparło szesnastu radnych, czterech było przeciw, a dwóch wstrzymało się od głosu. Sam kandydat nie był wynikiem głosowania specjalnie zaskoczony, a to dlatego, że dzień wcześniej omówił go wspólnie ze wszystkimi klubami.

- Dziękuję za udzielony mi kredyt zaufania. Myślę, że po świętach zorganizuję spotkanie, na którym poznam oczekiwania wszystkich radnych. Liczę na większą kolegalność - obiecał Leszek Wrotniewski i dodał, że wyniki głosowania zaprzeczyły doniesieniom o domniemanym rozłamie w partii.

Radni, zwłaszcza opozycji, mają nadzieję, że nowy przewodniczący zaproponuje ciekawe zmiany.

- Oczekuję, że porządki obrad nie będą składały się już z trzydziestu punktów, a przerwy pomiędzy sesjami nie będą tak długie jak dotychczas. W przeciwnym razie nasze spotkania będą nieefektywne - mówił Krzysztof Mróz z PiS.

Wraz z rezygnacją z funkcji przewodniczącego rady miasta Janusz Grodziński wystąpił również z kilku komisji, w których zasiadał. Pozostał jedynie w komisji prawa i spraw społecznych oraz statutowo-organizacyjnej rady miejskiej. Obiecał zastanowić się również nad wstąpieniem do komisji rewizyjnej, w której miejsce proponował mu Józef Gajewski. Jednocześnie z funkcji przewodniczącego komisji zatrudnienia i rynku pracy zrezygnował Leszek Wrotniewski. Zaznaczył jednak, że nadal chciałby pozostać jej członkiem.

Anna Józwicka-Szyłko

Parkingi w soboty też płatne?

- Czasy są ciężkie, brakuje pieniędzy na wiele rzeczy, a myśmy jakiś czas temu lekką ręką odpuścili sobie możliwość uzyskania pokaźnych kwot za parkowanie w mieście w soboty - mówi radny Wiesław Tomera i zgłasza interpelację, by opłaty za postój w strefie płatnego parkowania pobierane były także w soboty.

Zdaniem radnego, skoro przychody za parkowanie w strefie w skali roku szacowane są w budżecie miasta na około 2 milionów złotych, to za objęcie odpłatnością sobót do kasy miejskiej może wpłynąć około 400 tysięcy złotych.

- Wprowadzenie opłat w soboty zapewni większą płynność na miejscach parkingowych, co pozwoli turystom odwiedzającym w tym dniu miasto łatwiejsze znalezienie miejsca do zaparkowania blisko centrum miasta. Poza tym rozwiązanie takie postulują również właściciele lokali gastronomicznych położonych w rejonach płatnych miejsc parkingowych, gdyż w dni świąteczne organizują znacznie więcej zlecanych imprez, a goście narzekają, że nie mają gdzie zaparkować - przekonuje W. Tomera.

Według radnego, w wielu miastach w Polsce opłaty za parkowanie obowiązują także w soboty, a niektóre metropolie przymierzają się do poboru opłat także w niedziele.

- Wygospodarowane tą drogą dodatkowe środki będzie można przeznaczyć, na przykład, na stypendia dla piłkarzy „Karkonoszy”. To tylko 36 tysięcy zł, a także na poszerzenie oferty kulturalnej miasta skierowanej do gości, choćby w okresie letnim na koncerty promenadowe w centrum miasta i Cieplic - dodaje radny.

Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów, Czesław Wandzel, mówi że tej propozycji jeszcze nie zna, ale jego zdaniem jest to pomysł dyskusyjny.

- Przepisy mówią, że opłaty za postój w strefach płatnego parkowania mogą być pobierane w dni robocze. A cały problem polega na interpretacji - czy soboty to także dni robocze. Są miasta, gdzie opłaty za parkowanie w soboty są pobierane - dodaje Cz. Wandzel.

Według niego, dodatkowe wpływy do budżetu z tytułu pobierania opłat w kolejny dzień tygodnia nie byłyby większe niż 200 tysięcy złotych. Zmiany w zasadach poboru opłat w strefie wymagałyby zmiany uchwały rady miasta. Do budżetu miasta z tytułu opłat za parkowanie w strefie wpływa około 47 procent uiszczonych przez kierowców kwot. Reszta należąca jest zarządcy strefy.

GOK

REKLAMA I PROMOCJA

Sejm urzeczony Karkonoszami

Takiej wystawy w Sejmie jeszcze nie było. I nieprędko będzie, choć pomysł bardzo się spodobał i pytań na ten temat było sporo. Przez cały ostatni tydzień w holu głównym polskiego parlamentu oglądać można było wystawę fotografii z Karkonoszy przygotowaną przez posła Zofię Czernow, przewodniczącą Karkonosko-Izerskiego Zespołu Parlamentarnego, wspólnie z Karkonoskim Parkiem Narodowym.

Ponad 40 wielkoformatowych fotografii pokazuje przyrodę i historię Karkonoszy, wspólne dziedzictwo naturalne i cywilizacyjne żyjących po obu stronach gór sąsiadów. Towarzyszące wystawie hasła: przyjeżdż, zobacz, poznaj; dotknij historii; zanurz się w przyrodzie i odetchnij przestrzenią, są częścią kampanii prowadzonej przez Karkonoski Park Narodowy na rzecz promocji Karkonoszy, jako unikatowego obszaru przyrodniczego.

- Pomyślałam: żeby skutecznie łobnować na rzecz naszego regionu w różnych sprawach, to warto pokazać piękno tego zakątka. Dla wielu odwiedzających wystawę urok naszych gór był zaskoczeniem. Zapowiadali się z wizytą - mówi posłanka Zofia Czernow.

Hol główny Sejmu to miejsce, gdzie przewijają się setki osób, nie tylko parlamentarzystów. Miejsce ekspozycji rezerwować trzeba było już pół roku wcześniej.

Otwierając wystawę, marszałek Ewa Kopacz odniosła się do historii Karkonoszy.

- Były świadkiem wielu zdarzeń, były świadkiem historii kilku państw: Czech,



Austro-Węgier, Polski. Dziś to wspólne góry Polski i Czech, ale przecież tak jak świat, który nas otacza, należą do wszystkich, którzy zechcą tam pojechać. - Podkreśliła też, że ten region to kierunek turystyczny na stałe wpisany w plany Polaków.

- Nazwy Śnieżka, Szrenica, Śnieżne Kotły, Szklarska Poręba, Karpacz są powszechnie znane już od dzieciństwa - dodała.

Takiej frekwencji z okazji otwarcia wystawy zazdrościć może niejedna galeria. W tym dniu obradował i Sejm, i Senat. Ponadto w gmachu parlamentu odbywały się dwie duże konferencje. Karkonosze na fotografiach oglądało ponad tysiąc osób.

W uroczystym otwarciu wystawy uczestniczyli m.in.: Biskup Legnicki

Stefan Cichy, Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Poseł Grzegorz Schetyna, Starosta Jeleniogórski Jacek Włodyga, Prezydent Jeleniej Góry Marcin Zawila, przedstawiciele i samorządowcy miast i gmin zrzeszonych w Związku Gmin Karkonoskich, parlamentarzyści, przedstawiciele Lasów Państwowych i parków narodowych oraz liczna grupa mieszkańców regionu Karkonoszy.

Wystawa, składająca się z ponad 40 fotografii, przedstawiających w malowniczy sposób najatrakcyjniejsze miejsca w naszych górach, potrwa do 25 marca.

Po raz pierwszy w Sejmie III RP ma miejsce wystawa promująca region Karkonoszy.

- Każdy z parlamentarzystów dostał zaproszenie na wystawę ze specjalnym folderem, a w dniu otwarcia rozdawano dodatkowo wiele materiałów promocyjnych przygotowanych przez samorządy. Stoisko cieszyło się

gromnym zainteresowaniem - dodaje Z. Czernow.

Marszałek Sejmu, Ewa Kopacz, otrzymała od Andrzeja Raja, dyrektora Karkonoskiego Parku Narodowego, zdjęcia Śnieżki.

Być może uda się jeszcze w tej kadencji zorganizować podobną wystawę poświęconą Górcom Izerskim.

*Zdrowych i wesołych Świąt Wielkanocnych
Dużo wiosennej energii,
radości i słońca
oraz optymizmu i pozytywnych uczuć
życzy*

Zofia Czernow

Zakorkowane Cieplice

Wyznaczyć dodatkowe miejsca do parkowania czy wprowadzić parkomaty? A może ograniczyć ruch na niektórych ulicach? Nad takimi rozwiązaniami problemu braku wolnych parkingów w Cieplicach zastanawiają się radni tej dzielnicy. Który z pomysłów zwycięży?

Kwestią zatłoczonych ulic uzdrowskiej części naszego miasta radni Cieplic zajęli się pod koniec stycznia. W wyniku konsultacji, które przeprowadzili, okazało się, że najbardziej zakorkowane są plac Kombatanta, plac Zdrojowy i częściowo plac Piastowski.

- Mieszkańcy skarżyli się, że w przypadku tego pierwszego trudno o miejsca, bo najczęściej zajmują je uczniowie i studenci. Plac Zdrojowy natomiast okupują tygodniami kuracjusze, przez co uniemożliwiają parkowanie rodzicom, którzy przywożą swoje dzieci na zajęcia do pobliskiej szkoły muzycznej - wskazuje Anna Bałkowska, przewodnicząca Rady Cieplic.

Niebezpieczna jest także ulica Fabryczna, na której mieszkańcy parkują po obu stronach jezdni.

- Sytuacja się jeszcze pogorszy, kiedy zostaną otwarte termy - uważa radny Józef Gajewski.

Propozycji na zmniejszenie tych niedogodności było wiele. Za najbardziej rozsądne rada uznała jednak wyznaczenie dodatkowych miejsc do parkowania, które znajdowałyby się na terenie byłego boiska przy Zespole Szkół Rzemiosł Artystycznych, na placu pomiędzy dawnym przedszkolem a pawilonem parkowym uzdrowska czy na końcu ulicy Solankowej. Do wykorzystania zaproponowano także plac przy PM Poland. Ponadto pojawiły się głosy, że znacznie lepiej można byłoby wykorzystać jeszcze plac Kombatanta i całkiem nowy parking przy ulicy Oskara Langego.

- Jestem za tym, by gestorzy kierowali tam swoich gości,

zwłaszcza tych, którzy zamierzają pozostać w Cieplicach na 2-3 tygodnie - sugerował radny Miłosz Sajnog.

Za znacznie bardziej radykalnym rozwiązaniem był Roman Jałako z Uzdrowska Cieplice, który chciałby wprowadzenia parkomatów na terenie placu Zdrojowego. Jego zdaniem tak ogromne nasilenie ruchu samochodowego w pobliżu budynków sanatorium źle wpływa na jego funkcjonowanie.



A. JOŹWICKA-SZYŁKO

Zdaniem ciepliczan wzmożony ruch samochodowy tylko pogłębia problem zanieczyszczenia powietrza w ich dzielnicy.

- Ponadto jeśli jakość naszego powietrza nie poprawi się do końca roku, wówczas uzdrowski statut Cieplic będzie zagrożony. Sprawą zajmuje się już Ministerstwo Środowiska - obawia się Roman Jałako.

I choć przedstawiciel policji poparł to rozwiązanie, twierdząc, że w centrum Jeleniej Góry zdało ono egzamin, większość radnych opowiedziało się przeciwko.

- Płatne strefy parkowania tylko przegonią nam z Cieplic uczniów i studentów, a problem nadal nie zostanie rozwiązany - mówił radny Krzysztof Mróz.

- Wprowadzenie parkomatów automatycznie spowoduje po-

wstanie nielegalnych miejsc do parkowania, tak jak stało się to na ulicy Kilińskiego czy Groszowej w centrum miasta - krytykował pomysł radny Miłosz Sajnog.

Padły też propozycje wprowadzenia jednokierunkowego ruchu po ulicy Fabrycznej. Przedstawicielka Stowarzyszenia Miłośników Cieplic zaproponowała natomiast wybudowanie piętrowego parkingu na skrzyżowaniu ulic PCK z Wolności, ale realizację tego

pomysłu radni uznali za zbyt czasochłonną.

- A nam potrzeba rozwiązań już na dzisiaj - zauważyła jedna z radnych.

Najbardziej radykalni uczestnicy dyskusji sugerowali nawet całkowite ograniczenie ruchu po centrum Cieplic, tak jak było to kilkadziesiąt lat temu. Padła nawet propozycja wprowadzenia riksza. Najciekawsze sugestie znajdują się we wniosku, który radni Cieplic zamierzają złożyć do komisji gospodarki komunalnej. Zadaniem jej członków będzie wydanie ostatecznej opinii na ich temat.

(AJS)

Inwestycja za 20 milionów

Kolejne ponad 19,6 mln zł zamierza zainwestować lubawska spółka Sanikom w dalszą rozbudowę uruchomionego w grudniu Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów. Spółka

śląskiego, w zakresie budowy lub rozbudowy nowoczesnych obiektów obsługujących do 150 tys. mieszkańców, zajmujących się zbiórką, segregacją, składowaniem, recyklingiem,



M. LIS

IV etap budowy Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów w Lubawce kosztować ma 19 673 672,82 zł. Spółka liczy na dofinansowanie z RPO w kwocie 9 569 623,14 zł.

liczy, że ponad połowę tej kwoty uda się zdobyć w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Dolnośląskiego. Realizacja projektu znacznie usprawni system gospodarki odpadami w gminach, które są udziałowcami spółki.

Do punktów selektywnej zbiórki odpadów komunalnych w Jaworze i Kamiennej Górze, przeładunkowych w Pielgrzymce i Jaworze oraz sortowni surowców wtórnych w Lubawce trafić będą odpady komunalne pochodzące od około 147 tys. mieszkańców gmin wchodzących w skład Systemu EKO-SUDET: Bołków, dwie gminy kamiennogórskie, Lubawka, Marciszów, Mieroszów, Stare Bogaczowice, Czarny Bór, Boguszów Gorce, Jawor, Męcinka, Mściwojów, Paszowice, Wądroże Wielkie, Wojcieszków, Pielgrzymka i Świerżawa. Dodatkowo obok punktu gromadzenia odpadów w Kamiennej Górze powstaną: warsztaty, część socjalna i parkingi.

W ramach czwartego już etapu inwestycji zakładana jest organizacja zakładu przetwarzania odpadów selektywnie zebranych (papier, szkło, PET) w Lubawce. Projekt jest zgodny z Wojewódzkim Planem Gospodarki Odpadami Województwa Dolno-

sląskiego, w zakresie budowy lub rozbudowy nowoczesnych obiektów obsługujących do 150 tys. mieszkańców, zajmujących się zbiórką, segregacją, składowaniem, recyklingiem,

unieszkodliwianiem różnego typu odpadów.

Budowę Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów rozpoczęto w lutym ubiegłego roku. Trwała ona 9 miesięcy. Koszt całej inwestycji to ostatecznie 38 mln złotych netto. Spółka Sanikom większość środków pozyskała z Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego na lata 2007 - 2013. Pożyczki udzielił Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu. Wcześniej, w ramach polsko-czeskiego transgranicznego projektu, powstał plac do kompostowania wyposażony w sieci wodne i kanalizacyjne, zamontowano zbiornik na odcieki, wagę i przerzucarkę do kompostu. Kolejnym etapem było wybudowanie kwatery na odpady. Na tę część inwestycji spółka otrzymała środki z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego. Budowę wsparł także WFOŚiGW.

- Dzięki naszej instalacji zdecydowana większość odpadów będzie wykorzystywana w sposób gospodarczy, np. jako paliwo do cementowni, a nie więcej jak 20 proc. trafi do składowania - mówi prezes Sanikom sp. z o.o., Andrzej Wojdyła.

(mal)

Gdy serce drgnie

Atrakcyjna brunetka 165/70, wiek 58 lat, pragnie poznać i pokochać mężczyznę swoich marzeń - może to Ty nim jesteś, na którego czekam i za którym tęsknię. Telefony od godz. 19 do 21 na nr 511-658-630.

Jagoda

Szukam miłości, a nie wrażeń i pragnę ją odnaleźć w dobrym i uczciwym mężczyźnie 53-63 lat, mam 55 lat, jestem atrakcyjną wdową o romantycznej naturze. Cenię przyjaźń, szacunek, prawdę, wierność i zaufanie. Zadzwoń, może to na Ciebie czekam? Tel. po godz. 18: 535-888-640.

Optymistka

Poznam miłego mężczyznę do lat 56, niezależnego materialnie, stanu wolnego, z Jeleniej Góry lub okolic. Mam 49 lat, jestem rozwiedziona, mieszkam sama, dzieci dorosłe, samodzielne. Proszę o kontakt telefoniczny pod numerem 783-139-460.

Marta

Wolny, 175/76, oczy niebieskie, włosy ciemne, 48 lat. Czułość, bliskość, zaufanie, tego właśnie trzeba, by odnaleźć prawdziwą radość w miłości. Nie szukam przygód. Poznam panią, z którą będę mógł przeżywać uroki każdej chwili życia. Jestem na zasiłku i nic mnie tu nie trzyma, mogę zmienić miejsce zamieszkania. Tel. 665-876-514.

Sam i samotny Janusz

Życie jest piękne tylko wtedy, kiedy kogoś kochamy. Może właśnie szukam Ciebie. Pragnę poznać kobietę w wieku 35-47 lat, miłą, sympatyczną, której mógłbym zaufać i przeżyć uroki każdej chwili. Jestem miłym, sympatycznym ciemnym blondynem. Uwielbiam podróże, spacerować. Lubię słuchać muzyki oraz uprawiać biegi. Nie lubię samotności. Jeśli Ciebie zainteresowałem, to pisz już dziś, będę czekał: odpowiedź sms-m na nr 503-372-704.

Andrzej

Sympatyczny, zadbanej średniolatek o gorącym sercu i spokojnym usposobieniu pozna panią w wieku 40-45 lat. Mile widziana pani bez zobowiązań, o miłej aparycji i spokojnym usposobieniu. Czekam na poważną ofertę. Kontakt sms tel. 782-021-410.

Optymista

Kochani wiosenka przyszła! Krew będzie szybciej krążyć, jest nadzieja na miłość! Zapraszam. Kto pragnie się ogłosić, pisze kilka słów o sobie i o swoich oczekiwaniach wobec ewentualnego partnera. List trzeba dostarczyć do redakcji NJ (ul. M. Curie-Skłodowskiej 13, 58-500 Jelenia Góra), można też wysłać mailem lub faksem. Powtórzenie anonsu wymaga jedynie kontaktu telefonicznego. Kto pragnie odpowiedzieć na ogłoszenie (jeśli nie ma numeru telefonu), pisze list do wybranej osoby, zaznaczając jej imię i numer Nowin, w którym anons się ukazał, oraz załączając w kopercie znaczek pocztowy. Tel. do mnie 075/64-24-420, e-mail:

dana@nj24.pl

Wsie w gminie Stara Kamienica z obciętych funduszem

10 wsi w gminie Stara Kamienica straci fundusz sołecki - postanowili jakiś czas temu radni, a teraz ta informacja dociera do mieszkańców. To efekt oszczędności w gminie. Przez ostatnie dwa lata na wsie przeznaczano w sumie po około 100 tys. rocznie. Pieniędźmi tymi dysponowały rady sołeckie. Pokrywano z nich wydatki na drobne prace. Poprawiano barierki, dokładano do OSP, poprawiano numerację na domach itd.itp. Dla przykładu fundusz sołecki Starej Kamienicy wynosił 20

tys. zł, a Kopańca 7,5 tys. zł. Był on uzależniony od ilości mieszkańców w sołectwie. - Fundusz sołecki w takiej formie był przekazywany przez ostatnie dwa lata. W tym czasie wsie załatwiły dużo drobnych, a istotnych spraw - ocenia Wojciech Poczynek, wójt Starej Kamienicy. Dodaje, że wsie nie zostaną zupełnie pozbawione grosza. Zostanie zachowany minifundusz, gdzie wsie otrzymają po ok. 2 zł rocznie na mieszkańca, tj. dziesięć razy mniej niż dotychczas.

(sad)

Nauczycielom po kieszeni

Prezydent miasta chce o połowę zmniejszyć wysokość dodatku motywacyjnego dla nauczycieli. Powód? Nie ma pieniędzy. - To niezgodne z prawem - mówią związkowcy i zapowiadają, że będą walczyć o niewprowadzanie tych zmian. Możliwy jest nawet strajk.

Od marca zmniejszy się o połowę wysokość dodatku motywacyjnego dla nauczycieli jeleniogórskich szkół.

- Zdecydowałem, że obniżymy stawki, bo finanse miasta nie wytrzymają takiej ekspansji kosztów w oświacie - tłumaczy prezydent Marcin Zawila. - Do końca lutego nauczyciele mieli odpis w wysokości 5-proc. dodatku, na czas do końca sierpnia będzie to przeciętnie do 2,64 proc. - mówi. - Potem decyzja będzie zależna od bieżącego stanu finansów Jeleniej Góry, jeśli wpływ do budżetu pozwolą, to powrócimy do starej stawki.

stosowną uchwałę - mówi Grosicki. - Te pieniądze trafiły już nawet do szkół, ale prezydent kolejnym zarządzeniem je wycofał. To oznacza, że one są. Nie można dowolnie interpretować przepisów w tej sprawie. Prezydent nie ma kompetencji, by decydować o wstrzymaniu wykonania tej uchwały oraz dowolnej interpretacji poszczególnych jej elementów składowych. Nie może więc sam decydować o wysokości kwoty tego dodatku. Jeśli już, takie zmiany powinna zatwierdzić rada miejska.

Droga oświata

O stanie wydatków na oświatę szczegółowo poinformowała na spotkaniu z przedstawicielami związków zawodowych oraz dyrektorów szkół skarbnik miasta Janina Nadolska. - Teoretycznie subwencja oświatowa powinna pokrywać koszty edukacji

nauczalnych i ponadgimnazjalnych było łącznie 11 543, rok później - 11 184, a obecnie - 10 788. Łącznie w trzy lata ubyło więc ponad 750 uczniów ze szkół. - Gdyby przyjąć, że klasa powinna przeciętnie liczyć 23 - 25 osób, to oznacza, że jest mniej o 28-30 oddziałów. To mniej więcej tyle, ilu liczy średniej wielkości szkoła - wymienia Cezary Wiklik, rzecznik prezydenta w przystanym komunikacie prasowym.

- Jednocześnie jednak zwracam uwagę na to, że nie będziemy podnosić opłat za przedszkola, co zrobiły inne gminy - mówi Marcin Zawila. - Podjęliśmy w ubiegłym roku decyzję o likwidacji dwóch szkół, ale zachowaliśmy miejsca pracy dla wszystkich pedagogów. Inwestujemy corocznie kilka do kilkunastu milionów złotych w bazę oświatową, poprawiając jej stan. Jelenia Góra jest miastem, w którym - w odróżnieniu od większości

- Prezydent nie może samodzielnie decydować o wysokości dodatku - uważają związkowcy Andrzej Grosicki i Marian Hübner.



R. ZAPORA

Dotyczy to wszystkich nauczycieli zatrudnionych w miejskich placówkach oświaty. W praktyce - około 1400 osób. Kwoty dodatku motywacyjnego są zróżnicowane i zależą od wysokości ich płacy zasadniczej, a także od decyzji dyrektora. Regulamin jest dość skomplikowany, ale wynika z niego, że nauczyciel dostaje miesięcznie od około 50 do nawet 350 złotych. Po zmianach będzie to średnio o połowę mniej. - Ja dostaję około 120 złotych, dla mnie to dużo. Pensje nie są wysokie, a pracy sporo - mówi nam nauczycielka języka polskiego w jednym z jeleniogórskich liceów.

To bezprawne?

Decyzja prezydenta nie podoba się także przedstawicielom związków zawodowych. - Stoimy na stanowisku, że tego typu działanie jest bezprawne - mówi Andrzej Grosicki, szef NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Jeleniej Górze. Jego zdanie podziela także Marian Hübner, prezes ZNP w Jeleniej Górze. - Przyjęliśmy do wiadomości rozwiązanie prezydenta, ale nie ma akceptacji na tego typu działania. Oczekujemy uzasadnienia prawnego tych kroków - dodaje.

- W budżecie są zapisane pieniądze na dodatki motywacyjne, rada przyjęła

w mieście - powiedziała. - Ze względu na to, że uczniów jest coraz mniej, a stan zatrudnienia w oświacie w zasadzie nie ulega zmianom, obecnie kwota subwencji wynosi około 85 milionów złotych, a z budżetu miasta musieliśmy dopłacać kolejne 37,8 mln - mówiła. - W roku 2013 z pewnością dopłata nie będzie mniejsza, pomimo różnych oszczędności.

Wzrosną płace dla nauczycieli, co jest regulowane Kartą Nauczyciela. - Skutek podwyżki płac dla nauczycieli to w roku 2012 około 5 milionów złotych, dodatkowo wzrost stawek ZUS (2 pkt. proc.) - to kolejne 1,2 mln. W tym samym czasie subwencja wzrosła tylko o 1,3 mln złotych - wylicza. - Różnicę, nieomal 5 mln złotych, trzeba było pokryć z budżetu miasta. Szacujemy, że w 2013 roku skutek obligatoryjnej podwyżki płac sięgnie około 3 mln zł, natomiast subwencja będzie większa o 1,1 mln. Dla porównania - suma podwyżek wszystkich podatków - to łączna kwota raptem 1,5 miliona złotych rocznie.

Widać niź

Miasto zauważa też, że zmniejsza się liczba uczniów przy w zasadzie niezmięniętej liczebności grupy nauczycieli. W roku szkolnym 2010/11 uczniów szkół podstawowych, gim-

gmin ościennych - w każdej grupie nauczycieli (od stażystów, przez kontraktowych, mianowanych i dyplomowanych) przekraczane są stawki płacy gwarantowanej. To kosztuje nas kolejne 2 mln złotych.

Co dalej?

Prezesa „Solidarności” i ZNP pokazują listy z podpisami nauczycieli z wielu szkół, którzy sprzeciwiają się propozycjom wstrzymania bądź obniżenia dodatków motywacyjnych. Są to już setki podpisów, wciąż spływają kolejne.

- Jesteśmy zdumieni tym, że próbuje się przenosić problemy finansowe miasta na najsłabszą grupę zawodową - mówi Andrzej Grosicki. - Nauczyciele nie są w stanie zatrzymać pociągu. Możemy odejść od uczniów, ale to się mija z celem, bo mamy maturzystów, gimnazjalistów, czujemy się odpowiedzialni za tych młodych ludzi.

Marian Hübner mówi, że nie wyklucza żadnej możliwości. Czekamy na pisemne uzasadnienie decyzji prezydenta. Potem szefowie ognisk muszą porozmawiać z nauczycielami, na tej podstawie decyzję podejmie zarząd. Jeżeli ludzie będą chcieli chwycić za flagi, to nie będzie innego wyjścia - powiedział, zaznaczając, że ma nadzieję na ugodę.

Robert Zapora

Piesek wykrył ziło

Pies służbowy straży granicznej wyczuł narkotyki ukryte w portfelu i meblach. Zatrzymano 3 osoby.

Funkcjonariusze z placówki straży granicznej w Jeleniej Górze wraz z lwóweckimi policjantami prowadzili w ostatnich dniach w powiecie lwóweckim działania zmierzające do ujawnienia środków odurzających. Funkcjonariuszom pomagał pies służbowy straży granicznej Esta, przeszkolony do wykrywania narkotyków. Po raz kolejny psi nos okazał się niezawodny - owczarek niemiecki znalazł blisko 20 porcji marihuany. Narkotyki ukryte były w portfelu i meblach. W sprawie zatrzymano trzy osoby, które odpowiedzą... przed sądem za posiadanie zakazanych środków. Grozi im do 3 lat pozbawienia wolności.

To nie pierwsze „trafienie” psów służbowych SOSG na naszym terenie. W ostatnim czasie znajdowały narkotyki ukryte m.in. w wózku dziecięcym (marihuana) oraz w hermetycznie zamkniętych konserwach, w których znajdowała się amfetamina.

Co do szczegółów sprawy z powiatu lwóweckiego, i policja, i straż

graniczna są bardzo wstrzemięźliwe w udzielaniu informacji. W lwóweckiej KPP usłyszeliśmy „nie wychodzimy na razie z tą sprawą”, a od rzecznika Komendanta Sudeckiego Oddziału Straży Granicznej, że sprawa jest rozwojowa. Przyznano jedynie, że zatrzymanymi są młodzi ludzie, choć „jak młodzi”, już nikt nie chciał doprecyzować.

Policjanci zaprzeczyli natomiast, że ich przeprowadzona wspólnie ze strażnikami akcja miała związek z niedawnym zatrzymaniem w Jeleniej Górze mieszkańca Lwówka Śląskiego. 21-letniego mężczyznę zatrzymano do kontroli drogowej, gdy przejechał skrzyżowanie na czerwonym świetle. Policjantom nienaturalnym wydało się zachowanie kierowcy, który nie potrafił ukryć zdenerwowania i niepewności. Dokładniejsza kontrola wykazała, że w torbie na laptopa znajduje się 250 porcji marihuany. Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Jeśli okaże się, że narkotyk przeznaczony był na handel, zagrożenie karą wzrośnie do 8 lat pozbawienia wolności.

(mal)

REKLAMA I PROMOCJA

Wiosna w pensjonacie

Był przebiśnieg, krokus i wiele innych kwiatów. Przed Świętami Wielkiej Nocy w Domu Seniora „Grześ” w Karpaczu zawiąta prawdziwa wiosna.

Wszystko za sprawą pierwszoklasistów z karpackiej szkoły podstawowej. Dzieci przyszły do pensjonariuszy przebrane w elementy związane z wiosną: były kwiatki, bocian. Maluchy recytowały wiersze, śpiewały piosenki. Cały występ był utrzymany w klimacie zbliżającej się wiosny. - Co prawda, za oknem jeszcze leży śnieg, ale mamy nadzieję, że choć trochę udało nam się tę wiosnę przywołać - mówiła wychowawczyni.

spędzić czas - mówi Lidia Łotocka, prowadząca Dom Seniora „Grześ”.

W pensjonacie już czuć klimat zbliżających się świąt. - Malujemy pisanki, wycinamy ozdoby z kartonu - mówi L. Łotocka. Zdradziła nam też menu świątecznego śniadania.

- Będzie tradycyjne: na stole żurek z białą kielbaską i z jajkiem. Kielbaska oczywiście będzie podpieczona. Będą jajka pod różnymi postaciami, no i bogactwo wędlin i ciast - mówi.

Sporo jej pensjonariuszy zostaje w domu seniora na święta, do niektórych przyjadą rodziny, które zasiadą przy wspólnym stole.

TS



Seniorzy byli bardzo zadowoleni po występie i nagrodzili maluchy szczerymi brawami. Każdy z pensjonariuszy na koniec otrzymał od dzieci laurkę na święta.

- Dla pensjonariuszy taki występ to swego rodzaju urozmaicenie, nie wszyscy są na tyle sprawni fizycznie, by móc wyjść na spotkanie z dziećmi, a tutaj mogli miło

**Dom Seniora „Grześ”,
pensjonat dla osób starszych
Karpacz, ul. Skłodowskiej-Curie 9
tel. 75 76 19 784, 607 445 996
fax 75 761 99 08
e-mail: pensjonatgrzes@o2.pl**

Serdeczne podziękowania
dla ordynatora lek. med. **Elżbiety Nowak**,
lek. med. **Beaty Średnickiej**
oraz całego personelu
Izerskiego Centrum Pulmonologii i Chemioterapii
„Izer-Med” w Szklarskiej Porębie

za troskliwą i profesjonalną opiekę,
ciepłe słowo i życzliwość
składa
wdzięczna pacjentka
Bogusława Kurylonek

Powstaje międzynarodowa orkiestra pałacowa

Siedzibą międzynarodowej orkiestry Opus International ma być Pałac na Wodzie w Stanisławowie. Przedsięwzięcie artystyczne dwóch muzyków: skrzypka Janusza Nykiela i uznanego w świecie wiolonczelisty Rodericka von Bennigsen będzie miało charakter projektowy. Sceną muzyczną mają być pałace w Dolinie Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej oraz sale koncertowe w Niemczech i Austrii.

Pomysłodawca orkiestry, Janusz Nykiel, absolwent poznańskiej akademii, doświadczenia muzyczne zbierał w orkiestrze Agnieszki Duczmal w Poznaniu, a także orkiestrach w Salzburgu i Innsbrucku. Od sześciu lat mieszka w Polsce, współpracuje z Filharmonią Dolnośląską, bierze udział w projektach muzycznych w kraju i za granicą.

- Z Roderickiem von Bennigsenem świetnie się rozumiemy, jestem przekonany, że znakomicie spotkamy się w tym projekcie - mówi Janusz Nykiel.

Po dwóch etapach przesłuchań kandydatów do orkiestry: w Austrii i Stanisławowie, formuje się skład osobowy orkiestry. Kolejny przystanek dla kandydatów będzie w Berlinie lub Hannoverze.

- Chcielibyśmy, aby orkiestra liczyła 60-70 muzyków. Wtedy będziemy mogli grać muzykę romantyczną. Moim marzeniem jest wystawianie także wielkich oper - mówi Janusz Nykiel. - Pewnie, że zacząć musimy od kameralnych projektów, muzyki Mozarta i Haydna, niewymagającej wielkich składów orkiestry.

Opus International finansować się ma z dotacji unijnych i prywatnych sponsorów.

Na przesłuchania do Stanisławowa przyjechało 30 muzy-

projektem zainteresowani są także muzycy z Jeleniej Góry i Dolnego Śląska. Orkiestra dopiero się tworzy, za wcześniej mówić o składzie osobowym.

- Współpracę z orkiestrą zadeklarowały już Fundacja Dolina Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej oraz Stowarzyszenie Dwór Stanisławów - dodaje Alicja Grendysz, menedżer przedsięwzięcia. - Mamy nadzieję, że orkiestra wzbogaci ofertę kulturalną Kotliny dla mieszkańców i turystów. Odwrotnie też projekt będzie działać. Orkiestra na międzynarodowych scenach będzie promować naszych muzyków.

Janusz Nykiel wyraźnie akcentuje jeszcze jeden aspekt przedsięwzięcia:

- Liczymy na współpracę z wieloma instytucjami, stowarzyszeniami.

Na pierwsze koncerty Opus International w Dolinie Pałaców i Ogrodów można liczyć w sezonie letnim.

- Wiem, że nie są to czasy sprzyjające kulturze. Co zrobić, jak mam marzenia silniejsze od życia. Moim marzeniem była orkiestra złożona



arch. Opus International

Roderick von Bennigsen zagrał na wiolonczeli w Stanisławowie, kiedy przyjechał na przesłuchania do orkiestry Opus International.

ków z Polski: Wrocławia, Poznania, a nawet dalekiej Bydgoszczy i Rzeszowa. Muzyków egzaminował Janusz Nykiel, Roderick von Bennigsen i Jan Jakub Bokun, klawecista z Wrocławia.

ze znakomitych muzyków, integrująca rozmaite środowiska i kultury muzyczne pod jednym dachem. Pierwszy krok zrobiliśmy - zapowiada projekt Janusz Nykiel.

MPP

Pod patronatem „Nowin Jeleniogórskich”

Koncert na Wielki Piątek

W Wielki Piątek, 29 marca w Pałacu Stanisławów rozbrzmiewać będzie muzyka pasyjna. Koncert na mezzosopran i fortepian rozpocznie się o godzinie 19. Na staniszowskiej scenie wystąpi śpiewaczka JULIA FERCHO. Przy fortepianie zasiądzie BARBARA SAS.

Muzykalna Stanisławowska nie po raz pierwszy gościć będą Julię Fercho. Mezzosopranistka urodziła się... w Jeleniej Górze, ukończyła z wyróżnieniem studia wokalne w Akademii Muzycznej w Krakowie oraz liczne mistrzowskie kursy wokalne w kraju i za granicą. Laureatka I Konkursu Arii o Rübezahlu w 2006 roku, od tego czasu była wielokrotnie nagradzana. W Operze Krakowskiej wystąpiła w roli Claire w operze Diabły z Loudun Krzysztofa Pendereckiego, współpracowała także z teatrami w Niemczech. Śpiewaczka wykonuje również muzykę oratorijską. W Filharmonii Krakowskiej śpiewała Requiem Schnitkego oraz koncertową wersję opery Parsifal Wagnera. W kwietniu 2011 odbyła tournée po Niemczech wykonując partię altową w Stabat Mater Dvoraka. W sierpniu 2011 zaśpiewała alt solo słynnej Ody do radości L. van Beethovena podczas uroczystości 1275 lat miasta Bad Hersfeld.

Julia Fercho współpracuje z kompozytorem Andrzejem Szymańskim, prawykonywając napisane dla niej pieśni.



W ramach „Muzykaliów Stanisławowskich” wystąpi Julia Fercho.

W Stanisławowie w Wielki Piątek Julia Fercho zaśpiewa kompozycje Antonia Vivaldiego, Johanna Sebastian Bacha, Giovanniego Pergolesiego, Roberta Schumann, Mieczysława Karłowicza, Wolfganga Amadeusza Mozarta, Georga F. Haendla, G. Antonio Rossiniego i Francesco Tostiego.

Bilety na koncert (w cenie 25 zł) można zarezerwować pod numerem tel. 0048/75 755 84 45 lub pisząc na adres: fundacja@palacstaniszow.pl

MPP

Rysownicy na start. TURNIEJ ŁGARZY za miesiąc!

Satyrycy od słowa, mimiki, gestu i... kreski przyjadą do Bogatyni na 30. Ogólnopolski Turniej Małych Form Satyrycznych już 20 kwietnia 2013 roku. To najwyższy czas, aby składać akces do konkursów.

Turniej, wzorem lat ubiegłych, rozgrywać się będzie w trzech kategoriach konkursowych: na autorski tekst satyryczny, satyryczną prezentację sceniczną (konkurs główny) i rysunek satyryczny. Wszystkie zgłoszone prace nie mogą być nigdzie wcześniej publikowane i prezentowane. Konkursy skierowane są wyłącznie do osób pełnoletnich.

W tym roku temat przewodni konkursu na rysunek satyryczny daje pole do popisu wyobraźni i „ciężkiej kreski”. Rysownicy zaproponować mają własną wizję naszego kraju za 100 lat! Każdy uczestnik może nadesłać maksymalnie trzy oryginalne, nigdzie wcześniej nie publikowane lub wystawiane publicznie, autorskie prace. Rysunki (na papierze lub w formie elektronicznej na płycie CD) należy przesłać w terminie do 10 kwietnia 2013 r. na adres Stowarzyszenia Turnieju Małych Form Satyrycznych w Bogatyni.

Satyrycy od słowa i sceny walczyć będą o tytuł Króla Łgarzy i Statuetkę



Koziołka Matołka. Dla rysowników przewidziano także nagrody: finansową (500 zł!) za pierwsze miejsce oraz rzeczową lub finansową nagrodę za drugie miejsce. Autorzy nagrodzonych rysunków zostaną powiadomieni telefonicznie lub pocztą.

Uwaga! Stowarzyszenie nie zwraca nadesłanych prac i może dowolnie nimi dysponować, umieszczając na własnej stronie internetowej lub udostępniając prace redakcjom patronującym turniejowi. Więcej informacji o konkursach w ramach bogatyńskich zmagani satyryków na www.turniej.com.pl

MPP

Nie przegap

JELENIĄ GÓRĄ

Jeleniogórskie Centrum Kultury organizuje 26 marca w godzinach 10 - 12 warsztaty literackie „Pisane wrażliwością”, które poprowadzi Janusz Roszkowski. Wstęp wolny. Obowiązują zapisy.

26 marca w Klubie „Kwadrat” w JCK wieczór literacki „Kobieto! Boski diabeł” czyli spotkanie z Januszem Roszkowskim (współautorem książki - rozmowy z Adamem Hanuszkiewiczem o... kobietach) rozpocznie się o godzinie 16. W programie projekcja filmu dokumentalnego. Wieczór poprowadzi Urszula Likszet.

26 marca o godzinie 18 w DKF „KLAPS” w JCK będzie można obejrzeć

niemiecko-amerykański dramat fantastyczno-naukowy pt. „Atlas chmur”.

2 kwietnia, we wtorek o godz. 18 w ramach DKF-u Klaps w JCK przewidziano projekcję hiszpańsko-polskiego dramatu w reżyserii Jacka Borcucha pt. „Nieulotne”.

JELENIĄ GÓRĄ - WOJANÓW
Fundacja Doliny Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej zapowiada **V Wielkanocny Festiwal Concerti Pasquali**. Wstęp na koncerty wolny!

W Wielką Niedzielę, 31 marca o godz. 16.30, w Pałacu Wojanów będzie można posłuchać koncertu na klawesyn i wiołę da gamba. W programie francuska, niemiecka i włoska muzyka baroku.

W Poniedziałek Wielkanocny, 1 kwietnia o godz. 17, w Pałacu Paulinum w Jeleniej Górze rozbrzmiewać będzie koncert na głos i fortepian. Wystąpią: Michalina Bienkiewicz oraz chiński pianista Peng

Yue. W programie utwory: Francisca Poulenc, Luciano Berio, Johanna Straussa.

BOLESŁAWIEC

W Muzeum Ceramiki czynna jest wystawa dokumentująca badania poświęcone artystom regionalnym Prze-Twórcy Ludowi.

KARPACZ

30 i 31 marca o godz. 19 w świątyni Wang rozbrzmiewać będzie muzyka kameralna w wykonaniu duetu skrzypcowego „Jak Amadeusz”.

XIII Mistrzostwa Polski z jajem rozpoczną się 1 kwietnia, w Poniedziałek Wielkanocny o godzinie 13 na stoku Łodowiec przy Chacie Karkonoskiej. W programie smażenie i degustacja jajecznicy z 2013 jaj, a także liczne konkursy: między innymi rzut jajem na odległość w portret burmistrza i konkurs na najładniejszą pisanekę.

MPP

Następcy Gielniaka w Muzeum Karkonoskim!

W Muzeum Karkonoskim rozdano nagrody laureatom XII KONKURSU GRAFICZNEGO im. JÓZEFA GIELNIAKA. Wystawa prac wykonanych tylko w jednej technice - druku wypukłego - jest imponująca. O bardzo wysokim poziomie artystycznym nadesłanych na konkurs prac podczas wernisażu mówili wszyscy: profesjoniści oceniający grafiki, artyści i odbiorcy sztuki.

„Konkurs ten wpisał się nie tylko w historię twórczych imprez kulturalnych regionu, ale był, a co najważniejsze powrócił, na mapę ważnych konkursów polskich, a poprzez ostatnie edycje i międzynarodowych (...) Dla mnie, ale sądzę i dla wielu grafików, którzy parali się drzeworytem, linorytem, ten konkurs był - i mam taką nadzieję, będzie - jak perła w koronie (...) Pragnę zwrócić uwagę na fantastyczny poziom prezentowanych prac” - słowa listu przewodniczącego jury, profesora Janusza Akermana, podczas wernisażu przeczytała Aleksandra Krzywicka, sekretarz konkursu.

Do Jeleniej Góry na wernisaż wystawy pokonkursowej przyjechali nagrodzeni i wyróżnieni artyści. Z „wielkiej czwórki” - laureatki Grand Prix i trzech równorzędnych nagród - zabrakło jedynie artystki z dalekiego Tajwanu, Hyun-Jin Kim.

Nagrodę Grand Prix odbierała młoda artystka z Radomia, Anna Rybak. Zaledwie w ubiegłym roku ukończyła grafikę na uniwersytecie w Lublinie. To był pierwszy konkurs, w którym wystartowała i... osiągnęła tak duży sukces. Anna Rybak studiowała pod okiem laureata jedenastej edycji Konkursu Gielniaka, Krzysztofa Szymanowicza.

- Wystawa robi ogromne wrażenie. Dla mnie nagroda jest wielkim wyróżnieniem - mówiła laureatka, wierna tradycji technice Gielniaka, czarno-białemu linorytowi. - Twórczość Gielniaka poznałam na studiach. Zaraziłam się



Laureatka Grand Prix Anna Rybak (na zdjęciu pierwsza z lewej), obok Magdalena Hanysz-Stefańska i Zbigniew Purczyński (laureaci trzech nagród równorzędnych).

linorytem. W swoich pracach zdradzam swoje wnętrze. Ale nie chcę dokładnie mówić, co się tam dzieje.

- Zawsze mi imponował poziom tego konkursu, a kibicowałam wszystkim jego edycjom. W tym roku poziom jest równie wysoki, chyba jeden z najwyższych w dotychczasowej historii. Bardzo się cieszę, że tutaj jestem i mogę spojrzeć nie tylko na

catalog. Cała prawda jest bowiem na wystawie, gdzie możemy się spotkać bezpośrednio z pracami. Profesjonalizm tej manualnej techniki sprawia, że potrafi oddać najmniejsze refleksy świetlne w tradycyjnym drzeworycie czy linorycie. I to jest zaskakujące - wypowiadał się Zbigniew Purczyński, wykładowca ASP w Łodzi, laureat nagrody.

Nagrodzone prace Magdaleny Hanysz-Stefańskiej, wykładowcy gdańskiej ASP, wyróżniają się na wystawie wprowadzonym kolorem:

- Tylko jedna technika, a niewiarygodna ilość rozwiązań i perfekcja wykonania - mówiła artystka z Gdyni. - Prace Gielniaka są przykładem mrówczej działalności, bliskie mojemu sercu i estetyce osobistej. Czasem łączę linoryt

z innymi technikami, ale powracam do linorytu. Grafika daje tyle możliwości. Lubię barwę i chyba jakoś przebijam się z kolorowym linorytem.

Osobą, która najdłużej zajmuje się konkursem z ramienia muzeum, jest Katarzyna Kułakowska, kurator wystawy:

- Kolor w naszym konkursie nie był nigdy zbyt mocno eksponowany. Choć w tym roku nagrodzono taką pracę, dominuje jednak klasyczny czarno-biały linoryt - kurator wystawy przyznała, że nie widać wstrząsających zmian w kierunkach, tendencjach artystycznych w stosunku do prac z poprzednich edycji konkursu. W pracach pojawiło się więcej przedstawień figuratywnych. Zauważalna jest tendencja do dużych formatów. W konkursie wystartowało nowe pokolenie młodych twórców. Każdy z artystów ma jednak własny sposób wyrażania siebie.

W wernisażowych kuluarach artyści, organizatorzy konkursu i miłośnicy grafiki zastanawiali się, na czym polega „magia Gielniaka”:

- Bardzo poważne, wręcz religijne, traktowanie tego, co robił. Niezwykłe skupienie przy pracy i szczerza wypowiedź - podkreślał artysta grafik, Zbigniew Purczyński.

Spośród 188 prac 102 autorów na pokonkursową wystawę jury dopuściło 104 grafiki twórców z całego świata. Ekspozycję można oglądać w Muzeum Karkonoskim do 3 czerwca 2013 roku. (TS)

Mocne uderzenie. Quebec w Jeleniej Górze!

Korporacja Quebec - Polska dla sztuki (CQPA) wspólnie z Osiedlowym Domem Kultury zapraszają na jeleniogórską odsłonę realizowanego w kilku miejscach kraju projektu „**Mocne uderzenie. Quebec w Polsce**”. Impreza przybliżyć ma polskiej publiczności mało znaną u nas kulturę quebecką. Quebec gościć będzie w Jeleniej Górze od 6 do 25 kwietnia. W ramach wydarzenia można będzie oglądać filmy i muzykę największej kanadyjskiej prowincji.

Korporacja Quebec - Polska dla Sztuki (CQPA) to montrealaska organizacja non-profit, która od blisko 15 lat zajmuje się promocją polskiej kultury w kanadyjskim Quebecu oraz budowaniem platformy współpracy kulturalnej między Polską a Quebeciem. W ramach Międzynarodowego Tygodnia Światowej Frankofonii, po raz pierwszy po drugiej stronie Atlantyku promować będzie teraz także kulturę francuskojęzycznego Quebecu.

O programie wydarzenia zdecydowały ostatnie sukcesy kinematografii quebeckiej na międzynarodowych pokazach i festiwalach filmowych oraz fakt, że młody quebecki trębacz polskiego pochodzenia, Jacques Kuba Séguin, uznany został przez publiczne radio i telewizję Kanady za odkrycie roku 2012/2013 w dziedzinie jazzu. Stąd wybór właśnie filmu i muzyki na reprezentantów kultury quebeckiej wartych szczególnej uwagi.

Najmocniejsze uderzenie zaplanowano na otwarcie imprezy w Jeleniej Górze. W sobotę **6 kwietnia** o godz.

20.30 w sali widowiskowej JCK przy ul. Bankowej odbędzie się koncert jazzowy z udziałem muzyków quebeckich i polskich. Zagra **Jacques Kuba Séguin** Quartet w składzie: Jacques Kuba Séguin (trąbka), Paweł Tomaszewski (fortepian), Sebastian Kuchciński (perkusja) i Michał Kapczuk (kontrabas).

Jacques Kuba Séguin jest coraz popularniejszym artystą koncertującym jako solista i lider różnych projektów muzycznych. Oryginalność jego kompozycji i znakomity poziom ich wykonania zapewniły mu występy na licznych, prestiżowych festiwalach muzycznych. Grupa Seguina ma w dorobku trzy płyty. Pierwsza z nich nagrana została przed ośmiu laty w polskim konsulacie w Montrealu. Natomiast ostatnia zatytułowana „Litania Projekt”, wydana w ubiegłym roku, jest owocem współpracy ze znanym, młodym polskim jazzmanem Adamem Bałdychem.

Poza koncertem formacji Seguina w Jeleniej Górze zaprezentowane zostaną też cztery filmy twórców z Quebecu.

Już pierwszego dnia imprezy, **6 kwietnia**, o godz. **18.00** w Kinie Lot, w którym odbywać się będą wszystkie projekcje, pokazany zostanie film „**Cokolwiek posiadasz**” w reż. Bernarda Émonda. Film opowiada o młodym profesorze literatury wschodnioeuropejskiej, który przeżywa głęboki kryzys wartości i szuka wewnętrznej odnowy. Jego przewodnikiem oraz intymnym partnerem na tej życiowej drodze jest poezja... Edwarda Stachury. Po projekcji odbędzie się spotkanie z reżyserem filmu!

11 kwietnia o godz. **20.00** - „**Wiek ciemności**” reż. Denys Arcand.

Klasyk kina quebeckiego w pełnej sarkazmu czarnej komedii rozlicza się z obecnym stanem ducha kanadyjskiej „Pięknej Prowincji”.

18 kwietnia o godz. **20.00** „**Pan Lahzar**” reż. Philipp Falardeau. To opowieść o algierskim uchodźcy politycznym, który otrzymuje ofertę pracy w montrealskiej szkole, po samobójczej śmierci jednej z nauczycielek. W trakcie gdy jego uczniowie starają się go odnaleźć po wspólnie przebytej traumie, Lahzar ucieka przed własnymi wspomnieniami, szukając także miejsca dla siebie w nowym kulturalnym kontekście.

25 kwietnia o godz. **20.00** „**Piękne i bestia**”, reż. Liliana Komorowska. To dokument znanej aktorki, która zadebiutowała nim w roli reżyserki. Film porusza kwestię walki grupy kobiet z rakiem piersi. Z intymnych, szczerych rozmów wyłania się obraz skomplikowanej relacji pacjentek z ich bolesnym doświadczeniem, w której wiara, determinacja i solidarność okazują się warunkiem przetrwania.

Więcej informacji na temat wydarzenia znaleźć można na stronach internetowych: www.quebec-pologne.ca/pologne2013, www.odk.karkonosze.com, www.zoomfestival.pl/oraz www.jck.pl.

Uwaga! Dla czytelników „NJ” mamy pięć dwuosobowych zaproszeń na wszystkie jeleniogórskie wydarzenia odbywające się w ramach projektu „Mocne uderzenie. Quebec w Polsce”. Rozdamy je osobom, które najszybciej zatelefonują na redakcyjny numer 756424410 w środę, 3 kwietnia, o godz. 14.30. Jedynym warunkiem odbioru zaproszenia jest posiadanie aktualnego wydania „Nowin Jeleniogórskich” z zapowiedzią imprezy. Zapraszamy!



Pod patronatem „Nowin Jeleniogórskich” Po spektakularnej Pasji kameralny Lutosławski

Szczególnymi życzeniami wielkocennymi złożonymi osobiście przez biskupa Stefana Cichęgo zakończone zostały w miniony piątek Dni Muzyki Pasyjnej zorganizowane przez Filharmonię Dolnośląską w Jeleniej Górze.

Ordynariusz Diecezji Legnickiej przejmując mowę o śmierci będącej wstępem do nowego życia. Dziękował też gorąco artystom, którzy wielkopostne rozważania wzmocnili wspaniałą muzyką pełną uniwersalnych wartości i mocno zakorzenioną w religii.

Świąteczne życzenia popłynęły ze sceny po wykonaniu Requiem W. A. Mozarta. Słynne dzieło jeleniogórska orkiestra zagrała pod batutą jednego z najwybitniejszych polskich dyrygentów - Kazimierza Korda. Wspólnie z naszymi symfonikami wystąpił Chór Feichtinum Akademii Muzycznej we Wrocławiu przygotowany przez Jolanę Szybalską-Matczak i Artura Wróbla oraz śpiewający soliści: Natalia Halicka (sopran), Joanna Grocholska (alt), Jędrzej Tomczyk (tenor) i Paweł Kołodziej (bas).

Niezwykle nastrojowy koncert był dobry i wyjątkowym charakterem znakomicie wpisał się w szczególny okres Wielkiego Postu.



Wydarzeniem tegorocznych Dni Muzyki Pasyjnej było wykonanie słynnego Requiem W.A. Mozarta.

Dzień wcześniej w ciepłym Teatrze Zdrojowym zabrzmiał koncert w wykonaniu Chóru Kameralnego Collegium Musicum Jelenia Góra pod dyktando Franciszka Koscha, zorganizowany także w ramach Dni Muzyki Pasyjnej. Zespół zaprezentował fragmenty Oratorium Mesjasz G.F. Haendla oraz utwory Antonio Lottiego, Marc'Antonio Ingegneriego, Jakoba Arcadelta, Wolfganga Amadeusza Mozarta, Charlesa Gounoda, Giuseppe Verdiego, Fryderyka Chopina, Stanisława Moniuszki i Sergiusza Rachmaninowa.

W tym tygodniu w Filharmonii Dolnośląskiej odbędzie się pierwszy z kameralnych koncertów zorganizowanych w ramach obchodów Roku Witolda Lutosławskiego w Jeleniej Górze.

W środę 27 marca o godz. 19.00 w sali im. L. Różyckiego wystąpią dwie instrumentalistki związane zawodowo z jeleniogórską instytucją muzyczną: skrzypaczka naszej orkiestry Ewa Antosik oraz pianistka Anna Szulia.

Program koncertu zbudowany został w całości z muzyki polskiej. Jego zasadniczą część stanowić będą trzy najsłynniejsze dzieła kameralne Witolda Lutosławskiego na skrzypce i fortepian - *Recitativo e Arioso*, *Partita* oraz *Subito*. Tego samego wieczoru zabrzmia także Sonata na skrzypce i fortepian d-moll Karola Szymanowskiego.

Koncert słowem o muzyce poprzędzi Andrzej Zwarycz.

(dan)

Kolejna książka o Zgorzelcu

Na lokalnym rynku wydawniczym ukazała się kolejna książka poświęcona powojennemu Zgorzelcowi. Kazimierz Prosyński wydał zbiór artykułów, szkiców i esejów zgromadzonych pod wspólnym tytułem „Nasz Zgorzelec”. Jak tłumaczy autor opracowania, są to prace różnych twórców, których łączy jedno - to, że mają związek z miastem nad Nysą; albo się tu urodzili, albo mieszkali, albo tu pracują i interesują się współczesną historią miasta.

- Historia ta jest krótka, my Polacy żyjemy tutaj od maja 1945 roku. W tym czasie wiele się wydarzyło w przestrzeni publicznej - tłumaczy K. Prosyński, który był nie tylko uważnym obserwatorem, ale też współtwórcą tej nowej rzeczywistości. Jako urzędnik administracji publicznej tworzył zręby nowego powiatu zgorzeleckiego, obecnie zaś pracuje w Urzędzie Gminy Zgorzelec. To daje mu perspektywę głębszą i na pewno odmienną od punktu widzenia przeciętnego Kowalskiego.

W „Nasz Zgorzelec” znajdzie czytelnik rys historyczny, odnoszący się do początków miasta, współczesne dokumenty strategiczne Europamiasta Zgorzelec/Goerlitz, wspomnienia pierwszych lat powojennych, związanych z osadnictwem, a także historie ludzi, o których miasto nigdy nie powinno zapomnieć. Ludzi, którzy swoją pracą



i postawą wpisali się na stałe w legendę Zgorzelca. Znajdują się wśród nich ks. Franz Scholz, niemiecki duszpasterz, który świadczył posługę wszystkim, bez względu na pochodzenie, światowej sławy muzyk Olivier Messiaen, a także współcześni nam - Roman Zgłobicki, dr Albrecht Goetze, Michał Zarębski, Zbyszek Dobrzyński i inni.

Ta niewielka książeczka, wydana dzięki wsparciu Urzędu Miasta Zgorzelec i prywatnych sponsorów, jest ciekawym uzupełnieniem dostępnych obecnie wydawnictw poświęconych historii i współczesnym dziejom Zgorzelca. Z satysfakcją należy podkreślić, że biblioteczka ta w ostatnim czasie wzbogaciła się o bardzo interesujące pozycje.

(mat)

O kobiecie w zmultiplikowanym świecie

W Centrum Sztuki w Stanisławowie można oglądać wystawę malarstwa młodej artystki z Wrocławia, Natalii Okoń-Rudnickiej.

Natalia Okoń-Rudnicka (Natalya O.) zajmuje się malarstwem, grafiką cyfrową i projektowaniem 2D. Cykl prezentowanych prac „SEEDS/Nasiona” powstał na przestrzeni kilku ostatnich lat.

- Notki autobiograficzne utrwalone w dziele sztuki. I przez to stają się uniwersalne. Mówią o świecie kobiety - tak o obrazach młodej artystki mówi Agata Rome-Dzida, gospodyni galerii, szefowa Fundacji Stanisławów. Każdy z obrazów Okoń-Rudnickiej zawiera bowiem wątki autobiograficzne. Niektóre wprowadzają malarski barwny świat floralno-zwierzęcy. Artystka pewnie chciałaby się w nim znaleźć, ręką sięga po niego przez otwór z innego mrocznego wymiaru. Nie wszystkie obrazy są tak „bezpieczne”. Wykrzyżany ból fizyczny, niepokój, płatanina myśli



na innych pracach. Trzecim wymiarem twórczości Natalii Okoń-Rudnickiej jest pewna rozprawa ze stereotypami zakorzenionymi w patriarchalnej kulturze, w jakiej żyjemy.

- Barwne, dekoracyjne, wręcz plakatowo-graficzne obrazy, bogate w treść, kiedy w nie wnikiemy, są zarazem... próbą zastanowienia się, czy w dzisiejszym świecie zmultiplikowanej kultury warto malować obrazy - zwraca uwagę szefowa Fundacji Stanisławów.

Sama autorka o prezentowanym cyklu powiada: „każde z dzieł jest jak nasiono, rzucone, aby miało szansę ulecieć, zagnieździć się i, być może, zakiełkować w duszy odbiorców”.

Wystawę obrazów Natalii Okoń-Rudnickiej w Centrum Sztuki w Stanisławowie można oglądać do 11 kwietnia we wszystkie dni tygodnia. Bilet wstępu (5 zł od osoby) wspiera Fundację Stanisławów.

MPP



Spektakl o miłości... ojca do córki

Najnowszą premierę dla najmłodszych w Teatrze Zdrojowym - „Małą Syrenkę” - wyreżyserował Bogdan Nauka. Adaptację znanej baśni Hansa Christiana Andersena napisał przed 10 laty. „Mała Syrenka” w nowej oprawie scenograficznej i muzycznej powraca na jeleniogórską scenę w blasku światła, z nowinkami technicznymi, współczesną aranżacją muzyczną i... zaskakującym finałem.

Kto nie zna baśni Andersena o Syrence, która z miłości do księcia opuszcza podwodną krainę swojego ojca, władcy mórz, Trytona? U Andersena bunt przeciwko ojcu i przeznaczeniu kończy się tragicznie. Syrenka zostaje skazana na błaganie się po oceanach świata. Na scenie Teatru Zdrojowego przedstawienie, jak przystało na baśń dla najmłodszych, wieńczy happy and.

- Tym razem nasza historia jest opowieścią o Syrence z punktu widzenia... tatusia - zdradza Bogdan Nauka. Nie ukrywa, że pisząc adaptację baśni Andersena, myślał o swoich córkach, a właściwie wszystkich dziewczynkach i ich tatusiach. Teraz dopisał kilka scen - Syrenka się postarzała, ja się postarzałem... To opowieść o córce. O tym, jak dzieci się buntują, ojcowie muszą się z tym pogodzić, a jedyne, co mogą zrobić, to wspierać decyzje dzieci.

Dzięki interwencji króla Trytona, Syrenka może w finale cieszyć się szczęśliwą miłością. Jak przystało na teatr rodzinny, spektakl kończy piosenka o miłości. Reżyser spektaklu odwołuje się do konwencji dziewiętnastowiecznego teatru romantycznego. Oj, wiele dążyć się będzie na scenie...

- W teatrze najszybciej starzeje się muzyka - Bogdan Nauka zdradza kulisy powstawania nowej wersji „Małej Syrenki”. Lidię melodyczną Agima Dżelilji ze starego przedstawienia zaaranżował tym razem Jacek Szreniawa. Teksty piosenek napisał Tadeusz Siwek. Scenografię opracowała Iwona Makowska. Podwodny świat króla mórz Trytona przeniosła do ogromnych akwariów. Na scenie pojawia się także statek... nie można zdradzać wszystkich szczegółów. Wystarczy dodać, że elementem łączącym premierę z dawną wersją „Małej Syrenki” są piękne marionetki niciowe, rzeźbione w drewnie, autorstwa Ryszarda Zajęca, znanego artysty z Jeleniej Góry.

Premiera „Małej Syrenki” Zdrojowego Teatru Animacji: 24 marca 2013 roku.

MPP

Kontrowersje wokół regulacji rzeki

Dolina pałaców, ogrodów i martwego Bobru?

Właśnie ruszają prace na około 6-kilometrowym odcinku rzeki Bóbr w rejonie Wojanowa. Rzeka będzie poddana regulacji, wycięte zostanie blisko 1100 drzew. Wędkarze, ekolodzy i Elisabeth Kuster, właścicielka Pałacu Łomnica, alarmują, że regulowanie Bobru skończy się nie tylko fatalnie dla wielu gatunków ryb, które tu bytują, ale też dla mieszkańców żyjących z turystyki. - Cała wieś jest za regulacją. Liczyć się powinno przede wszystkim dobro mieszkańców - odpowiada sołtys Tadeusz Banasiak. Zdzisław Pietrowski, wójt Mysłakowic, choć nie zna projektu regulacji, wierzy, że pogodzi on obie racje: krajobraz nie zostanie zaburzony, a ludzie będą mieli bezpieczniej.

Co ma się stać?

W pierwszym etapie prac regulacyjnych wyciętych ma zostać blisko 1100 drzew rosnących wzdłuż Bobru. Kolejne roboty będą polegały na poszerzeniu koryta rzeki, regulacji brzegów, zmianie ukształtowania dna. Prace te mają być prowadzone na Bobrze od ujścia Potoku Łomnickiego do Bobru aż do Trzcińska. Potrwać mają do 2014 roku.

Powodem tej inwestycji ma być zabezpieczenie przed powodzią. Tymczasem na tym akurat odcinku to zagrożenie nigdy nie było wielkie. Nawet przy naprawdę dużej wodzie sprowadzało się do podtopień piwnic w kilku domach - mówi Rafał Kubicki, prezes Koła Grodzkiego PZW w Jeleniej Górze. Ocenia, że skala inwestycji, wydanych środków (ok. 10 mln zł) jest zupełnie nieadekwatna do zagrożenia, a niesie ze sobą widmo wielkiego spustoszenia w przyrodzie i krajobrazie. Taniej by było - uważają obrońcy Bobru - wysiedlić najbardziej zagrożone gospodarstwa. Igor Glinda, redaktor naczelny wychodzącego w Krakowie magazynu „Sztuka Łowienia”, dodaje, że regulacja rzeki w jednym miejscu zwiększa zagrożenie powodziowe poniżej, bo tak się dzieje, gdy pojemniejszym korytem zbierze się więcej wody i wpada ona potem do fragmentu rzeki o mniejszej przepustowości. - Tam wylania i podtopienia będą spotęgowane. A przecież za Wojanowem jest Jelenia Góra... - argumentuje Igor Glinda. Dodaje, że prowadzenie takich prac, jakie są planowane na Bobrze pod hasłem ochrony przeciwpowodziowej, jest szczególnie perfidne. Bo jest to kosztowne, a nie rozwiązuje w żaden sposób problemu. A samo hasło zabezpieczenia przed powodzią jest dla ludzi przekonywujące.

Wędkarze z Jeleniej Góry przewidują, że prace przy regulacji Bobru zdemolują na długim odcinku cały ekosystem. - Ciężkie maszyny operujące w rzece fizycznie zabijają wiele zwierząt. Skutki betonowania brzegów i wycinka drzew na brzegach wprowadzą trwałe zmiany warunków - przestrzegają. Wskazują na przykład Kamiennej pomiędzy Cieplicami a Jelenią Górą, gdzie po regulacji życie biologiczne całkowicie zamarło. Rzeka po takiej ingerencji stanie się płytsza i szersza. Szybszy będzie spływ wody, która będzie się bardziej nagrzewać, zwłaszcza, że z jej brzegów znikną dające cień drzewa. - Zginie lipień, głowacz, strzebla potokowa, częściowo pstrąg potokowy i wiele innych - Łukasz Bartosiewicz, wędkarz z Jeleniej Góry, wymienia zagrożone przez prace regulacyjne gatunki ryb.

Jarosław Krempa, wiceprezes Koła Grodzkiego PZW w Jeleniej Górze, przekonuje, że regulacja rzeki polegająca na wyrównaniu koryta rzeki zlikwiduje naturalne miejsca bytowania wielu gatunków zwierząt i roślin. - Zagłębienia, dołki, kamienie, skały, korzenie to miejsca, gdzie jest życie.



Rafał Kubicki, Elisabeth Kuster, Igor Glinda, Łukasz Bartosiewicz, Michał Staniszewski i Jarosław Krempa sprzeciwiają się regulacji Bobru w okolicy Wojanowa.

Gdy one znikną, znikną i gatunki, dla których to jest naturalne, przyjazne środowisko - przewiduje. Dodaje, że regulacja rzeki ma też wielki wpływ na tereny do niej przyległe. Zwykle zasila ona okoliczne łąki w wodę, ale w momencie gdy zostanie ona pogłębiona i lustro wody znajdzie się niżej, jej oddziaływanie się zmieni - zaczyna drenować przyległe tereny, zmieniając cały ekosystem w pasie co najmniej kilkudziesięciu metrów.

Moi rozmówcy dowodzą, że taka regulacja rzek, jaką prowadzi RZGW, niewiele daje przy ewentualnej powodzi. Woda wówczas szybciej spływa i tym mocniej potem występuje. - Tak było w 2011 r. w Leśnej, gdzie wybetonowany Potok Miłoszowski niósł tak szybko i tak dużo wody, że potem Kwisa nie była w stanie jej przyjąć i Leśna została zalana. Gdyby Potoku nie uregulowano, skutki byłyby znacznie mniejsze - zapewnia Jarosław Krempa.

Ominąć Kusterów

Wzdłuż Bobru na odcinku przewidywanym pierwotnie do prac regulacyjnych leży działka rodziny Kusterów, właścicieli Pałacu Łomnica. - W 2010 dostałam pismo od Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej we Wrocławiu o planowanych pracach regulacyjnych na Bobrze. Byłam stroną i stąd ta korespondencja. Wtedy odwołaliśmy się od tej decyzji - opowiada Elisabeth Kuster. Właściciele zabytkowego pałacu uznali pomysł za wyjątkowo bezsensowny i szkodliwy. Poza stratami ekologicznymi, wskazywali, że zmiana charakteru rzeki z naturalnej na uregulowaną i zagospodarowaną wpłynie na charakter tego miejsca, a ściślej na utratę jego walorów przyrodniczo-este-

tycznych. - Bóbr jest elementem krajobrazu, kompozycji parkowej - wyjaśnia. Sprzeciw Kusterów okazał się skuteczny, ale do czasu. RZGW w następnym kroku opracowało plan inwestycji z pominięciem działki Kusterów, to jest około kilometrowego odcinka Bobru. To pozwoliło wyłączyć i właścicieli Pałacu Łomnica, i Pałacu Wojanów z postępowania administracyjnego, czyli nie pytać już ich o cokolwiek w związku z planowaną inwestycją.

Elisabeth Kuster o podjętych pracach regulacyjnych na Bobrze dowiedziała się niedawno. Natychmiast wynajęła prawnika, aby mieć jakiś wpływ na tę inwestycję i przywrócić na początek dla siebie status strony w całym postępowaniu. - Uważam, że mimo wyłączenia brzegu Bobru przy naszej działce, nadal powinniśmy być traktowani jako strony w tym postępowaniu. Wciąż mamy działkę nad Bobrem, a inwestycje RZGW zmienią naszą sytuację kolosalnie - mówi. Kusterowie mają obawę, że regulacja rzeki powyżej ich działki, może w razie większej wody skutkować większymi wylewami na ich teren właśnie.

Właścicielka Pałacu Łomnica nie znajduje innych przyczyn podobnych inwestycji w Polsce, jak działalność silnych grup interesu, koncernów budowlanych, które w ten sposób zapewniają sobie wielkie państwowe zlecenia.

Turyści się odwrócą

- Kapitałem tej okolicy jest krajobraz, przyroda, parki, pałace - przekonuje Elisabeth Kuster. Przywołuje przykłady z Niemiec, gdzie kilkadziesiąt lat temu regulowano rzeki, betonowano brzegi i dzisiaj próbuje się to odwracać, a ten proces nazywa się renaturalizacją.

- Tutaj nikt z tych doświadczeń nie wyciąga żadnych wniosków - ubolewa. Wyregulowana, martwa rzeka, w jej opinii, może źle wpłynąć na dochody wszystkich tych, którzy zajęli się agroturystyką w okolicy. Z pewnością o organizacji spływów kajakowych i pontonowych, które stają się coraz bardziej popularne na Bobrze, będzie tu można zapomnieć. Kogo będzie bawić spływ wykamieniowanym, urodą przypominającym nasyp kolejowy, wodnym traktem?

- Na tym odcinku Bobru w tamtym roku odbyły się mistrzostwa świata w wędkarstwie spinningowym. To wielka impreza. Wielu osobom się tu bardzo podobało. Zapowiadali, że tu wrócą, bo to miejsce wyjątkowe. Poza wędkowaniem, gdzieś by spali, jedli, zwiedzali okolice, zostawiali pieniądze. Ale chyba nie będzie po co tu wracać - mówi Igor Glinda. Wątpliwe jest już przeprowadzenie w tym roku Grand Prix w wędkarstwie muchowym planowanym na Bobrze w okolicy Wojanowa za kilka miesięcy.

7 kwietnia przy okazji jarmarku w Pałacu Łomnica ma zostać przeprowadzona akcja informacyjna o skutkach planowanych inwestycji na Bobrze. Wędkarze z PZW, właściciele zabytkowych obiektów nad małowinną rzeką zainteresowali też sprawą organizację ekologiczną. Wszystko to dzieje się późno, bo, poza nieoficjalnymi nie zawsze sprawdzonymi informacjami i pismem do PZW tuż przed rozpoczęciem wycinki, nikt tu nie miał wiedzy, kiedy regulacja Bobru jest planowana.

Sołtys: wieś chce regulacji!

Tadeusz Banasiak, sołtys Wojanowa, widzi cały problem inaczej. - My tu

żyjemy na co dzień. Przy każdym większym opadach truchlejemy. Czuwamy całą noc i dzień. Zwłaszcza gospodarstwa położone w trzech miejscach gdzie Bóbr. wylewa najbardziej - mówi. Twierdzi, że przy większej wodzie nie cierpi wcale jedynie kilka gospodarstw, ale kilkadziesiąt, jeśli liczyć Wojanów, Bobrow i Trzcińsko. W jego opinii troska o ryby i o krajobraz nie powinna być ważniejsza niż mieszkańcy. - Dobro ludzi, ich mienie - o to powinniśmy się przede wszystkim martwić - argumentuje. Nie kryje, że jest zirytowany działaniami Elisabeth Kuster i środowiska wędkarzy i ekologów. Dowodzi, że to kamienie i skały, które tak ładnie komponują się krajobrazowo na wysokości terenu, gdzie stoi Pałac Łomnica, odgrywają kluczowe znaczenie przy wylewach zimowo-wiosennych. Tam się robią zatopy lodowe, woda się spiętrza i zalewa gospodarstwa powyżej w Wojanowie - tłumaczy. Dodaje, że z jego wiedzy wynika, iż projekt regulacji powstał trzy lata i był konsultowany także pod kątem ochrony środowiska.

Wójt za regulacją i za krajobrazem

- Oczywiście, że jestem za tym, żeby rzeka była bezpieczniejsza dla mieszkańców - mówi Zdzisław Pietrowski, wójt Mysłakowic. Choć nie zna projektu regulacji, zapewnia, że z pewnością nie będzie żadnego betonowania brzegów, bo to nie tylko nieestetyczne, ale i nieskuteczne. - Sam jestem wędkarzem i zależy mi na rybach, ale też nie przesadzajmy. We Wleniu po regulacji w rzece ryby wróciły - uspokaja. W jego opinii z Bobrem na wysokości Wojanowa zrobić coś trzeba, bo prawie każdej zimy są tam wielkie kłopoty i mieszkańcy przez to cierpią. Wójt opowiada się za zrównoważonym rozwojem. - Ale nie oznacza to przyjęcia perspektywy ekologów, obrońców krajobrazu. Trzeba rzekę regulować, ale tak, aby skutki dla krajobrazu i przyrody były jak najmniejsze - twierdzi.

Witold Gutowski, kierownik działu inwestycji w Regionalnym Zarządzie Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, zapewnia, że projekt inwestycji był konsultowany także pod względem ochrony środowiska. Pod względem wpływu na środowisko projekt analizowała Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska we Wrocławiu. Witold Gutowski uspokaja, że o żadnym betonie, jako materiale wzmacniającym brzegi czy dno, mowy być nie może. - Na różnych etapach tej inwestycji, w różnych częściach rzeki, zastosowane zostaną odmienne technologie umacniania brzegów - twierdzi. W czasie robót będzie prowadzony nadzór przyrodniczy. - Z naszych doświadczeń wynika, że życie do regulowanych rzek wraca już po jednym sezonie, po zakończeniu prac - mówi Witold Gutowski.

Sławomir Sadowski

Prezesowi SM „Pod Śnieżką” grozi mandat za samowolę budowlaną

Chcieli zaoszczędzić na papierkach

SM „Pod Śnieżką” od kilku lat ociepla swoje bloki bez stosownych projektów i pozwoleń. Docieklivi lokator zgłosił sprawę do nadzoru budowlanego. Teraz prezes dostanie mandat, spółdzielcy zapłacą drożej za ocieplenie ich budynków. Ale wszystko będzie już legalnie.

Lokator chce dokumentów

- Od trzech lat spółdzielnia ociepla budynki na kowarskim osiedlu. Nikt nie zadbał o konieczne dokumenty, styropian jest zbyt cienki, a do tego nie pytano mnie jako właściciela o zgodę na te prace - mówi Antoni Czepanko z Lipowej 2, osiedla Wichrowa Równia w Kowarach, gdzie blokami administruje SM „Pod Śnieżką”. Mieszkaniec wskazuje, że ocieplenie jest zbyt małe, warstwa styropianu powinna być grubsza, bo wkrótce zmienią się wymogi o przenikalności ciepła. - I co, wtedy znowu będziemy musieli docieplać? - pyta.

Pan Czepanko narzeka, że prace są prowadzone w ten sposób, że jeden budynek będzie ocieplany przez wiele lat. - Spółdzielnia nie chciała wziąć kredytu, bo drogi, ale lepiej chyba było z funduszu remontowego robić po całym budynku, a nie w każdym po trochę - wytyka. Wskazuje, że nawet wygląda to źle. Bo różnią się kolory farb dokładanych fragmentów ociepleń na budynku.

Według lokatora z Lipowej spółdzielnia nie zadbała o dokumentację i zleciła ocieplenie budynków, po których nie będzie właściwego efektu. - Styropian jest za cienki, za dużo będzie mostków termicznych, miejsc, przez które ucieka ciepło - denerwuje się. Twierdzi, że nie zadbano o właściwe ekspertyzy, o świadectwa energetyczne. W jego opinii, jeśli zlekceważono sprawę pozwolenia, to całe ocieplenie może przebiegać

niezgodnie ze sztuką, z użyciem niewłaściwych materiałów.

Te wszystkie wątpliwości skłoniły kowarzanina do napisania w tej sprawie do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Ten po wstępnym rozpoznaniu sprawy zarządził wizję lokalną. Ma do niej dojść 27 marca.

kich lokatorów, którzy mają prawo własności do swoich mieszkań, na inwestycje prowadzone przez spółdzielnię, to nie ma takiej konieczności, co potwierdził w podobnej sprawie WSA w Olsztynie - tłumaczy prezes Wingert. Dowodzi, że ocieplenie budynku to w istocie praca remontowa - nie ma

zajrzeć - mówi. Wyjaśnia, że grubość styropianu dobrano tak, aby uzyskać współczynnik 0,3 przenikalności ciepła, który obecnie obowiązuje. Dodaje, iż zna argumenty lokatora, że w innych domach także w Kowarach kładzie się grubsze warstwy styropianu. - To jednak zależy od wieku domu. Kiedyś, np. w latach 70., domy gorzej trzymały ciepło, były inne normy. Blok pana Czepanko powstał w roku 1990. Te parametry były wtedy znacznie wyższe - wyjaśnia.

Prezes Wingert całkowicie się zgadza z tezą, że lepiej byłoby ocieplać bloki jednorazowo. - Ale u nas nie ma dramatycznie pieniędzy i ludzie też są biedni - mówi. Jako spółdzielnia nie mogli się starać o pieniądze z Unii Europejskiej, kredyt w banku jest drogi, a lokatorzy na ocieplenie budynków nie chcieli ponosić żadnych dodatkowych kosztów. - Przygotowaliśmy w tej sprawie ankietę, gdzie zaproponowaliśmy, aby lokatorzy do czynszu na każdy metr mieszkania dopłacili w różnych wersjach 10, 20 lub 50 groszy miesięcznie. Nawet suma zgód na wszystkie te trzy wersje nie sięgnęła 50 proc. mieszkańców - relacjonuje prezes. Oczywiście mowy też nie było, żeby mieszkańcy wyłożyli po ok. 5 tys. zł na lokal, bo tak oszacowano średnio koszt ocieplenia budynków.

Według Andrzeja Wingerta ponoszenie większego kosztu na grubszą warstwę styropianu mija się z celem. W jego opinii największe oszczędności biorą się z uszczelnienia budynku przez położenie jakiegokolwiek warstwy styropianu. Późniejszy przyrost oszczędności związany z nałożeniem grubszych warstw nie jest już wart zachodu. - W ogóle zyski z ocieplenia budynków nie są takie oczywiste, jak się to powszechnie przyjmuje. Ta inwestycja zwraca się, jak wynika z analiz, po 25 latach. Gdyby pieniądze zainwestowane w ocieplenie odłożyć na lokaty, to dopłaty z nich do cen

za ogrzewanie spokojnie wystarczyłyby na ten okres. Pozostaje kwestia ochrony środowiska, zużycia energii - uważa.

Za bezzasadny uznaje prezes Wingert zarzut o to, że spółdzielnia nie stara się o świadectwa energetyczne. - To w trakcie prac nie ma sensu, bo po kolejnych pracach za rok świadectwo takie traci aktualność - wyjaśnia.

Co do wizji lokalnej i kontroli PINB, prezes Wingert liczy się z tym, że zostanie mandat. - Byłem świadom ryzyka, chciałem uniknąć nieefektywnego wydania pieniędzy. Teraz ja zapłacę mandat, a mieszkańcy SM „Pod Śnieżką” poniosą wyższe koszty ocieplenia swoich budynków. Cała operacja się dodatkowo wydłuży - mówi.

To jest samowola

- Jestem jeszcze przed badaniem tej sprawy, ale jeśli rzeczywiście SM „Pod Śnieżką” nie wystąpiła o pozwolenie na budowę przed ociepleniem budynków, oznacza to samowolę budowlaną - mówi Jacek Radwan, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego. Dodaje, że on nie może oceniać żadnego przypadku z pozycji, czy coś ma sens, czy nie. Musi się opierać na przepisach. W wypadku stwierdzenia samowoli PINB prawdopodobnie pozwoli ją zalegalizować. Oznacza to konieczność sporządzenia brakującej dokumentacji. - Prezes spółdzielni może zostać przy tym ukarany mandatem do 500 zł - dodaje Jacek Radwan. Wyjaśnia przy tym, że nawet w sytuacji, kiedy po zmianach w prawie budowlanym pozwolenia na budowę zostaną przy wielu rodzajach prac zastąpione zgłoszeniami, to i tak trzeba będzie przedstawić stosowne projekty, za które trzeba będzie zapłacić. - Z pewnością zostaną zachowane jakieś formy kontroli nad podobnymi inwestycjami - ocenia.

Sławomir Sadowski



Antoni Czepanko, lokator SM „Pod Śnieżką” w Kowarach, uważa, że władze spółdzielni źle się zabrały za ocieplenie budynków.

S. SADOWSKI

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Pod Śnieżką” administruje 500 mieszkaniami w 32 blokach zlokalizowanych w Kowarach (20), Mysłakowicach (4) oraz w Karpaczu (8). Blisko 10 proc. lokatorów zalega z opłatami za czynsz.

Szkoda pieniędzy

Andrzej Wingert, prezes SM „Pod Śnieżką”, przyznaje, że nie przygotował projektu, nie wystąpił o audyt i pozwolenie na budowę w związku z prowadzonym ociepleniem budynków. Zrobił to świadomie. - To niepotrzebny, kosztowny administracyjny wymóg. Po prostu uznałem, że lepiej te kilkanaście tysięcy, a jeśli policzyć z audytem, to nawet czterdzieści, przeznaczyć na samo docieplenie niż na zbędną dokumentację. Co do konieczności uzyskania zgody wszyst-

tutaj działań na nośnych elementach budynku, możliwości stworzenia jakiegokolwiek zagrożenia. Wskazuje, że do 2003 r. ocieplenie budynków nie było związane z koniecznością uzyskania pozwolenia na budowę. - Wiem też, że prowadzone teraz prace nad prawem budowlanym idą właśnie w tę stronę - mówi.

Prezes SM „Pod Śnieżką” zapewnia, że ocieplenia budynków są wykonywane fachowo, zgodnie ze sztuką. - Pan Czepanko domagał się jakiś czas temu ekspertyz na temat tego, jaka warstwa powinna być położona na ściany. Takie ekspertyzy były przygotowane, ale mieszkaniowiec nawet nie chciał w nie

Lokatorka jest wściekła na zakład komunalny

Kto pomoże pani Joannie?

- Dzisiaj miałam nad ranem 10 stopni ciepła w mieszkaniu. Wstałam i zapaliłam wszystkie palniki na maszynie gazowej. Dopiero zrobiło się ciepło. Chodzę, piszę do zakładu komunalnego i burmistrza i nic to nie daje. W końcu się tu zaczadziły - narzeka Joanna Szymczyk z ul. Wolnej 2 w Karpaczu. - Problem, który ma pani Szymczyk, każdy lokator powinien sobie rozwiązać sam. Za wyczyszczenie pieca zapłaciłaby nie więcej niż 20 zł - odpowiada Wiesław Kudła, kierownik Wydziału Mieszkaniowego z MZGiM w Karpaczu.

Pani Joanna w małym komunalnym lokalu przy Wolnej mieszka z mamą (jest głównym najemcą) i chorym na autyzm kilkuletnim synem Tobiaszem. - Od dłuższego czasu nie mogę napalić w piecu, w listopadzie była nawet straż pożarna. Bo jak napaliłam, to mnie i syna bardzo bolała głowa, a kot się porzygał. O mało życiem tego nie przypłacił - opowiada. Przypuszcza, że sąsiedzi nieprawidłowo

się do komina podłączyli i to jest jedna z przyczyn kłopotów z piecem. W zakładzie komunalnym odmówiono jej pomocy. - Powiedzieli, że sama mam sobie to kółko wyjąć i wyczyścić tam. Ja się na tym nie znam - mówi. Nieczynny piec kaflowy w pokoju, o którym opowiada lokatorka, to nie jedyny problem. W kuchni stoi przenośny piec żeliwny, który, w opinii pani Joanny, też nie nadaje się do użytku. Dodatkowo, przez wentylację w małej łazieneczce i kuchni kapie woda. Wilgoć jest tu straszna. Grzyb w łazience pokrywa dużą część ścian. - Jak ja tu mam żyć z moim małym chorym dzieckiem? - pyta. Denerwuje się, że urzędnicy czasami jej wypominają, iż nie jest tak bezradna i sama, bo ojciec jej dziecka utrzymuje z nią regularny kontakt. - Ojciec przychodzi spotkać się z dzieckiem. Ale nie jesteśmy razem od dawna - twierdzi kobieta.

Joanna Szymczyk nie myśli o remoncie swojego mieszkania. Niewielkie pieniądze, które otrzymuje na chore dziecko,



Joanna Szymczyk dogrzewa swoje mieszkanie maszynką gazową. To sposób drogi i szkodliwy dla zdrowia.

S. SADOWSKI

i alimenty wydaje na leczenie i życie. - Poza tym nie będziemy tu nic na własną rękę przerabiać, bo potem powiedzą, że coś zrobiliśmy nie tak - mówi.

Wiesław Kudła, szef mieszkaniówki w ZGKiM w Karpaczu, wyjaśnia, że są jasne, jednoznaczne zasady, jakie obowiązki należą do właściciela, a jakie do najemcy. - Czyszczenie pieca i łącznika to obowiązek najemcy. Kilka dni temu sprawdzaliśmy komin w tym budynku. Wszystko jest w porządku. Trzeba tylko wyczyścić piec - wyjaśnia. Dodaje, że to czynność bardzo prosta, zajmuje kilka minut i można kogoś poprosić, żeby to zrobił, jeśli pani sama nie potrafi. Złota rączka nie weźmie za to więcej niż 20 zł. Wiesław Kudła nie wie nic o tym, żeby piec żeliwny u pani Szymczyk był niesprawny. Przyznaje, że lokal przy Wolnej 2 nie jest w najlepszym stanie. - Bo to naprawdę zależy od tego, jak się mieszkanie użytkuje - dowodzi.

(sad)

OPP warte zaufania? 1 procent w godne ręce

Przez cały luty na naszych łamach promowaliśmy lokalnie działające organizacje pożytku publicznego, wychodząc z założenia, że warto, aby środki przekazywane z odpisu podatkowego mieszkańców naszego regionu pozostawały właśnie tutaj, służąc wspólnemu dobru. To dla sporej części mieszkańców organizacje dobrze znane w otoczeniu, których działalność jest monitorowana niemal przez domowe okno. Zawsze liczy się też jednak zaufanie, co do tego, że przekazywane przez nas środki zostaną spożytkowane racjonalnie.

Nagłośnione ostatnio w mediach problemy Fundacji Kid-Protect, w której zdefraudowano środki, czy Fundacji Pomocy Dzieciom „Maciuś”, gdzie więcej pieniędzy miało iść na działania marketingowe i operacyjne niż merytoryczną pomoc, mogły to zaufanie podważyć. Na cenzurowanym znalazły się przecież duże, uznane organizacje, które powinny być szczególnie transparentne. Wprost przekazała to nasza czytelniczka, która wiedząc, że byłam autorem publikacji „Ty także możesz zostać filantropem”, stwierdziła, że w życiu już nie przekaze swojego 1 procenta. - Ja ledwo wiąże koniec z końcem, a z mojego podatku pasą się jakieś tłuste koty - mówiła po prasowych doniesieniach. Nie trafiła do niej argument, że przecież można sprawdzić takie organizacje, nie kierując się wyłącznie nazwą lub jej umiejscowieniem. Wśród wpisanych do rejestru OPP są przecież takie, które działają bardzo aktywnie, pomnażają środki i racjonalnie je inwestują, ale i takie,

co do działań których można mieć zastrzeżenia. Przed podjęciem decyzji można przecież choćby zerknąć na stronę internetową organizacji, przejrzeć raport z działalności (dostępny w rejestrze).

No właśnie, czy można? Przyjrzałem się kilku najchętniej wspieranym przez podatników organizacjom pożytku publicznego działającym na naszym terenie. Nie w każdym przypadku dostępne informacje są pełne.

Prawie wzorowo

Zastrzeżeń nie można mieć do naszego największego beneficjenta, którym w ubiegłym roku było Stowarzyszenie Ziemia Bolesławiecka, z 1 procenta zebrało prawie 178 tys. zł. To już poważna firma w rankingu wszystkich ponad 7 tysięcy OPP, pod względem zebranych środków zajęła 299. miejsce.

Wszystkiego o działalności Stowarzyszenia można dowiedzieć się na przejrzystej stronie internetowej. Zresztą większą część wiszących tam treści poświęcona jest działaniom prowadzonym z wykorzystaniem przekazanych przez podatników środków. Jest statut, informacje o zarządzie, dane kontaktowe i wszystko, co powinno znaleźć się na stronie transparentnej organizacji. Jest też - dla darczyńców zapewne bardzo ważne - zapewnienie, że środki pozyskiwane z 1 proc. nie są wykorzystywane w działalności operacyjnej, całość trafia jako pomoc. Wynikające z takiej działalności koszty pokrywane są ze składek członkowskich.

Pytanie tylko, jak potwierdzić, czy aby to zapewnienie nie jest

wyłącznie deklaratywne. Powinny to umożliwić sprawozdania finansowe, do których publikowania OPP są zobowiązane (choć przepisy nie precyzują sposobu). Niestety, tych sprawozdań nie ma na stronie Stowarzyszenia. Trzeba ich poszukać w bazie sprawozdań finansowych i merytorycznych OPP na stronie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej (<http://sprawozdaniaopp.mpips.gov.pl>), gdzie wszystkie dokumenty Ziemi Bolesławieckiej są, a roczne sprawozdanie merytoryczne pokazuje, że faktycznie na koszty administracyjne, podatki, opłaty, wynagrodzenia nie trafiła ani złotówka z 1 procenta. Ze sprawozdań wynika też, że w Stowarzyszeniu nie ma żadnych wynagrodzeń.

Jan Cołokidzi, prezes Stowarzyszenia, zapewnia, że sprawozdania znajdują się też na stronie internetowej. - To wynik niedopatrzenia, które szybko naprawimy - zapewnia.

Tylko trójka

Informacje o działalności Stowarzyszenia Pomocy Chorym przy Oddziale Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego Kotliny Jeleniogórskiej w Jeleniej Górze nie są już tak wyczerpujące. To w ubiegłym roku nasza druga pod względem kwoty przekazanej z 1 proc. organizacja - podatnicy przekazali jej ponad 128 tys. zł. Strona internetowa, główne (jeśli nie jedyne) źródło informacji dla wielu obecnych i przyszłych donatorów, jest bardzo powierzchowna. Brakuje precyzyjnych informacji, ile i na co wydano.

Nie ma też informacji o władzach Stowarzyszenia ani statutu.

Są za to sprawozdania finansowe - dokładniej „wprowadzenia do sprawozdań” - a to znaczy, że nie są w nich wykazywane precyzyjnie wydatki pochodzące ze środków, które wpłynęły z 1 procenta. Te można prześledzić w bazie sprawozdań ministerstwa i jak wynika ze sprawozdania merytorycznego złożonego w 2012 r., częściowo koszty działania Stowarzyszenia pokrywane były z tego źródła. To jednak niewielka kwota 5,7 tys. zł z przekraczającego 20 tys. ogółu kosztów. Tu także żaden z członków Stowarzyszenia nie pobiera wynagrodzenia, choć wydano w tej formie 2,1 tys. zł na usługi zewnętrzne. Niemniej Stowarzyszenie mogłoby się bardziej postarać o lepszą redakcję strony internetowej, bo poza wszystkim, to także wyraz szacunku dla darczyńców.

W Stowarzyszeniu przyznano, że strona nie jest idealna, a zgłoszone zastrzeżenia warte są uwzględnienia. Zapewniono, że strona internetowa zostanie poprawiona „bo to przecież także w naszym interesie”.

Dwójka z plusem (pechowa)

Najgorzej w tym porównaniu wypadł trzeci beneficjent wśród lokalnych stowarzyszeń - Stowarzyszenie na Rzecz Pacjentów Szpitala Powiatowego w Zgorzelcu „Nasze zdrowie”, które w ubiegłym roku zdobyło 113 tys. zł. Poszukiwania strony internetowej tej organizacji nie przyniosły powodzenia. Jedyne „domowe” informacje znalazły się w zakładce strony szpitala powiatowego w Zgorzelcu.

Do tego dalece niewystarczające osobie zainteresowanej jej działalnością. Mamy tu tylko dane kontaktowe organizacji, plakat zachęcający do przekazania 1 proc. i komplet (za to należy się duży plus) sprawozdań finansowych. Ze sprawozdania opublikowanego w bazie ministerstwa wynika, że tu także za pracę w Stowarzyszeniu nikt nie pobiera żadnych wynagrodzeń, a środki z odpisu podatkowego nie są wydawane na koszty działalności.

Zgorzeleckie Stowarzyszenie „Nasze Zdrowie” pechowo wypada tak słabo w porównaniu z najhojniej obdarowywanymi OPP naszego regionu. Jak się okazuje, własna strona internetowa nie działa od pewnego czasu, zrezygnowano ze współpracy z administratorem. Nowa ma ruszyć w ciągu dwóch tygodni.

Te trzy organizacje w porównaniu z mniejszymi OPP w naszym regionie wypadają i tak nieźle pod względem informowania o swojej działalności. Regułą (która jednak nie dotyczy wszystkich) jest, niestety, brak jakichkolwiek informacji o działalności mniejszych stowarzyszeń. Nie ma stron internetowych, nie sposób znaleźć danych kontaktowych. Trzeba przyznać, że wszystkie, z kilkunastu, które sprawdziliśmy, zamieszczają sprawozdania w bazie ministerstwa. Jednak bez dodatkowych informacji o działalności, które właśnie powinny być na stronach internetowych, trudno liczyć ze sprawozdań zweryfikować.

Marek Lis

Dworzec się nie sprzedał

Nie powiodła się pierwsza próba sprzedaży dworca PKS w Zgorzelcu. Do przetargu po prostu nikt nie przystąpił, mimo iż wcześniej zainteresowanie obiektem wyraziło kilku potencjalnych oferentów. Być może nie ma się jeszcze czym martwić. Często tak bywa, że poważni gracze z premedytacją wstrzymują się z ostateczną deklaracją finansową. Każdy kolejny przetarg to szansa na korzystniejsze warunki dla kupującego, bo sprzedający zazwyczaj spuszcza nieco z ceny. Dokładnie tak było w przypadku upadłego przed kilku laty Famago, jak również wystawianych wielokrotnie na sprzedaż nieruchomości należących do starostwa zgorzeleckiego. Wkrótce ogłoszony zostanie kolejny przetarg. Zapewne wówczas okaże się, ile prawdy jest w plotce na temat tego, że najbardziej zainteresowany nieruchomością jest zgorzelecki biznesmen greckiego pochodzenia, właściciel rozlicznych obiektów w mieście.

Tymczasem zgorzelczanie z bólem przyzwyczajają się do nowych zasad funkcjonowania PKS-u. Zniknęło sporo nierentownych połączeń komunikacyjnych, co z punktu widzenia przedsiębiorstwa jest jak najbardziej uzasadnione. Z punktu widzenia pasażerów - już niekoniecznie. Niektóre zmiany wdrażane były chaotycznie, co narażało podróżnych na poważne kłopoty. Na przykład informacja PKS we Wrocławiu nie była w stanie odpowiadać na proste pytanie: czy dany autobus do Bogatyni odjedzie w dniu dzisiejszym, czy też nie. Zdarzyło się też kilkakrotnie, że na dworzec we Wrocławiu zgorzeleckie przedsiębiorstwo podstawiało busa, który nie był w stanie pomieścić wszystkich chętnych pasażerów.

Pozostaje wierzyć, że wszystkie niedogodności mają charakter przejściowy.

Ze wszystkich dotychczas wprowadzonych zmian najbardziej cieszy się chyba zgorzelecka Plaza, która

powoli staje się bazą przystankową dla części kursujących autobusów. Każdy wsiadający bądź wysiadający w tym miejscu podróżny, to potencjalny klient centrum handlowo-rozrywkowego.

Jak już informowaliśmy, PKS zamierza pozbyć się dworca, by móc uregulować ciężące na nim długi (głównie ZUS-owskie) - spuściznę po poprzednim zarządzie. Uporządkowanie finansów spółki jest warunkiem koniecznym, by móc

prześć do restrukturyzacji przedsiębiorstwa, wciąż jeszcze będącego własnością Skarbu Państwa.

(mat)



Zgorzelecki dworzec PKS wciąż szuka nowego właściciela.

Wystrałowa Agnieszka

Zawodniczka MKS-u Karkonosze Sporty Zimowe Agnieszka Cyl (z d. Grzybek) potwierdziła w Jakuszykach wysoką formę. Została biathlonową mistrzynią Polski w biegu indywidualnym kobiet na 15 km. Na srebrnym podium stanęła mieszkanka Dusznik Zdroju Weronika Nowakowska-Ziemniak (AZS AWF Katowice), trzecie miejsce zajęła 33-letnia Magdalena Gwizdoń (BLKS Żywiec), która wcześniej wygrała sprint PŚ na 7,5 km podczas przedolimpijskiej próby w Soczi.

Rywalizację mężczyzn na 20 km zdominował bezkonkurencyjny na strzelnicy (tylko jedno pudło na 20 strzałów), choć dopiero z piątym czasem biegu Krzysztof Pływacz (BKS WP Kościelisko). Wyprzedził on klubowego kolegę Łukasza Szczurka i juniora z jeleniogórskiego klubu, 21-letniego Mateusza Zawoła. To największa sensacja zawodów mężczyzn. Wychowanek trenera Dawida Matwijowa nie trafił do tarczy tylko dwukrotnie. To pierwszy „krażek” Mateusza w mistrzostwach Polski seniorów. Do zawodów w Jakuszykach zgłoszono 18 zawodniczek i 22 zawodników.

Agnieszka Cyl i Weronika Nowakowska-Ziemniak trzykrotnie pudłowały na strzelnicy. Decydująca okazała się dyspozycja biegowa. Biathlonistka z Karkonoszy była szybsza o 6,8 sekundy. Czwarta Monika Hojnisz (UKS Lider Katowice), podobnie jak brązowa medalistka MP, miała aż sześć minut karnych, ale pobiegła o 50 sekund gorzej od Gwizdoń. Ostatnia z reprezentantek Polski Paulina Bobak

była piąta z dużą stratą 5:30 min.

Dokuczliwy, mroźny i silny wiatr bardzo utrudniał celne strzelanie podczas drugiego dnia biathlonowych mistrzostw Polski. Piętnaście zawodniczek rywalizowało w biegu masowym ze startu wspólnego na 12,5 km. Czterdziestu zgłoszonych zawodników miało do pokonania dłuższy dystans 15 km. W obu kategoriach nikomu nie udało się bezbłędnie wykonać czterech strzelań (po dwa w pozycjach leżąc i stojąc po 5 naboju).

Na starcie z różnych przyczyn zabrakło reprezentantek Polski, w tym srebrnej medalistki mistrzostw świata z Novego Mesta Krystyny Pałki i brązowej Moniki Hojnisz oraz Weroniki Nowakowskiej-Ziemniak i Magdaleny Gwizdoń. Pod ich nieobecność walkę o mistrzowskie trofeum stoczyły juniorka młodsza Kinga Mitoraj i Agnieszka Cyl. Młoda zawodniczka z rocznika 1995, uczennica SMS-u Zakopane z klubu BKS WP Kościelisko tylko trzykrotnie spudłowała, ale wolniej biegła. Agnieszka Cyl (MKS Karkonosze SZ) aż jedenastokrotnie musiała zaliczać 150-metrową rundę karną. Przed metą obie biathlonistki zaimponowały szybkim finiszem. O dwie dziesiąte sekundy zwyciężyła mistrzyni europejskiej olimpiady młodzieży EYOF. Trzecie miejsce zajęła klubowa koleżanka Kingi, juniorka Anna Mąka (rocznik 1992). Mimo dwunastu niecelnych strzałów szósta na mecie ze stratą 5:59,6 min. była Magdalena Nykiel. Czołową dziesiątkę zamknęły Iga Kordasiewicz i Katarzyna Wołoszyn (wszystkie z MKS-u Karkonosze JG). Niechlubny rekord aż 16 pudła zanotowała Iwona Iwaniec z Kościeliska.

W trudnych warunkach pogodowych strzelecką skutecznością nie popisali się też biathloniści. Po raz drugi w MP złoty medal wywalczył Krzysztof Pływacz z BKS-u WP Kościelisko (sześć pudła). Drugi na mecie Grzegorz Bril (AZS AWF Katowice) nie trafił do tarczy aż 10 razy, w tym 5 w ostatniej próbie, i do mistrza stracił 48 sekund. Brązowy medal w biegu masowym wywalczył Łukasz Szczurek z klubu w Kościelisku (9 rund karnych, strata 1:15,6 min.).

To zawodniczka wielkiego formatu

Agnieszka Cyl była wśród kobiet niekwestionowaną gwiazdą drugiej części dwudniowych mistrzostw Polski. Po kilku tygodniach od niespodziewanego ogłoszenia zakończenia biathlonowej kariery wychowanka trenera Andrzeja Kosińskiego (teraz trener kadry narodowej kobiet) na szczęście zmieniła zdanie i udowodniła, co potrafi. Na wiele pytań dotyczących ostatnich wydarzeń z udziałem Agnieszki nadal jednak brakuje odpowiedzi. Nie chce ona również ujawnić treści rozmów z prezesem Polskiego Związku Biatlonu Zbigniewem Waśkiewiczem i sztabem szkoleniowym reprezentacji.

Po uroczystym zakończeniu biathlonowego sezonu w „Interferie Sport Hotel” w Szklarskiej Porębie zapytałem prezesa Waśkiewicza o „sprawę Agnieszki Cyl”.

- To zawodniczka wielkiego formatu, nie możemy sobie pozwolić zmarnować taki talent - przyznał szef PZBiathlonu. - Agnieszka nie została skreślona. Nadal jest pełnoprawną reprezentantką kraju. Mamy środki finansowe na jej przygotowania do olimpiady w Soczi. Wszystko jest w porządku. W sporcie są wloty i upadki. Rozumiem Agnieszkę, która przechodzi przemianę w życiu prywatnym i w karierze sportmenki.

Henryk Stobiecki



Agnieszka Cyl (na pierwszym planie) była gwiazdą mistrzostw Polski.

Niepokonane Karkonosze

Podopieczne trenerki Moniki Krawczyn-Samiec wygrały w Jeleniej Górze ostatni turniej minikoszykówki dziewcząt rocznika 2000. Zespół MKS MOS Karkonosze pokonał w derbach KS „Wichos” 36:19 i rzadko spotykanym wynikiem 65:3 zakończył potyczkę z rówieśniczkami z CCC Polkowice. Łącznie najwięcej zwycięskich punktów wywalczyły Zuzanna Suchowierz 15, Karolina Andarało 14, Weronika Szczepańska 12, Ada Kuczaj, M. Gorgol i Sandra Korwin-Piotrowska po 8.

Po wygraniu wszystkich dziesięciu turniejowych meczów jeleniogórskie dziewczęta awansowały do finałów Dolnego Śląska w minikoszykówce, które

zaplanowano w jeleniogórskiej hali SP 10 w dniach 1-2 czerwca br. Po udanym sprawdzianie w Ostrowie Wlkp. (19 - 21 bm.) do końca marca br. ekipa MKS MOS Karkonosze wraz z klubową drużyną młodziezek powalczy w Wiedniu w największym w Europie koszykarskim międzynarodowym turnieju młodzieżowym.

Zwycięski turniej „Wichosiek”

Jeleniogórskie mini koszykarki z KS-u są bliskie awansu do finału dolnośląskiego, w którym wystąpią mocne zespoły MKS MOS Karkonosze, WKK Wrocław i Ślązy Wrocław. W Głogowie ekipa trenera Rafała Sroki pokonała 39:22 miejscowy MKS Basket Chrobry.

Najwięcej punktów zdobyły Marzena Malenda 7, Weronika Korkosz i Martyna Mroczo po 6 oraz Aleksandra Prokop 5.

Drugie turniejowe spotkanie dziewczęta z KS „Wichos” wygrały 20:0. Rywalki ze zgorzeleckiego UKS-u Basket przyjechały godzinę później, stąd decyzja sędziów o walkowerze.

- Spóźniony przyjazd drużyny ze Zgorzelca jest dla mnie niezrozumiały, nie lubię walkowerów - powiedział trener Sroka. - Nie będąc stroną w sprawie, mogłem tylko przyjąć decyzje osób do tego upoważnionych z zaznaczeniem, że nie będę zajmował stanowiska w tej kwestii. Mój zespół zagrał w osłabionym składzie. Mecz Chrobry - UKS Basket zakończył się zwycięstwem głogowianek 46:33.

(STOB)

Piłkarskie mecze przełożone

W miniony weekend (23 i 24 bm.), podobnie jak tydzień wcześniej, piłkarze różnych lig i klas regionalnych nie wybiegli na boiska. Ze względu na niekorzystne warunki atmosferyczne (kolejny atak zimy i mróz) i fatalny stan murawy oraz w trosce o zdrowie zawodników, mecze rundy wiosennej zostały przełożone na inny termin. Jeśli pogoda poprawi się, futbolisci zagrają 30 marca br.

Zgodnie z decyzją Komisji ds. Rozgrywek Dolnośląskiego ZPN kluby czwartej ligi spotkania 18. serii rozegrają dopiero ósmego maja br. (środa) o godzinie 17. Na połowę maja br. przeniesiono zawody Dolnośląskiej Ligi Juniorów i Juniorów Młodszych. Zespoły z Dolnośląskiej Ligi Młodzików i DL Trampkarzy o zaległe punkty powalczą dopiero 22 czerwca br.

Wydział Gier OZPN w Jeleniej Górze zadecydował, że drużyny okręgowki ligowe zaległości (17. seria) odrobnią w środę, 17 kwietnia br. (godz. 16.30. W niedzielę futbolowych potyczek nie obejrzą też kibice drużyn z trzech grup A klasy (14. kolejka). Nowy termin to środa, 1 maja br. Nie dojdą do skutku mecze w drugiej i trzeciej grupie B klasy (z 24 bm.). Zostały przełożone na niedzielę, 23 czerwca br. (kolejno na godzinę 11 i 15). Będą traktowane jako ostatnie w sezonie 2012/2013.

Wiadomo nareszcie, kiedy zespoły z czterech klubów dolnośląskiej IV ligi i jeleniogórskiej okręgowki rozegrają

zaległe spotkania trzeciej rundy piłkarskiego Pucharu Polski na szczeblu OZPN-u. W środę, 10 kwietnia br. o godzinie 16.30 zaplanowano pojedynki BKS-u Bobrzanie Bolesławiec z Olimpią Kowary i Pogoni Świerzawa z MKS-em Karkonosze Jelenia Góra.

Przełożenie po raz drugi wiosennych meczów w IV lidze i w klasie „O” znów wywołało dyskusję wśród zawodników, trenerów, sędziów i fanów piłki kopanej. Opinie o decyzji związkowych działaczy są skrajne. Dominują jednak komentarze, że działacze z Wrocławia i Jeleniej Góry podjęli słuszne decyzje. Rozegranie weekendowych spotkań ligowych mogłoby spowodować demolkę murawy większości stadionowych boisk, co w kolejnych tygodniach wymagałoby jej „oszczędzania” na treningi i regularnych zabiegów agrotechnicznych. Tym samym zwiększyłyby się koszty naprawy zniszczonej murawy.

Druga ważna sprawa to zdrowie piłkarzy amatorów, przede wszystkim ogromne ryzyko kontuzji. Trzecia to słaby sportowy poziom futbolowych konfrontacji ligowych rozegranych w anormalnych warunkach. Minus przekładania meczów to ścisk w terminarzu. Zaległości robią się coraz większe. W środowych spotkaniach nie wystąpią piłkarze, którzy pracują etatowo na drugiej zmianie, co kadrowo osłabi drużyny.

Henryk Stobiecki

Mateusz Zawół na podium

W finałowych zawodach Pucharu Europy Centralnej w Biathlonie przeprowadzonych na jakuszyckich trasach biegowych i strzelnicy dobrze wypadł podopieczny trenera Dawida Matwijowa, junior Mateusz Zawół (MKS Karkonosze Sporty Zimowe). Zawodnik z jeleniogórskiego klubu był trzeci w biegu masowym i ponownie trzeci w biegu sprinterskim. Wyższe lokaty przebrał tylko z Czechami, Adamem Vaclavikiem (dwa razy), Łukaszem Dostalem i Matejem Krupcikiem.

Z drugiej rywalizacji warto odnotować drugą pozycję juniorki młodszej Katarzyny Wołoszyn, czwartą Martyny Piech i piątą Natalii Baczyńskiej. Szósta była

seniorka Magdalena Nykiel (wszyscy z Karkonoszy).

W zawodach z udziałem ponad 270 zawodników i zawodniczek z Polski, Ukrainy, Czech i Słowacji udane występy mieli ponadto czołowi polscy biathloniści, seniorka Paulina Bobak (AZS AWF Katowice), juniorka Anna Mąka i młodzieżka Cathrene Spierenburg (obie BKS WP Kościelisko) oraz junior młodszy Mateusz Janik (UKN Melafir Czarny Bór) - wszyscy drugie lokaty, oraz brązowy medalista senior Łukasz Szczurek. Najszybsza w biegu masowym była juniorka młodsza Kinga Mitoraj (oboje BKS WP Kościelisko).

(STOB)

Koszykarki bliżej I ligi

Drugoligowe koszykarki z Jeleniej Góry udanie walczyły w Krakowie w półfinałowym turnieju barażowym o awans do wyższej klasy rozgrywkowej kobiet. Podopieczne trenera Jerzego Gadzińskiego już po dwóch wygranych meczach wraz z gdańskim AZS-em zapewniły sobie awans do czwórki finalistów decydującego turnieju zaplanowanego w dniach 12 - 14 kwietnia br. Wystąpią w nim także drużyny KS Odry Brzeg i UKS-u Lider Swarzędz. O organizację zawodów ubiegają się działacze z naszego klubu.

Na inaugurację zawodniczki MKS MOS Karkonosze pokonały miejscową Koronę 69:61. Pewne zwycięstwo nad gospodyniemi w opinii szkoleniowca wzmocniło dziewczęta mentalnie przed dwoma następnymi potyczkami. Po początkowej kwarcie jeleniogórzanki uzyskały 9-punktową przewagę (19:10). Potem odskoczyły na 15 "oczek" i choć po przerwie gorzej rozgrywały atak pozycyjny, do końcowego gwizdka nie oddały prowadzenia. Znakomitą skutecznością (double - double) popisała się Jastina Kosalewicz. Wychowanka Mniszka Boguszów Gorce trafiła za 31 punktów i 10 razy zebrała piłkę z tablicy. Po 16 „oczek” wywalczyły byłe koszykarki AZS KK z ekstraklasy, Monika Krawczyszyn-Samiec i Dorota Arodź. Punktowała też Paulina Podgajna (6).

Wszystkie jeleniogórzanki dobrze spisały się w obronie, w co włożyły sporo sił i skutecznie wyłączyły z gry podstawowe i wysokie koszykarki Korony. Agresywna defensywa była też kluczem do sukcesu w drugim turniejowym meczu ze stołecznym Hutnikiem. Karkonosze zwyciężyły wysoko 75:53. Znowo mocno skoncentrowane jeleniogórzanki zakończyły pierwszą kwartę wynikiem 23:10 i w kolejnych odsłonach zdecydowanie dominowały na boisku.



Jastina Kosalewicz w trzech meczach zdobyła najwięcej (49) punktów.

- Jestem pełen podziwu za sportową determinację moich podopiecznych, które pomimo wysokiego prowadzenia nie opuściły warszawiankom do samego końca - komentował Jerzy Gadziński. - Zmuszanie rywalów do błędów pozwoliło zdobywać punkty z szybkiego ataku.

Za 19 pkt. trafiła Podgajna, za 16 Monika Paradowska. Na swoje konto 13 "oczek" zapisała Kosalewicz, 12 Arodź, 11 Krawczyszyn-Samiec, 2 Daria Łopatka.

Niedzielną prestiżowa konfrontacja z akademickimi z Gdańska decydowała o tym, który klub zostanie zwycięzcą barażowego turnieju. Ostatnie spotkanie finalistów miało bardzo wyrównany

przebieg. Koszykarki MKS MOS Karkonosze minimalnie uległy w trzech kwartach (12:13, 8:9, 16:18). O wygranej 57:44 mocnego zespołu z Gdańska, który rok temu podobnie jak drużyna z Jeleniej Góry musiał opuścić I ligę, zadecydowała ostatnia kwarta (8:17). Drugiemu w końcowej tabeli teamowi Karkonoszy zabrakło sił i koncentracji.

Najwięcej punktów zdobyły Podgajna 16 i Paradowska 11.

Najlepszą zawodniczką półfinałowego turnieju organizatorzy wybrali Dorotę Arodź. Czołowa koszykarka Karkonoszy łącznie grała 96 minut, zdobywając 31 punktów.

Henryk Stobiecki

Sudety bez Niesobskich i pieniędzy

Jeleniogórzanie pokonali na wyjeździe faworyzowany Fluor Gliwice 72:64. To największa niespodzianka pierwszej rundy play-off. - Sam nie wiem, czy się cieszyć, czy płakać - mówi trener Artur Czeakański. Klub przed kolejnym meczem ma co niemiara problemów.

Losy meczu z Fluorem rozstrzygnęły się w drugiej kwarcie, kiedy to Sudety odjechały rywalom i do przerwy schodziły prowadząc 45:28. Co prawda, gliwiczanie próbowali odrobić straty, ale na próżno. W końcówce Fluor zmniejszył nieco straty i miał jeszcze nadzieję na dobry wynik. Na sto sekund przed końcem Paweł Wiekiera dobił piłkę po rzucie Podkowińskiego i było 57:64. Gospodarze przerywali akcje gości faulami. Michał Kozak i Rafał Niesobski rzucali w tym okresie po 4 osobiste i wszystkie trafili. Wystarczyło, by dowieść pewne zwycięstwo.

Sudety zrobiły olbrzymi krok do awansu do kolejnej rundy play-off. Klub ma jednak więcej powodów do zmartwień niż do radości. Po pierwsze, w rewanżu nie zagrają bracia Niesobscy. Łukasz w drugiej kwarcie doznał kontuzji tydki i nie wyszedł już do końca. Rafał z kolei

w końcówce meczu został ukarany przezwiniemieniem technicznym. To jego trzeci „dach” w sezonie, a przepisy mówią, że w takiej sytuacji musi pauzować w kolejnym meczu. - Sam nie wiem, czy się cieszyć, czy płakać - mówi Artur Czeakański. Przyznał, że rywale w końcówce nie przebiegali w środkach. Bili po rękach, a gwizdek sędziowski milczał. - No i Rafał raz nie wytrzymał - mówi A. Czeakański.

Jakby tego było mało, Sudetom skończyły się pieniądze. Klub od początku sezonu oszczędza jak może. Zawodnicy jeżdżą na mecze bussem i prywatnym samochodem osobowym. Busa prowadzi trener Ireneusz Taraszkiewicz, autem osobowym kieruje trener Artur Czeakański. To ewenement na skalę całej ligi. Inne drużyny mają rozbudowane zaplecze, masażyistów, trenerów przygotowania fizycznego itd. Zawodnicy z Gliwic na przykład otrzymują po 1,5 tysiąca złotych stypendium z miasta na osobę, samorząd buduje nowoczesną halę sportową z widownią na kilka tysięcy miejsc. Jest wokół klubu znakomita atmosfera, wszyscy chcą awansu. Tylko z wynikami gorzej. W Sudetach odwrotnie: przed play off nikt nie chciał trafić na

jeleniogórzan, bo uchodzą za zespół niewygodny, nieobliczalny. W drugiej rundzie przegrali tylko dwa mecze. Jeleniogórcy kibice są z zespołem, na mecze przychodzi mnóstwo ludzi. Tylko pieniędzy brakuje. Działacze alarmują, że nie mają już za co pojechać na następny mecz wyjazdowy.

Trener Czeakański nawet nie miał za bardzo czasu na pomocową analizę meczu. Zaraz po spotkaniu musiał odłożyć boiskowe emocje na bok, by skoncentrować się na prowadzeniu samochodu. Ze sobą wioził najlepszego strzelca ligi Łukasza Niesobskiego, jego brata Rafała, Jarosława Wilusa i Pawła Minciela. Wszystkich trzeba było bezpiecznie dowieźć do domu.

W tej rundzie play off gra się do dwóch zwycięstw. Sudety prowadzą 1:0 i w najbliższą środę (27 marca) o godz. 18. grają z Fluorem u siebie. Z opisanych wyżej powodów nie są faworytem. Tym bardziej trzymamy kciuki!

Fluor Gliwice - Sudety Jelenia Góra 64:72 (21:23, 7:22, 17:15, 19:12)

Sudety: R. Niesobski 18, Kozak 14, Czech 12, Wilusz 9, Ł. Niesobski 8, Raczek 6, Mincieli 4, Wojciul 1. (ROB)

PGE Turów - mistrz Polski 82:68

W ligowym klasyku koszykarze ze Zgorzelca odnieśli cenne i zdecydowane wyjazdowe zwycięstwo (w kwartach 19:25, 25:17, 18:9, 20:17) nad utytułowanym zespołem Asseco Prokomu. Komplet punktów nie zapewnił czarno-zielonym odzyskania pozycji lidera Tauron Basket Ligi, gdyż Trefl wygrał już po raz trzeci w hali rywała.

Sopotnianie w Zielonej Górze niespodziewanie pokonali Stelmet, który mając teraz w składzie reprezentacyjnego rozgrywanego Łukasza Koszarka, mocno rozczarował. W debiucie „Koszar” spudłował wszystkie pięć rzutów. Wcześniej kontrakt z Prokodem rozwiązał Amerykanin Jerel Blassingame.

Z mistrzem kraju zawodnicy PGE Turowa zagraли zespołowo, zaliczając 18 asyst. Dziewięciokrotnie trafili zza linii 6,75 metrów i mieli 70 procentową skuteczność w rzutach za dwa punkty. Po problemach z kontuzją stopy bardzo udany powrót na boisko zanotował środkowy Damian Kulig. W ciągu 23 minut gry zdobył najwięcej, 16 „oczek”, trafiając wszystkie pięć rzutów z półdystansu i dwa z czterech za „trójkę”. Dwucyfrowy dorobek meczowy mieli też Djordje Micic 14, Michał Chyliński 12 i Russell Robinson 10. W ekipie brunatnych zagrał, choć krótko, drugi rekonwalescent Serb Vukasin Aleksic (leczył kontuzję pleców).

Mistrzowie z gdyńskiego klubu dobrze zaprezentowali się tylko do przerwy, głównie dzięki akcjom Rasida Mahalbasicia (razem 18 pkt.) i Przemka Zamajskiego (15). Wbrew zapowiedziom, barw Prokomu na Turów nie zmienił Adam Hrycaniuk. Dla pokonanej drużyny trenera Andrzeja Adamka rzucił 12 punktów. Gdynianie często pudłowali nawet z rzutów wolnych (wykonali 27, trafili 15).

Zgorzeleccy koszykarze dominowali po przerwie. Od wyniku 47:49 zaliczając serię jedenastu punktów z rzędu, dyktowali warunki gry. To efekt twardej gry defensywnej i kolejnych trafień do kosza. W sezonie zasadniczym konfrontacja PGE Turowa z Asseco Prokodem kończyła się wynikami 80:86 i 90:77.

Po zakończeniu sportowej przygody w Zjednoczonej Lidze VTB koszykarze PGE Turowa koncentrują się teraz wyłącznie na walce o medal mistrzostw Polski. W najbliższą środę, 27 bm. o godzinie 18.30, w drugiej rundzie TBL (o miejsca 1-6), podopieczni trenera Miodraga Rajkovicia w zgorzeleckiej hali zagrają z Energą Czarnymi

Stupsk. W przedświąteczną sobotę, 30 bm. o godz. 14.30, również przed własną publicznością emocjonujące spotkanie PGE Turowa z zielonogórskim Stelmetem.

Łukasz Wichniarz w Kotwicy

Ze zgorzeleckiego klubu do kołobrzesckiej Kotwicy odszedł 30-letni niski skrzydłowy Łukasz Wichniarz. W barwach PGE Turowa rozegrał on 19 ligowych meczów Tauron Basket Ligi, razem zdobył 33 punkty, miał 23 zbiórki piłki. Debiutował w Zjednoczonej Lidze VTB. W ekipie brunatnych Łukasz był tzw. zadaniowcem. Na boisku średnio spędzał tylko po osiem minut. Jego nowy-stary klub Kotwica (ostatni raz grał w nim w sezonie 2011/2012) walczy o utrzymanie się w koszykarskiej ekstraklasie.

Pogrom na pożeganie

Kiepsko wypadli koszykarze PGE Turowa w ostatnim meczu fazy grupowej Zjednoczonej Ligi VTB. Zgorzelczanie na wyjeździe doznali wysokiej 48:80 porażki z wiceliderem grupy A, rosyjskim Uniksem Kazań (awans do ćwierćfinału). W debiutanckim sezonie wśród dziesięciu klubów podopieczni trenera Miodraga Rajkovicia zajęli ósmą lokatę (4 zwycięstwa, 14 porażek).

Utytułowany rywal z Charlesem Edisonem i Ianem Vougioukasem (212 cm wzrostu) - obaj po 15 pkt., dominował pod koszami we wszystkich kwartach (22:16, 27:14, 19:14, 12:4). Gospodarze sukcesywnie powiększali przewagę. Po imponującej serii jedenastu punktów z rzędu Uniks wygrywał 47:25. Strzelecka niemoc czarno-zielonych objawiła się szczególnie w końcowej kwarcie (tylko 4 pkt.). Koszykarze PGE Turowa zanotowali tylko sześć asyst, zespół z Kazania 21. Wymowna jest też meczowa statystyka rzutów za dwa punkty, czyli zaledwie 32,5 procent trafień Turowa i 68 proc. Uneksu. Pogromu brunatnych nie usprawiedliwia nieobecność kapitana Michała Chylińskiego i Ivana Opacaka oraz siedzącego na ławce Piotra Stelmacha. Dla pokonanych najwięcej punktów zaliczyli Ivan Zigeranovic 13 i Djordje Micic 12.

Pierwszy mecz obu drużyn w hali wrocławskiej Orbity wygrał Uniks 69:64. Turowianie zaprezentowali wtedy bardzo dobrą koszykówkę przez 38 minut. O wyniku w końcowych 120 sekundach zadecydowało większe doświadczenie i sportowe wyrafinowanie zawodników Uneksu.

Henryk Stobiecki

Kolejka do kierowania teatrem

Kilkunastu kandydatów zgłosiło się w konkursie na dyrektora Teatru Norwida w Jeleniej Górze. Wśród nich jest dotychczasowy jego szef Bogdan Koca.

Termin składania ofert minął w poniedziałek o godzinie 14. Jeszcze przed południem wiadomo było, że zainteresowanie jest rekordowe: wpłynęło 9 ofert. - Mamy w tej chwili 14, ale możliwe, że w biurze podawczym leży jeszcze kilka - powiedziała nam tuż po terminie składania ofert Irena Kempisty, naczelniczka Wydziału Kultury Urzędu Miasta w Jeleniej Górze.

Nie są znane jeszcze wszystkie nazwiska, bo nie wszystkie koperty był podpisane. Na start zdecydował się obecny dyrektor Bogdan Koca. Wcześniej ostrożnie wypowiadał się na ten temat. Nie chciał jednak zdradzać szczegółów dotyczących zawartości jego oferty. - O swojej wizji opowiem na konkursie przed komisją - mówił.

Wśród kandydatów jest też reżyser Jan Nowara. Przez ponad

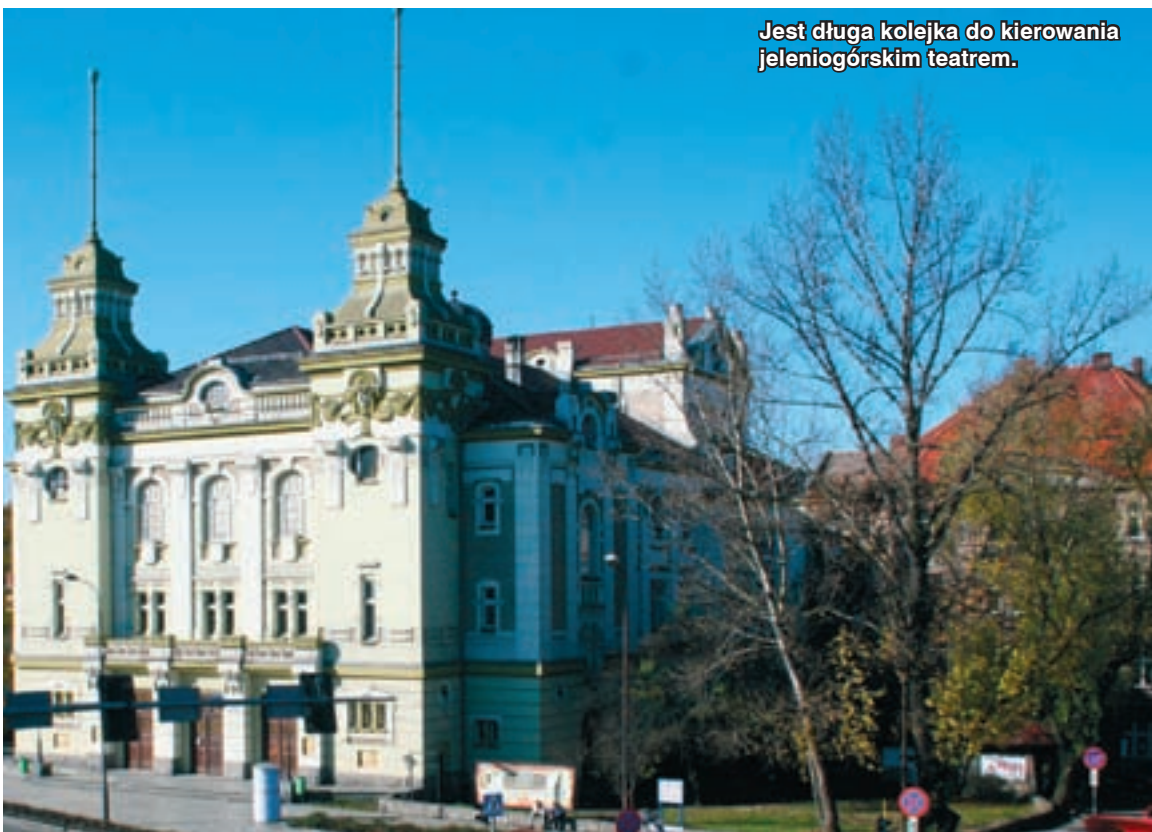
5 lat kierował TVP Opole. Został nominowany za rządów PiS-u, w grudniu 2011 roku dostał powołanie na czas nieokreślony, jednak w czerwcu 2012 roku nieoczekiwanie zarząd TVP ogłosił nabór na to stanowisko. Nowym dyrektorem został Marek Szczepanik.

Zgodnie z wcześniejszymi informacjami, na start zdecydowała się Justyna Stankiewicz-Kadłucka, prawnik, menedżer kultury. Już wcześniej pisaliśmy, że jest zdecydowana na 99,9 procent. Kolejnym nazwiskiem, także wymienianym w przedkonkursowej giełdzie, jest reżyser Jacek Zembrzusi.

- Komisja konkursowa jest już powołana i możliwie szybko rozpocznie swoją pracę - mówi prezydent Marcin Zawila.

Koperty zostaną otwarte w środę. Jest jednak niemal pewne, że na nazwisko zwycięzcy konkursu trzeba będzie poczekać dłużej. Przy tak dużej liczbie kandydatów nie ma szans, by decyzja o wyborze zapadła w jeden dzień.

(ROB)



Jest długa kolejka do kierowania jeleniogórskim teatrem.

R. ZAPORA

„Życie bez bólu” po raz dziewiętnasty

5 i 6 kwietnia w Miejskim Domu Kultury w Zgorzelcu odbędzie się Konferencja Naukowa „Życie bez Bólu” organizowana przy okazji XIX edycji Międzynarodowego Dnia Inwalidy.

Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego - konsultant krajowy w dziedzinie fizjoterapii, dyrektor Instytutu Fizjoterapii UJK w Kielcach oraz kierownik Stacjonarnego Ośrodka Rehabilitacji WS SP Zespołu Opieki Zdrowotnej w Zgorzelcu w jednej osobie, prof. Zbigniew Śliwiński, podkreśla:

- Spotkanie w Zgorzelcu, na granicy polsko-niemieckiej, to wymiana doświadczeń zawodowych, możliwość zapoznania się z osiągnięciami z zakresu inżynierii biomedycznej, fizjoterapii, rehabilitacji i balneologii i medycyny fizykalnej. Podczas trwania konferencji zaprezentujemy praktyczne efekty współpracy inżynierów, lekarzy, fizjoterapeutów z możliwością ich zastosowania w codziennej praktyce medycznej.

I to jest najlepsza odpowiedź na pytanie, dlaczego tak mały ośrodek,

jakim jest Zgorzelec, porywa się na tak trudne zadanie, jakim jest organizacja międzynarodowej konferencji



Profesor Zbigniew Śliwiński

naukowej. Każdy z poruszanych na spotkaniu tematów znajdzie swe odbicie w codziennej pracy ośrodka rehabilitacji, a personel zaczerpie

z najświeższych badań i skorzysta z obecności polskiej i światowej czołówki naukowców. - W sympo-

Euroregionu „Nysa” z Czech, Polski i Niemiec. Zaprezentujemy możliwości współpracy transgranicznej, wskazać chcemy sposoby pozyskiwania środków z funduszy unijnych dla poprawy jakości ochrony zdrowia w rejonie przygranicznym i nie tylko - mówi Z. Śliwiński.

Organizator, czyli WSP ZOZ Centrum Fizjoterapii w Zgorzelcu, wspierany przez Polskie Towarzystwo Fizjoterapii, Polskie Towarzystwo Balneologii i Medycyny Fizykalnej, Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem, K- Active Europe, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Uniwersytet Techniczny w Dreźnie, Wyższą Szkołę Fizjoterapii we Wrocławiu oraz samorząd zgorzelecki - spodziewa się pracowników naukowych z Polski, Hiszpanii, Libanu, Indii, Włoch, Niemiec, Czech, Wielkiej Brytanii i Japonii. Zaplanowano 7 różnotematycznych sesji, związanych z aktualnymi problemami medycyny - fizjoterapii. W ramach konferencji zaplanowano 7 różnotematycznych sesji, poświęconych aktualnym problemom medycyny

- fizjoterapii, w tym problemom ludzi starszych, które szczegółowo omówione zostaną podczas wykładów na temat leczenia i terapii schorzeń geriatrycznych przy wykorzystaniu środków leczniczych stosowanych w fizjoterapii, balneologii i medycynie fizykalnej. Panel dotyczący zdrowia i sprawności w tzw. trzecim wieku został przygotowany we współpracy z obchodzącym właśnie pierwszą rocznicę swojego istnienia, zgorzeleckim Transgranicznym Uniwersytetem Trzeciego Wieku, który właśnie podczas ubiegłorocznej konferencji zainaugurował swoją działalność. Warto też podkreślić, że konferencja będzie okazją do wymiany doświadczeń z zakresu współpracy transgranicznej, w tym projektów „Zdrowe dzieci - Zdrowa Europa” i „KITS - Przyjazny dla dzieci system terapii i platforma symulacyjna w leczeniu skolioz”, które dzięki współpracy Zgorzeleckiego Ośrodka Rehabilitacji oraz wielu polskich i niemieckich firm, uczelni i instytucji, realizowane są na naszym pograniczu.

(mat)

NYSA nie odpuszcza: spalone dziuple

Na co najmniej 100 tys. zł oszacowano wartość złodziejskich dziupli, zlikwidowanych przez policjantów dolnośląsko-saksońskiej grupy NYSA. Specjalny zespół funkcjonariuszy, powołany do zwalczania przestępczości transgranicznej, po raz kolejny dowiódł swej skuteczności.

Policjanci zatrzymali do kontroli samochód osobowy, kierowany przez osobę, która już od jakiegoś czasu podejrzewana była o przestępczość samochodową. W aucie znajdowała się duża liczba kartonów, zawierających różnego rodzaju części motocyklowe. 20-latek kierowca, mieszkający w powiecie zgorzeleckim, nie potrafił

wyjaśnić, skąd pochodzą transportowane części. Policja dość szybko ustaliła, iż pochodzą one z motocykla, który został skradziony na terenie... Francji. Dalsze odkrycia nikogo już specjalnie nie zdziwiły. W trakcie czynności ustalono, że zatrzymany mężczyzna wynajmuje na terenie powiatu zgorzeleckiego dwa niezależne garaże. Oczywiście, sprawdzono obydwie.

- Wewnątrz garaży funkcjonariusze znaleźli i zabezpieczyli różnego rodzaju elementy i akcesoria samochodowe, m.in. wyposażenia wnętrza, poduszki powietrzne, pasy bezpieczeństwa, zderzaki, drzwi, klapy - poinformował oficer prasowy KPP w Zgorzelcu,

Antoni Owsiak. - Po sprawdzeniu okazało się, iż zabezpieczone części pochodzą z co najmniej kilku samochodów osobowych, skradzionych na terenie Europy.

Wartość zabezpieczonych na miejscu elementów samochodowych i motocyklowych policja oszacowała na kwotę co najmniej 100 tys. złotych. Niewykluczone, że to dopiero początek większej sprawy; policjanci wyjaśniają obecnie wszystkie okoliczności ujawnionego procederu. 20-latek stanie przed sądem. Za paserstwo, o które jest podejrzany, grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

(mat)

Ukradł 50 kg kabli

Nawet 10 lat odsiadki grozi 25-letniemu mężczyźnie, który kradł przewody telekomunikacyjne. Złodziej wpadł po wycięciu ze studzienki telekomunikacyjnej ponad 100 metrów kabli telekomunikacyjnych na terenie Zawidowa. Zatrzymali go zgorzelecki i zawidowski policjanci wkrótce po tym, jak opalił przewody z powłok zabezpieczających, a następnie zawiózł pozyskaną miedź do punktu skupu złomu. Łącznie funkcjonariusze zabezpieczyli ponad 50 kilogramów miedzi, a podejrzany mężczyzna trafił do aresztu. Podczas przesłuchania okazało się, iż kradł nie tylko przewody telekomunikacyjne. Ustalono, że w lutym bieżącego roku dokonał także kradzieży z włamaniem, a jego łupem padło 6 butli gazowych o wartości ponad 1000 złotych. 25-latek stanie teraz przed sądem, grozi mu kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

(mat)

Przygoda z Nysą

Końca dobiegają prace związane z realizacją I etapu projektu „Przygoda z Nysą - turystyczne zagospodarowanie pogranicza polsko-niemieckiego”.

Gmina wiejska Zgorzelec przygotowuje się już do podpisania umowy na realizację II etapu tego przedsięwzięcia, który zakończy się w marcu 2014 roku. Obejmuje on m.in. wykonanie traktu pieszo-rowerowego w miejscowości Jędrzychowice, prowadzącego do miejsc, w których zbudowano tzw. wejścia-wyjścia dla kajakarzy. Trakt pieszo-rowerowy połączy również miejscowość Radomierzycę z granicą polsko-czeską w okolicach Spytkowa i będzie biegł przez Ręczyn i Niedów.

- W tym etapie trakt zostanie wzbogacony również w infrastrukturę wypoczynkową, taką jak ławki, stoły czy zadaszenia - informuje Mirosław Kłysz z UG Zgorzelec.

Dodatkowo zostaną wykonane i oznakowane nowe ścieżki dydaktyczne o łącznej długości 20 km, a także wytyczone nowe trasy nor-

dic walking wraz z oznakowaniem, o łącznej długości 50 km.

Także 50 km mierzyć będą nowe szlaki konne, wytyczone w ramach programu. Na terenie gminy zostaną zamontowane 4 duże i 7 mniejszych tablic turystycznych informujących o całej trasie i jej poszczególnych elementach. Natomiast przy ciekawszych obiektach architektonicznych i przyrodniczych staną plansze z informacjami dotyczącymi ich historii. Gdy wszystkie zaplanowane prace zostaną wykonane, turyści i kajakarze uzyskają możliwość pokonania trasy ze Spytkowa do Radomierzyc i dalej, specjalnie dla tego celu wyznaczonymi szlakami wzdłuż Witki i Nysy Łużyckiej.

Gmina Zgorzelec pozyskała na realizację zadania 213.557,85 euro z Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Polska - Saksonia na lata 2007-2013. Ogólna wartość projektu po stronie polskiej to 251.244,53 euro.

(mat)



K. MATLA

Wkrótce Nysa Łużycka stanie się rejonem aktywnej turystyki - po obu stronach granicy.

REKLAMA I PROMOCJA



20.05.2013 r. godz. 20.00

w Teatrze C.K. Norwida

wystąpi

Zenon Laskowik,

Jacek Fedorowicz,

Kabareciarnia

oraz zespół muzyczny **"Promile"**

w spektaklu kabaretowym **"Chity dla prosperity"**

Bilety do nabycia:

Sklep muzyczny "Demo" ul. 1 Maja 78/1U,
Empik Starówka,

Punkt Informacji Turystycznej As-tur
Cieplice Pl. Piastowski 36 tel. 75 75 58 844,

Tramwaj Pl. Ratuszowy 5

oraz www.biletynakabarety.pl, www.kupbilecik.pl

Zamówienia zbiorowe 502 047 830

Samotni turyści gubią się w Karkonoszach i Izerach

W górach groźnie

Nie ma dnia, aby Grupa Karkonoska GOPR nie interweniowała i nie pomagała nie zawsze doświadczonym turystom. - Najczęstsze przypadki to zgubienie drogi, utrata orientacji przez turystów w górach - mówi naczelnik karkonoskiego GOPR Olaf Grębowski. Zdarza się to szczególnie w mniej uczęszczanych rejonach Karkonoszy i Gór Izerskich. Goprowcy interweniują często w granicznych rejonach między tymi pasmami, a także w okolicy Sowiej Przełęczy czy Kowarskiego Grzbietu.

Dość liczną kategorią tracącą orientację w terenie są samotni turyści. Wędrują po zaśnieżonych szlakach, gdzie oznaczenia szlaków giną pod

śniegiem i szadzią, a śladów innych piechurów niewiele. Nierzadko się zdarza, że goprowcy są wzywani do pomocy turystom, którzy zbyt późno wybrali się w góry. Bywa, że to wycieczki z małymi dziećmi. Szczególnie często zdarzają się takie interwencje w rejonie Śnieżki, gdzie turyści nie biorą pod uwagę, że wyciąg krzesełkowy kończy pracę prędzej niż przypuszczali.

Do jednej z poważniejszych interwencji doszło kilka dni temu na Hali Szrenickiej. Turysta, który tam ledwie dotarł, skarżył się na ból w klatce piersiowej i zawroty głowy. Wezwano śmigłowiec LPR, który z Wrocławia na miejsce dotarł

w 38 minut, dzięki czemu chory szybko znalazł się w szpitalu.

Wygląda na to, że w Karkonoszach i Izerach jeszcze kilka tygodni nie będzie warunków do bezpiecznych pieszych wycieczek. Zima trwa tam zawsze dłużej, a przecież w tym roku przedłuża się wyjątkowo. Póki co, w górach panuje 3. stopień zagrożenia lawinowego (w 5-stopniowej skali). Częste są zawieje potęgujące poczucie zimna, szlaki bywają oblodzone. Goprowcy namawiają do pokory w planowaniu wypadów w góry i upewniania się co do warunków panujących w wyższych partiach, choćby na stronie internetowej GOPR.

(sad)

W niedzielę na wycieczkę

Zarząd Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” wraz z redakcją „Nowin Jeleniogórskich” organizują w dniu 1 kwietnia 2013 r. wycieczkę nr 6. Wyjazd z przystanku „Tunel” przy ulicy Wincentego Pola autobusem MZK nr 2 o godz. 9.23 do Maciejowej.

Trasa wycieczki długości 13 km prowadzi przez wschodnią część Grzbietu Południowego Gór Kaczawskich. Z końcowego przystanku MZK przy ul. Trzcińskiej drogami polnymi idziemy do Radomierza. W centrum wsi stoi kościół parafialny MB Różańcowej wybudowany w połowie XVIII w. dla ewangelików, oryginalne założenie na planie wydłużonego 8-boku. W pobliżu przy drodze do Jeleniej Góry wieża dawnego kościoła katolickiego rozebranego w połowie XIX w., obecnie remontowana (znajdzie się tu punkt widokowy oraz placówka informacji turystycznej). Z Radomierza szlakiem niebieskim przez Dudziarza i obniżenie między Barańcem i Skopcem (najwyższy szczyt Gór Kaczawskich) docieramy na Przełęcz Komarnicką, gdzie zatrzymujemy się na świąteczne śniadanie przy ognisku. Po odpoczynku schodzimy do Komarna, we wsi oglądamy gotycki kościół pw. św.



Jana Chrzciciela z przełomu XV i XVI w., obok dwa krzyże pokutne. W pobliżu znajduje się drugi kościół, barokowo-klasycystyczny z XVIII w., obecnie nieużytkowany, jest to ciekawa budowla założona na rzucie 8-boku nakryta łamanym dachem namiotowym. W końcowej części wycieczki idziemy do Maciejowej i po obejrzeniu barokowego kościoła św. Piotra i Pawła około godz. 17 odjeżdżamy autobusem linii nr 2 do Jeleniej Góry. Wycieczkę prowadzi Robert Śliwa ze Ściegien.

Uczestnicy we własnym zakresie ubezpieczają się od następstw nieszczęśliwych wypadków, członkowie PTTK z opłaconą składką objęci są ubezpieczeniem zbiorowym.

Opracował
Wiktor Gumprecht

Asceza do lamusa? Woj

W języku starogreckim słowo asceza oznaczało ćwiczenie, trening. Z czasem słowo „asceza” nabrało znaczenia dobrowolnego wyrzekania się przyjemności i potrzeb cielesnych dla osiągnięcia doskonałości duchowej.

- Odkąd dusza w sensie religijnym przestała zajmować człowieka współczesnego, skończyła się mowa o ascezie. Dziś nikt nie mówi o duszy, a przeżywa dobre czy złe emocje. Pojęcia straciły swój ciężar. Asceza jest słowem nieobecnym w codziennym życiu - uważa ksiądz Bokiej.

- Dziś to ta sama asceza co dawniej. Pomimo wysiłków, żeby relatywizować wszystko - upiera się Andrzej Boj Wojtowicz, mistrz malarstwa sakralnego. Asceza w jego przekonaniu to rodzaj pracy wewnętrznej. Praca z ciałem jedynie wspiera duchowe wymiary. Przywołuje postać Gertrudy Świątek. Mieszka w Sosnówce. Skończyła 101 lat. Kiedy malował jej portret, pani Gertruda dała przepis na swoje życie: „jeść mało, zero słodczy i dużo uśmiechu”.

- Czy nie jest ascetką? W rozhuśtanym emocjonalnie świecie, najprościej sięgnąć po słodczy. Śmiech wymuszony kabaretem oglądanym w TV nie ma nic wspólnego ze śmiechem wynikającym z lekkości bytu. Ale zacząć trzeba od ducha, nie odwrotnie. Zamiast słowni, polecałbym konfesjonał - twarde stawia warunki mistrz.

- Asceza nie jest pojęciem stałym. Nabiera nowego znaczenia w nowych czasach - dowodzi psycholog Wiesław Fiszer. Nie lubi, kiedy ascezę próbuje się zapędzić do kościoła. Nie wiąże jej z jakąkolwiek religią.

- Wolę słowo samoograniczenie, święte słowo DOSYĆ. Nie wszystko muszę mieć, poznać, skorzystać, wszędzie być. W takim sensie asceza jest potrzebna. Żyjemy rozdygotani, chaotycznie. Oczyszczenie kanału informacji między sobą a Bogiem jest konieczne - Emil Mendyk, przewodnik sudecki, specjalista od wiedzy sakralnej, odwołuje się do ascezy jako ćwiczeń duchowych. Wskazuje formy ascezy podobne w każdej religii: medytacja chrześcijańska a joga, różaniec jak mantra... z jednym zastrzeżeniem. Jeśli ascezę oddzielić od sfery duchowej, zostają tylko fikołki.

Asceza. Tylko sześć liter. Tropów wiele.

Ostatni pustelnik

Święty Szymon Słupnik przez 12 lat mieszkał na słupie, udzielając rad wiernym. Święty Antoni odparł ataki demona, mieszkał w grobie, raz dziennie jadł o zachodzie słońca. Święty Andrzej Świerad, eremita, w odosobnieniu karczował lasy, pościł trzy razy w tygodniu, a w czasie wielkiego postu jadł tylko orzechy włoskie i popijał je wodą. Spał na pnii, na głowę zakładał drewnianą koronę z kamieniami,

a na brzuchu nosił mosiężny łańcuch, który wrósł w jego ciało. Po co szukać daleko. W okresie wojny trzydziestoletniej w grotach na górze Witosza w Stanisławowie żył pustelnik Hans Rischmann. Pochodził z Łomnicy, był głuchoniemy. Kiedy wpadał w profetyczny szal, ponoć przewidywał przyszłość.

- Świat jawił się wtedy jako pokusa do odejścia od Boga. Poszukiwali duszy, gardząc ciałem. Dziś pewnie by umarli - mówi ksiądz Andrzej Bokiej.

Pustelników dziś już nie ma. Chyba że tropów poszukać w sąsiednich Górach Złoty w Kotlinie Kłodzkiej. Na górze Cierniak przy kaplicy MB Wspomożenia Wiernych w Radochowiu koło Łącka Zdroju żyje asceta - Eliasz zwany szaleńcem bożym. Mieszka tam od 1999 roku. Żyje w surowych warunkach, z tego, co ofiarują mu ludzie. Maluje ikony, modli się, opisuje życie pustelnika. I nie stroni od ludzi.

- Rozmawiałem z nim parę dni temu - opowiada Andrzej Biernacki z Jeleniej Góry. - Skromny, cichy, żyje z pokorą. Nie wyciąga ręki, oczekując, że ktoś coś ofiaruje. Prawdziwy asceta.

Walka ascety z demonem... marketu

- Wraz z konsumpcjonizmem, nadprodukcją, styl życia w dobrobycie zastąpił styl życia w ascezie. Słowo asceza współczesnemu człowiekowi kojarzy się z tym, że w danym miesiącu... nie może czegoś kupić - mówi ksiądz Bokiej.



Asceza dziś nabiera nowego znaczenia - mówi Wiesław Fiszer.

M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

Trudno ascetami nazwać tych, którzy w marketach dokonują ostrych cięć, dowodzi ksiądz. To przymus ekonomiczny, nie asceza. Ksiądz Bokiej proponuje przede wszystkim wprowadzić post od... dopływu informacji.

- Ograniczenie informacji potrzebne jest i młodym, i starszym. Czy ascetą jest ktoś, kto rezygnuje z telewizora w domu? Coraz więcej osób tak czyni. Ale w lukę wpasowuje się już nowy demon - internet. Świat przyspieszył. Rzeczywistości nie da się zamknąć w starych terminach. Ascetą jest człowiek, który gardzi... ale czym?



„Kuszenie św. Antoniego” - Salvador Dali

Ksiądz Bokiej woli odpowiedzieć obrazami. Ulica 1 Maja. Zegarmistrz Skowroński z tą samą torbą, skromnie ubrany, idzie do pracy, do kościoła, do domu. I drugi obrazek. Z dalekiej przeszłości. Postać Kazia - śmietnikarza znali w Jeleniej Górze wszyscy. Nieporadny życiowo człowiek czy genialny segregator śmieci, który rezygnując z godziwego życia dla siebie, wysoko

wdzięczna, że nic jej nie zagroziło, nawet staranny program ateizacji w liceum pedagogicznym, które chciało przygotować kadry wolne od religijnego opium. Dla mnie asceza jest wyrzeczeniem, postem również. Nauczyłam się, by w czasie Adwentu i Wielkiego Postu mieć szczególne baczenie na to, jak się zachowuję, gdyż w tym okresie przystoi powaga i gotowość do wyrzeczenia. W mojej rodzinie, którą z mężem stworzyliśmy 50 lat temu, synów starałam się wychować w tym duchu. Przed tymi okresami skupienia pytałam zawsze, jakie wyrzeczenie sobie wybierają.

Bo asceza bardzo ćwiczy charakter i dodaje smaku wszystkim radościom życia, uważa pani Maria:

- Asceza czyni człowieka wolnym od, jak słyszę w Ewangelii, pożądlivosti ciała, ale nie tylko. Kiedyś, kiedy trwał wyścig o wszelkie trudno dostępne dobra, nie popadałam we frustrację, nie mogąc upolować atrakcyjnej bluzki czy kawałka schabu. Teraz, kiedy wszystkiego jest w bród, nie katuję się myślą, że nie mogę mieć drugiego auta dla siebie, biżuterii, wspaniałych kreacji i fantastycznych butów. Nie mogę, bo nie chcę.

Asceza uwalnia od egoizmu, daje wolność od „chcenia” wszystkiego, o czym zamarzę, bo gdybym zaspokoila wszystkie pragnienia, natychmiast rodziłyby się następne. Świat atakuje setkami ofert. Ćwicząc wyrzeczenia, otwieram oczy na innych. Doświadczam radości z tego, że potrafię się podzielić.

W kręgu domowego kościoła

- O ascezie rozmawiam z naszą Lucynką - podpowiedziały siostry zakonne z jeleniogórskiego Caritasu.

Lucyna Waraszko schodziła właśnie z nocnego dyżuru. Pielęgniarka, żona, matka nastoletnich dzieci. Od 16 lat działa w ruchu domowego kościoła.

- To ruch świeckich małżeństw, które dobrowolnie przyjmują na siebie pewne zasady - tłumaczy. W Piechowicach są trzy kręgi. W ich kręgu cztery małżeństwa.

Wychowała się w rodzinie katolickiej. Post od mięsa w każdą piątek jest dla niej „codziennością kulturową”, jak mówi. Ale nie tylko. „Poszczę w piątek, bo właśnie wtedy umarł za mnie Chrystus” - mówi. Wymienia formy, które stosują w kręgu domowego kościoła. Spotkanie z kręgiem i kapłanem raz w miesiącu. Codzienna wspólna na głos modlitwa małżeńska, codzienna wspólna modlitwa rodzinna, codzienny tzw. indywidualny namiot spotkania ze słowem bożym („w ciszy, bo Pan Bóg przychodzi w ciszy”). I comiesięczny tzw. dialog małżeński. Raz w miesiącu z mężem siada przy stole, zapala świecę i rozmawiają o swoich trudnych sprawach.

- Dwojgu ludziom czasem ciężko znaleźć wspólny język. Rozmawiamy o wychowaniu dzieci, finansach w rodzinie. Z Panem Jezusem przy stole nie ma możliwości, żeby się nie dogadać.

O swoich zasadach mówią: dary, nie wyrzeczenia. „Bo one prowadzą nas do duchowej wolności”. W 1999 roku na rok próby, w 2005 roku już na stałe, Lucyna podpisała tzw. krucjatę wyzwolenia człowieka. Co oznacza, że nie pije alkoholu. Pod żadną postacią. Nawet symbolicznie.

- Żeby taką drogą kroczyć, trzeba spotkać się z Jezusem prawdziwie, osobowo. Ludzie tego doświadczają. Ciężko to wytłumaczyć komuś spoza kręgu.

na postu z karnawałem



Choć nie mamy pustyni jak wielcy mistrzowie w Aleksandrii, asceza znaczy to samo co dawniej: „duchową walkę”. Dziś pustynią jest środek miasta.

Lucyna Waraszko nie ukrywa przed światem swoich przekonań i przynależności do domowego kościoła.

- Jak o tym opowiadam, ludzie są raczej zafascynowani - prostuje. - Nie mam problemów wychowawczych z dziećmi. Cienimy życie rodzinne. A patrząc, na ile uzależnień narażony jest dziś młody człowiek, to wartość. Ludzie to widzą i doceniają.

Lucyna Waraszko ani razu w rozmowie nie użyła słowa „asceza”.

- Pan Bóg dał człowiekowi wolną wolę. Wybieraj sam - mówi już w progu domu. Nad drzwiami powiewa papieska flaga.

Tylko z wyboru

Teresa ma 32 lata, pracuje w Jeleniej Górze jako pedagog, ceniony profesjonalista. Przez cztery lata doświadczała życia zakonnego: przez pierwsze dwa lata w zamkniętym klasztorze o surowej regule, kolejne dwa w zakonie otwartym.

- Ostatecznie nie był to dla mnie dobry świat. Nie rozwijał mnie. Zatrzymywał. 50 siostr obok mnie i brak relacji z drugim człowiekiem. Brak bliskości, rozmów o powołaniu i wątpliwościach, wewnętrznych rozterkach.

Trzy posiłki. Jedzenie na czas. Ograniczenie ilościowe nawet środków higienicznych. Najtrudniejszy był jednak przymus milczenia. Każdego dnia po wiele godzin. Skupienie się na pracy i modlitwie własnej. Zero telewizji, radia, muzyki na MP3. Kontakt ze światem zewnętrznym tylko przez kraty, jeśli wydarzyło się coś w rodzinie. Przez dwa lata za murami. Kiedy Teresa opuszczała klasztor, wyszła do sklepu z jedną z siostr. Ta nie oglądała świata przez ostatnich 30 lat.

- Była w szoku. Mikrofalę brała za radio. Ona naprawdę wyrzekła się wszystkiego. Ale ja w takim

ograniczaniu potrzeb nie odnalazłam się. Taka asceza przynosiła mi frustrację, a nawet złość. Obok mnie siostry potrafiły się dostosować. Ale czy miały poczucie szczęścia, nie umiałam nigdy odgadnąć. Nie tryskały radością.

W kolejnym klasztorze miała już wpływ na stopień ascezy, który bezpośrednio ją dotyczył.

- Więcej zależało ode mnie. Mogłam mieć laptopa, komórkę,

MP3, mogłam z tego zrezygnować. Poczucie wolności wyboru dawało satysfakcję. W tak małej grupie kobiet dzień się jednak powielał. Choć klasztor był otwarty, jakaś część mnie była zamknięta.

Zrezygnowała z klasztoru i Kościoła katolickiego. Z Boga nie zrezygnowała. Należy do Kościoła protestanckiego. Przyznaje, że z ascetycznego trybu życia zakonnego coś zostało do dziś:



Lucyna Waraszko z Piechowic od 16 lat działa w kręgu domowego kościoła.

- Nie gonię za nową plazmą, komórką dotykową, pożyczkami. Mieszkam skromnie. Trzy pary butów, jeśli zniszczą się, dopiero wtedy kupuję następne. Nie gromadzę rzeczy, „bo się przydadzą”. Nie mam parcia, żeby żyć na ekstrawysokim poziomie. Wolę komuś pomóc z tego, co zarobiłam. Nie żałuję, nie zazdroszczę. Mam na to wewnętrzną zgodę. Nie mam parcia na to, za czym świat goni.

Teresa odwiedza rodziny. Mieszkania, w których telewizor jest ważnym towarzyszem.

- Rodzinie odcięto prąd, wodę. W skrajnej sytuacji dostali zasiłek. Za pierwszą wypłatę kupili... plazmę. Postawili w mieszkaniu bez prądu.

O pomocy finansowej innym nie chce rozmawiać. Chwali sposób charytatywnej pomocy obowiązujący w Kościele protestanckim, do którego należy.

- Pieniądze w kopercie, tylko napis, dla kogo przeznaczone. Nie myślę w kategoriach: oddam pieniądze innym, będę w niebie. Nie czuję się bohaterką. Nie trąbimy o tym przed sobą i przed innymi. Robię tak, bo mi wewnętrznie przyjemnie.

Kościół protestancki nauczył ją także innego podejścia do postu.

- Między sobą ogłaszamy post w jakiejś intencji, pościmy też indywidualnie. Wybieramy rezygnację z tych rzeczy, o których pomyślimy: „tego w moim życiu jest za dużo”. Wierzę, że taki post Bóg honoruje i może on zmienić rzeczywistość w nas i na zewnątrz.

Teresa przyznaje, że tu i teraz nie zna świeckiego człowieka, który uprawia ascezę. Z wyjątkiem Marty.

- Jest niesamowita. Jeździ do sezonowej pracy do Niemiec. Zarobione pieniądze inwestuje w sierociniec w Afryce. Sama chodzi w dwóch sukienkach. Żyje bardzo skromnie. Każdą zaoszczędzoną złotówkę przeznaczają na Afrykę. Pojedzie tam już czwarty raz.

Teresa nie lubi słowa asceza. To nic nie znaczy, a nasuwa skrajne skojarzenia. Słowo „samoograniczanie” też budzi opór. Szuka nowego słowa. Nie znajduje. Woli drogowskaz - opis:

„Zatrzymaj się i zobacz, jakie przedmioty, sprawy cię otaczają, a przeszkadzają w relacji z drugim człowiekiem. Tym blisko. I tym daleko”.

Kiedy asceza jest przegięciem

Teresa na ascezę patrzy jak pedagog.

- Czasem osoby chcą siebie w ten sposób ukarać. Nie oceniam. Jakaś korzyść wewnętrzna z tego jest, ale na ile rezygnacja z siebie na rzecz innych nie zamienia się w mechanizm samodestrukcji, który trudno potem rozbroić?... cienka czerwona linia.

Współuzależnione żony alkoholików. Mają poczucie misji, ale zbyt często dla Teresy nie mają poczucia zysku. Zamykają się

w świecie za ciasnym dla siebie. Dobra asceza to taka, która nie jest szarpaniem się wewnętrznym. Taka, która wprowadza spokój.

Podobnie o ascezie mówi Wiesław Fiszer, psycholog. Pracuje z matkami niepełnosprawnych dzieci. Stojąc wobec perspektywy rezygnacji z własnego życia, zbyt często żyją z poczuciem klamry na szyi. Bo jak Fiszer mówi:

- Asceza może być przegięciem. Taka nie jest ćwiczeniem dojrzałości przez ludzi dojrzałych. Nie jest ćwiczeniem dyscypliny potrzebnej do osiągnięcia sukcesu. Nie jest metodą utrzymania równowagi psychicznej. Nie jest umiejętnością niekierowania się w swoich wyborach trendem. Jest patologią.

Łatwiej wytropić... „nieascetę”

Fiszer pracuje z anorektyczkami, których celem jest zarządzanie kaloriami, nie życiem. Pracuje z księżmi uwikłanymi w poczucie winy, bo zanegowali narzuconą im ascezę. Pracuje z emocjami dzieci „świątłych wegetarian” na siłę wtłaczających swoje nieletnie pociechy w rygory, których one nie rozumieją. Przywołuje dwa obrazki. Swojego profesora ze studiów, Leszka Cyborana, specjalistę od filozofii hinduskiej. Kiedy po kilku latach pobytu w aszramie w Indiach wrócił do Polski, na oczach wszystkich zjadł... schaboszczaka. „Po latach to do mnie dotarło. Był wegetarianinem, ale nie chciał być zniewolony wyobrażeniami innych o ascezie”. Drugi obrazek ze Szklarskiej Poręby. Zima, samochody grzęzną w śniegu, w centrum miasta, „przy skałkach”, jakiś korek. Wypasiony jeep stoi na światłach awaryjnych. W samochodzie siedzi mężczyzna, „król życia”. Jego „kicia” wbiega i wybiega ze sklepu z coraz to nową kamizelką ze skóry do przymierzenia. Samochody stoją w korku. Król życia nie decyduje się na zakup. Kicia wskakuje do samochodu. Odjeżdżają. Samochody mogą ruszyć za jeepem.

- Zamiast zdefiniować ascetę, łatwiej opisać, kto nim nie jest - uśmiecha się Fiszer na wspomnienie sceny spod skałek.

Kuszenie ascety

- Asceza jest dla ludzi myślących. Choć nie mamy pustyni jak wielcy mistrzowie w Aleksandrii, asceza znaczy to samo co dawniej: „duchową walkę”. Dziś pustynią jest środek miasta. Jak kiedyś święty Antoni, tak dziś człowiek w mrowiu cywilizacji musi stawać do raportu z pewnymi sprawami - przekonuje Andrzej Boj Wojtowicz. I tylko, patrząc na obraz przedstawiający wizytę świętego Antoniego u świętego Pawła Pustelnika, żałuje jednego:

- Spotkało się dwóch pustelników. Szkoda, że nie mogli podłuszczać, co takich dwóch gigantów ma do powiedzenia.

Małgorzata Potoczak-Pelczyńska

Znakomity lekarz i społecznik, wspaniały kolega



o dr. n. med.
Tadeuszu Wrońskim
(1937-2013)

*„Jest taka chwila, o której myślimy,
która na pewno nadejdzie,
ale zawsze nie w porę.
Zawsze za wcześnie”*



Ostatnie pożegnanie odbyło się 2 lutego br. na cmentarzu Grabiszyńskim we Wrocławiu. Oprócz rodziny w ostatniej Jego drodze uczestniczyli lekarze, pielęgniarki, salowe i przyjaciele z Lwówka Śl., koledzy i koledzy ze studiów w Akademii Medycznej, głównie absolwenci rocznika 1959. Odszedł błyskotliwy, o nieprzeciętnej wiedzy i inteligencji pasjonat swojego zawodu i specjalności. Pożegnano wspaniałego lekarza, dobrego i skromnego człowieka, który nikomu nie odmówił pomocy i był dostępny na każde wezwanie. Wiele uwagi i troski Tadeusz Wroński poświęcił zdrowiu kombatanów ziemi lwóweckiej i byłym więźniom politycznym. Jego zaangażowanie i skuteczną praktyczną pomoc lekarską środowisko to ceniło sobie wysoko. Społecznie leczył też dzieci niepełnosprawne w ośrodku na Płakowicach. Był uczynną, pogodną osobą, kochającym mężem, troskliwym ojcem i dziadkiem.

Doktor nauk medycznych, lekarz specjalista II stopnia z chirurgii, urodził się w Białobóznicy, w powiecie czortkowskim na Kresach Rzeczypospolitej. Z lekarskim dyplomem w 1961 roku rozpoczął pracę zawodową w starym i zaniedbanym szpitalu w Lwówku Śl. Jako jedyny asystent oddziału chirurgii ogólnej. W 1965 roku Tadeusz Wroński uzyskuje I stopień, a cztery lata później II stopień specjalizacji z chirurgii. Stale doskonaląc swoje umiejętności, odbywa kolejne kursy w klinikach warszawskich i wrocławskich, m. in. z zakresu schorzeń ostrych jamy brzusznej, chirurgii klatki piersiowej, urologii i neurochirurgii. Po wygranym dyrektorskim konkursie w latach 1970-1973 dba o wszechstronny rozwój

szpitala, buduje pawilon szpitalny, unowocześnia oddziały, tworzy nowoczesny blok operacyjny, poradnię chirurgiczną, punkt krwiodawstwa, stację doraźnej pomocy i pracownię rentgenowską. W 1974 roku uzyskuje specjalizację II stopnia z organizacji ochrony zdrowia, w 1980 roku broni pracę doktorską.

- Pełniąc od stycznia 1973 roku funkcję ordynatora oddziału chirurgicznego, Tadeusz (tak zwracaliśmy się do Niego) tworzy duży zespół chirurgiczny specjalizujący się w chirurgii dróg żółciowych i leczeniu nowotworów przewodu pokarmowego - wspomina były zastępca ordynatora, lekarz Andrzej Szymonajtis. - Zналиśmy się przez 40 lat, Tadeusz ściągnął mnie z Opola. Można o nim opowiadać godzinami. To On przyczynił się do rozwoju nowoczesnej diagnostyki i terapii, wyposażył lwówecki szpital w gastrofiberskopy, kolonofiberskopy operacyjne, ultrasonograf, staplery i waltraki, wprowadził angiografię mózgową i kończynową. Pod Jego kierownictwem pięciu lekarzy uzyskało II stopień, pięciu stopień specjalizacji z chirurgii.

Po wprowadzeniu nowoczesnych rozwiązań klinicznych, szpital zyskał zasłużoną rangę w województwie jeleniogórskim i w kraju. Szerokim echem odbiła się udana operacja rany kluto-ciętej lewej komory serca jednego z żołnierzy WP. Ordynator Wroński i Jego zespół otrzymali wyrazy uznania z ministerstwa zdrowia i opieki społecznej oraz medal pamiątkowy z okazji jubileuszu prof. Wiktora Brossa.

- Osiągnięcia zawodowe i naukowe dr. Tadeusza Wrońskiego zostały docenione przez środowisko i kie-

rownictwo oddziału Dolnośląskiego Towarzystwa Chirurgów Polskich we Wrocławiu, które powierzyło mu, organizację wyjazdowych posiedzeń naukowych w maju 2004 roku i w czerwcu 1990 roku - wspomina Lech Marek Lenkiewicz. - Program stanowiły własne referaty obrazujące działalność i dorobek oddziału chirurgii ogólnej szpitala rejonowego w Lwówku Śl. Tadeusz nie szczędził sił i czasu na działanie w Powiatowej Radzie Narodowej w Lwówku Śl. i w Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Jeleniej Górze. Wskazywał na mankamenty w organizacji ochrony zdrowia, przedstawiał cenne uwagi i wnioski.

Za wszechstronną działalność naukową, zawodową i społeczną Tadeusz Wroński został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i odznaką „Za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia”. W 1977 roku otrzymał Nagrodę Wojewódzką, w 1988 roku Nagrodę Specjalną Ministra Zdrowia II stopnia. Szczególne wyróżnienie to Honorowe Obywatelstwo Lwówka Śl. W 1995 roku dr Tadeusz Wroński został najpopularniejszym mieszkańcem województwa jeleniogórskiego. Wyteżona praca na stanowisku dyrektora i długoletniego ordynatora oddziału chirurgicznego Szpitala Rejonowego, zaangażowanie i poczucie odpowiedzialności spowodowały poważne problemy zdrowotne. Dr Tadeusz Wroński zmarł nagle podczas szpitalnego dyżuru (udar serca).

Na zawsze pozostanie w pamięci i w sercach tych wszystkich, którzy Go znali i kochali.

Henryk Stobiecki

Fakty nieznane

W dziewiątym numerze „NJ” (z 26 lutego br.), wydrukowaliśmy wspomnienie o mistrzu ringu z Jeleniej Góry z życiową tragedią, **Bolesławie Nowiku** (1952-1998). Poprosiliśmy też o uzupełnienie informacji o bokserze, jego ostatnich latach życia przed- i polosowych zdarzeniach.

„Po śmierci mamy, znanej w kraju tenisistki stołowej Zagłębia Lubin Zdzisławy Rucińskiej-Nowik, tato rzeczywiście miał problemy osobiste, próbował zajmować się wieloma profesjami” - napisał najstarszy syn Wojciech Nowik. „Został nawet trenerem juniorów w KWK Boguszowice, gdzie mnie też ćwiczył. Niestety, życie na kilkanaście lat zmusiło Go do opuszczenia kraju. Tam też zachorował na raka skóry. Kiedy tatę przywoziłem do Polski żył jeszcze cztery miesiące. Zmarł w moich ramionach 22 stycznia 1998 roku w Jastrzębiu Zdroju, gdzie został pochowany przy kościele na Górnym. W ostatnim pożegnaniu taty uczestniczyli cały jego dawny zespół sportowy i rodzina w komplecie, grała górnicza orkiestra. Oprócz mnie żyje też dwójka dzieci taty, syn Arkadiusz Nowik z drugiego małżeństwa z Aleksandrą, (mieszka w Niemczech, jest oficerem Bundeswehry) i córka Natalia z trzeciego małżeństwa.

Utrzymujemy rodzinne kontakty. Co roku spotykamy się i rozmawiamy o Nim. O tacie stworzyłem album. Szczegóły dotyczące rin-

gowych walk Bolesława Nowika i Jego bogatej kariery omówiłem z najbliższym kolegą taty, z mistrzem boksu Henrykiem Średnickim”.

„W imieniu kolegów Bołka Nowika dziękuję za wspomnienie o Nim na łamach „Nowin”, przedstawiam w skrócie nieznane czytelnikom i kibicom losy znanego wielu fanom pięściarza po zakończeniu sportowej kariery” - napisał Mirosław Mrowiec z Jeleniej Góry. Znał B. Nowika bardzo dobrze. Rok przed śmiercią razem mieszkali w Madrycie.

„Bolek żył i pracował w Jastrzębiu Zdroju. Początkowo jako instruktor nauki jazdy, później jako górnik. Ożenił się po raz trzeci, miał córkę Natalię, która po śmierci ojca wyjechała z matką Elżbietą pod Warszawę w rejon Małkini. Na utrzymanie rodziny Bolek pracował w Hiszpanii. W Madrycie miał zabieg usunięcia zmian skórnych. Potem zdiagnozowano to jako nowotwór (czerniak). Bolek leczył się, gdy jednak stan zdrowia pogorszył się, przywieziono Go do domu w Polsce. Zmarł po kilku miesiącach. Bolek Nowik został pochowany w Jastrzębiu Zdroju na cmentarzu przy starym kościele. Na pogrzebie pojawiło się wielu Jego dobrych przyjaciół. Młodszy brat Bołka Nowika Andrzej mieszka w Siedlęcinie, siostra Urszula w Podgórzynie, starszy brat Jan wyprowadził się do Świebodzina”.

Henryk Stobiecki

Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca i życzliwości oraz licznie uczestniczyli we mszy św. i ceremonii pogrzebowej

Śp. Kazimierza Chrostek

Przyjaciołom, Sąsiadom, Znajomym, Delegacjom, Druhom Strażakom z Jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej z gminy Stara Kamienica i Zawodowej z Jeleniej Góry za okazaną pomoc, współczucie, wieńce i kwiaty serdeczne „Bóg zapłać” składa

żona Anna z córką Danusią oraz syn Krzysztof z żoną Iwoną i córkami Angeliką i Wiktoria

REKLAMA I PROMOCJA

Całodobowy Zakład Usług Pogrzebowych „SIMS”

ul. Elsnera 8
vis a vis Szpitala Wojewódzkiego
w Jeleniej Górze
tel. 075/76 45 665 0605 666 855

Zakład Usług Pogrzebowych „ANUBIS”

ul. Wiejska 4b
ul. Jagiellońska
(wjazd od ul. Sobieszowskiej)
tel. 075 752 25 82

Całodobowy Zakład Usług Pogrzebowych MPGK Sp. z o.o.

ul. Sudecka 44 Stary Cmentarz
Tel. 75 64 20 160
Kom. tel. 513 058 708

Kolumbarium na starym cmentarzu

- wolne miejsca
Więcej informacji, oferta i cennik
tel. 601-696-806
lub www.kolumbariaonline.pl

ANUBIS
KOMPLEKSOWE - CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
OFERUJE USŁUGĘ POGRZEBOWĄ
już od **2200,- ZŁOTYCH BRUTTO***
601 74 84 41
24 h
Jelenia Góra, ul. Wiejska 4B • Cieplice, ul. Sobieszowska (teren starego szpitala)
*cena nie obejmuje opłat cmentarnych i komunalnych (w przypadku kremacji) + 300 złotych brutto

MPGK Sp. z o.o.
Zakład Usług Pogrzebowych
ul. Sudecka 44 - teren Starego Cmentarza
tel. 75 64 20 160, kom. tel. 513 058 708 (24h)

Całodobowe Kompleksowe Usługi Pogrzebowe
- transport zwłok
- organizacja i realizacja pogrzebów
- budowa grobowców
- sprzątanie i utrzymanie mogił

NAJNIŻSZA CENA KOMPLEKSOWEGO POCHÓWKU
już od 2.000,00* zł
*cena nie zawiera opłat cmentarnych i komunalnych

Zapraszamy Czytelników do wspominania swoich bliskich, tel.: 75 64 244 10

Za publikację wspomnień nie pobieramy opłat.

Wielki dług i wielkie korzyści Starej Kamienicy Teraz trochę poczekają

W debatach i konsultacjach w Piechowicach dotyczących odłączenia czterech osiedli i utworzenia ośrodka gminno-miejskiego zamiast miasta Piechowice bardzo często przywoływano przykład gminy Stara Kamienica. Dla jednych jest to wzór do naśladowania w zabiegach o unijne środki, dla innych gmina, która zdecydowanie prześcignęła i na długie lata zablokowała sobie możliwość inwestowania, bo jest zadłużona po uszy.

Była biała plama

- Nie mieliśmy wyboru. Musieliśmy wykorzystać szansę na duże inwestycje i to nie dlatego, żeby stać się liderem, ale żeby dorównać chociaż do średniej w regionie - mówi Wojciech Poczynek. Bogumiła Turzańska-Chrobak z WFOŚiGW mówiła o nas przed laty, że jesteśmy białą plamą, jeśli chodzi o inwestycje infrastrukturalne. Z niedowierzaniem przyjmowano spływające dane z naszej gminy, że mamy 1,2 km sieci wodociągowej i 0,2 km kanalizacji (dzisiaj 2200 na 5200 mieszkańców ma dostęp do wody i kanalizacji). - Geolog urzędu wojewódzkiego jeszcze w Jeleniej Górze stawiał wówczas diagnozę, że nasza gmina nie ma przyszłości, bo nie mamy własnych ujęć wody. Twierdził, że nikt tu w przyszłości nie będzie chciał mieszkać ani prowadzić działalności gospodarczej - wspomina wójt.

Zaczęli od znalezienia partnerów wśród samorządów za granicą. Bez wsparcia nie mieli szans na żadne inwestycje, a zasady pozyskiwania środków były jasne, opierały się właśnie na wspólnych, partnerskich projektach.

Wielkie pieniądze, mnóstwo projektów

W sumie w Starej Kamienicy w ostatnich latach zrealizowano 41 unijnych projektów. Budowano ka-

nalizację, wodociągi, remontowano świetlice, obiekty sportowe, stawiano place zabaw, odnawiano zabytki, realizowano projekty oświatowe. Sporo z nich realizowano w ramach programów rozwoju obszarów wiejskich, na które tak liczą w Piechowicach. Ale największy projekt, czyli wodociągowanie i budowa kanalizacji dla Starej Kamienicy, Kromnowa i Kopańca, z wiejskim charakterem gminy nic już wspólnego nie ma - był realizowany z Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego.

W czasie zaciągania pieniędzy unijnych Stara Kamienica korzystała też z innych funduszy, gdzie także trzeba było znaleźć środki na wkłady własne. Między innymi dołożyła się do schetynówek, Orlika, musiała też znaleźć pieniądze (20 proc. plus dokumentacja, reszta pochodziła z budżetu państwa - koszty po powodzi w 2006r.) na usuwanie skutków dwóch powodzi, jakie dotknęły gminę w ostatnich latach.

Dług nie taki straszny

Dzisiaj zadłużenie Starej Kamienicy sięga 66 proc. dochodów i jest przekroczone o 6 proc. wobec ustawowych norm. Na koniec 2012 r. dług gminy wynosił 12,36 mln zł przy budżecie 17,5 mln zł. Ostatnie kredyty, które gmina dotąd zaciągnęła, będą spłacane do 2025 r. To podobno skromna perspektywa, bo są w Polsce gminy, które mają stuletni plan spłat zobowiązań. - Zadłużenie blisko 70 proc. samorządów w Polsce przekracza 60 proc ich rocznych dochodów - podaje Zofia Świątek, sekretarz Starej Kamienicy.

Urzędnicy w Starej Kamienicy nie czują zagrożenia. Komisarz gminie nie grozi, bo ten wchodzi, kiedy zadłużenie sięga 90 proc. i jednostka

samorządowa traci płynność finansową.

- Dla Regionalnej Izby Obrachunkowej ważny jest też charakter długu. To, czy pieniądze zostały przejęte, jak wpłynęły na majątek gminy. Nam zaś w ciągu 10 lat intensywnych inwestycji majątek gminy wzrósł ponad dwudziestokrotnie. W przyszłych latach podstawą oceny miast i gmin nie będzie tylko wskaźnik zadłużenia, ale przede wszystkim jego struktura - wyjaśnia Dorota Łazarewicz, skarbnik Starej Kamienicy. Zofia Świątek, sekretarz gminy, dodaje, że w Starej Kamienicy w ostatnich latach zrealizowano przy wykorzystaniu pieniędzy z zewnątrz 90 proc. planów ze strategii gminy. - Nawet jak teraz nasze zadłużenie uniemożliwi nam prowadzenie większych inwestycji, to jednak mnóstwo już zostało zrobione. Możemy chwilę poczekać - argumentuje. Skarbniczka Starej Kamienicy wskazuje, że majątek gminy w ciągu ostatnich 10 lat wzrósł ponad 26-krotnie, przy 2,5-krotnym wzroście budżetu.

Wojciech Poczynek zgadza się, że w najbliższych latach nie ma mowy o większych inwestycjach w gminie, ale też dodaje, że pieniądze z nowej perspektywy budżetowej UE będą realnie do wzięcia dopiero w 2015 r. - Wtedy akurat złapiemy oddech po intensywnym spłacie zobowiązań i będziemy mogli aplikować o kolejne pieniądze - zapewnia.

Skarbnik Dorota Łazarewicz wyjaśnia, że wskaźnik zadłużenia to nie jedyny warunek wpływający na



Dorota Łazarewicz, skarbnik gminy, Zofia Świątek, sekretarz gminy, i wójt Wojciech Poczynek twierdzą, że wielkie środki, jakie ściągnęli do gminy za cenę wielkiego zadłużenia, pozwoliły Starej Kamienicy dorównać do średniej w regionie.

zdolność zadłużania się samorządów. Może on być niski, a ograniczać możliwości zaciągania kredytów może inny parametr. - Chodzi o wskaźnik dotyczący spłat i obsługi kredytów, który nie może przekraczać 15 proc. rocznych dochodów. Piechowice, które mają mały dług, ten wskaźnik jakiś czas temu miały mniej niekorzystny. Stara Kamienica ma duży dług, ale obsługa zobowiązań nie przekracza 7 proc. rocznych dochodów - mówi skarbnik Starej Kamienicy. Jak się okazuje z opinii RIO dotyczącego budżetu na 2013 r., ten wskaźnik w Piechowicach sięga 4,6 proc. Możliwości obsługi większych kredytów są więc spore.

Inwestycje przyblokowane

- Dzisiaj mamy gotową dokumentację wraz z pozwoleniem na budowę dla wsi Wojcieszyce, Barcinek, Rybnicę i Małą Kamienicę. Gdy zbudujemy tam kanalizację i wodociągi, gmina będzie miała już załatwiony ten problem w 90 proc. - ocenia Wojciech Poczynek. Wójt liczy, że w realizacji tych przedsięwzięć w

większym stopniu pomoże państwo, bo gmina sama może sobie nie poradzić. Uważa, że motywacją do takiej pomocy jest dyrektywa unijna, która zakłada, że państwa członkowskie UE powinny uporządkować gospodarkę wodno-ściekową do 2015 r. W innym wypadku mogą grozić duże kary. W Starej Kamienicy liczą, że inwestycje infrastrukturalne będą poza środkami unijnymi wspomagane przez rząd. - Nas w obecnej sytuacji nie stać na wyłożenie 30 proc. wkładu własnego przy tych inwestycjach - mówi wójt Poczynek. Dodaje, że z jego rozeznania wynika, że w podobnej sytuacji jest ok 70 proc. gmin w Polsce. Dziś wygląda to tak, że na kolejne inwestycje Stara Kamienica ma przyznane pożyczki, ale RIO powołując się na ustawę o finansach publicznych, nie pozwala ich zaciągnąć, ze względu na przekroczone wskaźniki zadłużenia. 1 miejsce w rankingu gmin wiejskich, najskuteczniej zabiegających o środki unijne, przyznane Starej Kamienicy w rankingu „Rzeczpospolitej” szybko się nie powtórzy.

Sławomir Sadowski

W Zgorzelcu powstaje Słowiański Gród Raj dla dzieciaków

Mimo niesprzyjających warunków pogodowych ostro idą prace związane z budową Słowiańskiego Grodu w Parku Błachańca w Zgorzelcu. Mowa o ogromnej, drewnianej konstrukcji, która na oczach mieszkańców rośnie w centralnym punkcie miejskiego parku, tuż przy stawie. Próby zagospodarowania tego miejsca miały już miejsce w przeszłości, jednak zawsze było biednie, oszczędnie i mało atrakcyjnie. Działania, które realizowane są obecnie, to element tworzenia strefy rekreacji w Parku Błachańca.

Na kilkuset metrach kwadratowych rośnie ogromna, w zdecydowanej większości drewniana, konstrukcja - bajkowe nawiązanie do starosłowiańskiego grodu z wszystkimi atrybutami takiej budowli. Całość będzie „broniona” czterema bramami i otoczona murami z czterech stron świata. Mury te rozpostarte są między wieżami i bastionami ze specjalnie wmontowanymi zjeżdżalniąmi, mostkami, pochylniami, itp. Jak w porządnym grodzie przystało, będzie też specjalnie zbudowany, 7-metrowy podkop, a na dołkę tunele z nierdzewnej siatki stalowej.

Na okrasę dwupoziomowa piaskownica, machina wahadłowa, równoważnia i podobne urządzenia zręcznościowe, które urozmaicą dzieciom zabawę. Cały akcyjowo-modrzewiowy zamek będzie połączony ze sobą systemem podestów zbudowanych na planie gwiazdy. Milusińskich czekają nie lada atrakcje, bo najwyższa wieża mierzyć będzie aż 7 metrów, z kilkoma dostępnymi poziomami. Pozostałe, odpowiednio 6-, 5-, i 4-metro-

wa będą kusić różnorodnymi atrakcjami, m.in. ściankami wspinaczkowymi. Całość już w tej chwili, bez oprzyrządowania i bez wszystkich elementów, wygląda naprawdę imponująco. To prawdziwie europejski plac zabaw, dzięki któremu zgorzelczanie nie będą już musieli ze wstydem i zazdrością zerkać za Nysę.

Formalnie inwestycja ruszyła 30 listopada 2012 r. Jej koniec przewidziano na 31 października 2013 r.



Mimo, iż to dopiero początek inwestycji, Słowiański Gród już przyciąga wielu ciekawskich.

Zdjęcie: UM



Pierwotna makieta całego grodu, czyli wyobrażenie tego, co za kilka miesięcy cieszyć będzie zgorzelczanie.

W ramach tego samego zamówienia, poza samym Słowiańskim Grodem, wykonane zostanie też odwodnienie terenu, przebudowa istniejących rowów melioracyjnych, nowe oświetlenie placu zabaw oraz monitoring. Powstaną też ścieżki komunikacyjne prowadzące do placu zabaw, tzw. mała architektura, czyli: ławki, kosze na śmieci, stojaki na rowery, itp.

Władze Zgorzelca pozyskały środki na dofinansowanie całego projektu

pod koniec ub. roku, z puli Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego na lata 2007-2013. W ramach priorytetów dotyczących odnowy zdegradowanych obszarów miejskich miasto pozyskało 1.356.141,60 zł dotacji, przy całkowitej wartości zadania wynoszącej 1.953.994,38 zł. Wkład własny gminy miejskiej Zgorzelec to 597.852,78 zł.

(mat)

Masowe obciążenia dla gmin korzystających ze środków programu Polska-Saksonia

Polowanie czy słuszne karanie?

Urząd wojewódzki, występujący w roli kontrolera prawidłowości realizacji przedsięwzięć z programu Europejskiej Współpracy Terytorialnej Polska-Saksonia, masowo obciąża karami (w nomenklaturze kontrolerów - korektami) biorące w nim udział gminy. „To dla ich dobra” - usłyszeliśmy w urzędzie wojewódzkim - „nie chcemy, żeby stracili wszystkie środki”.

Samorządowcy, którzy nie odmawiają organom nadrzędnym prawa do kontroli i nakładania kar, gdy projekty nie są realizowane właściwie, w tym wypadku dopatrują się polowania na gminne pieniądze. Argumenty mają mocne: uznaniowość decyzji, brak środków odwoławczych, powszechność korekt. I przewidują, że to dopiero początek. Sugestia, że znaleziono nowy sposób na pozyskanie pieniędzy dla budżetu, pada w kilku gminach.

Konkurencyjność uznaniowa

Metoda jest dość perfidna. Kontrolerzy wkraczają, gdy przedsięwzięcie jest realizacyjnie zaawansowane lub zakończone, dopatrują się drobnych uchybień (zdaniem gmin bezzasadnych) i wprowadzają korektę kwoty pomocowej, która powinna trafić na konto samorządu. Początkowo korekta wynosiła 2 proc., potem wzrosła do 4, a obecnie stosowane jest 5-proc. uszczuplenie. Mogliby sięgnąć nawet po 10 proc., bo tak wynika z umów.

Nawet jeśli uszczuplenie jest względnie niewielkie jak w Świeradowie, gdzie korekta wyniosła 170 tys. zł, albo w Bolesławcu (200 tys. zł), nie mówiąc już o Pieńsku, gdzie kontrolerzy położyli łapę na milionowej części dotacji dla gmin, jest to ogromny problem - ich budżety są wyżyłowane inwestycjami. A trzeba znaleźć brakującą kwotę, bo środki najczęściej już zostały wydane lub muszą zostać wydane, żeby cała dotacja nie przepadła.

- To stawia nas w bardzo trudnej sytuacji - mówią w gminach. Także w Pieńsku, gdzie korekty przekroczyć mają milion złotych. W Pieńsku wypowiadają się wyjątkowo niechętnie, bo gminę już określono jako stojącą na krawędzi bankructwa, a takiego zagrożenia - jak zapewniają urzędnicy - nie ma. Poczucie nieuczciwego zabierania pieniędzy jest jednak ogromne. Wiceburmistrz gminy Małgorzata Sokołowska wskazuje na kilka dowodzących tego czynników.

Choćby uznaniowość decyzji kontrolerów, którzy wskazują na rzekome błędy niemające jasno określonej podstawy prawnej. W Pieńsku przyczepiono się do zamówień publicznych, w których sformułowania rzekomo ograniczały konkurencyjność, że względu na używanie w warunkach zamówień znaków towarowych. Zdaniem samorządowców, to niedopuszczalne nadużycie. Nawet jeśli w zamówieniach znalazło się nieostre określenie wyrobu lub wykonawcy, to zawsze miało to

miejsce w formule dopuszczającej zamówienia równoważne.

W Pieńsku i innych miejscowościach nie mogą się też pogodzić z brakiem możliwości odwoławczych. - Zwracaliśmy się do wojewody, ministerstwa rozwoju regionalnego, bez skutku. Traktuje się nas przedmiotowo, kontrolerzy wydają decyzję, a my mamy pokornie się z nią pogodzić, choć przecież jesteśmy równoprawną stroną umowy cywilnej.

Jak to dokładnie działa, usłyszeliśmy w innej gminie. Tam w zamówieniu pojawił się wymóg złożenia oświadczenia, że u oferenta jest pracownik wpisany do izby budowlanej. Kontrolerzy uznali to za poważne naruszenie zasady konkurencyjności na rynku

wania. To też zostało uznane za naruszenie konkurencyjności - mówi prezydent Bolesławca Piotr Roman.

Poletko doświadczalne?

Roland Marciniak, burmistrz Świeradowa, z którym rozmawialiśmy jakiś czas temu, był właśnie po korekcie zabierającej gminie 170 tys. zł. - Wiem, że przyjdą we wtorek kontrolować kolejny projekt i znowu coś znajdą, zabierając nam pieniądze. I za każdym razem, gdy się pojawia, w projekcie znajdzie się coś, co im się nie spodoba. To działa dokładnie w myśl zasady, że jeśli chcesz uderzyć, kij się zawsze znajdzie. Zaczynam mieć wątpliwości, czy warto się zadłużać na potrzebne gminie inwestycje,

z tego tytułu; albo - i to najbardziej prawdopodobne - ministerstwo finansów wskazało, że dyrektywy dotyczące konkurencyjności i równego dostępu do zamówień to łatwy pretekst, by pozbawiać gminy należnych im środków.

Potwierdza to inny samorządowiec, już nie w kategorii przypuszczeń. - Nieoficjalnie powiedzieli mi to kontrolerzy. Chodzi o wpływy do budżetu, a zapewnienia, że środki wrócą do gmin na realizację innych zadań, to bajka, w którą nikt nie wierzy. Program Polska Saksonia na Dolnym Śląsku wykorzystują jako poletko doświadczalne. Za chwilę to samo dotknie setki gmin. I nikt mi nie powie, że to Unia kazała, to patent ministerstwa finansów.

beneficjentów, zostaną wydane na inne projekty w ramach tego samego programu, a więc wrócą do gmin, brzmi uspokajająco. I może wskazywać, że za działaniami kontrolerów nie kryją się żadne nieczne intencje. Tyle że samorządowcy w taki scenariusz zdarzeń nie wierzą.

- To ściema. Program kończy się w tym roku. Stawiam euro przeciwko orzechom, że te pieniądze trafią do budżetu państwa, bo pojawia się okoliczności niepozwalające ich ponownie zagospodarować - mówi jeden z samorządowców, a podobne opinie przedstawiają inni.

Jednak to nie jest niemożliwe. Pracownicy urzędu marszałkowskiego (też zresztą ukaranego korektą) zapewniają, że środki mogą rzeczywiście wrócić na inne projekty. - Nabór jest ciągle otwarty, istnieje przecież lista rezerwowa i nie ma żadnych przeszkód, żeby wprowadzić nowe projekty do realizacji, jeśli tylko znajdą się środki - mówiła urzędniczka i przypomina, że pieniądze na Interreg były przyznawane nawet po zakończeniu programu. Gwarancji jednak, że tak się stanie, dać nie mogą, przynajmniej dopóki środki z urzędu wojewódzkiego nie trafią do urzędu marszałkowskiego.

W urzędzie wojewódzkim zapewniają, że tak właśnie się stanie. A całą akcję kontrolną tłumaczą troską o gminy.

- To prawda, że kontrolerzy są bardzo rygorystyczni w ocenie spełniania przez zamawiających zasad konkurencyjności, ale chodzi o to, żeby samorządów nie dotknęły znacznie bardziej dotkliwe sankcje - przekazał nam rzecznik prasowy wojewody Jarosław Perduła. - Gdyby te zastrzeżenia, które zgłaszają nasi

kontrolerzy, wykryli kontrolerzy unijni, nie skończyłoby się na kilkuprocentowej korekcie, ale samorządy traciłyby całe wsparcie. A Unia stała się bardzo wymagająca w kwestiach konkurencyjności. Wykrywając te nieprawidłowości, wcześniej rozbrajamy prawdziwą bombę - przekonuje J. Perduła i mówi, że taki niekorzystny scenariusz miał miejsce w Czechach, gdzie wiele gmin straciło całe wsparcie z programu EWT. Choćby Usti nad Łabą...

Marek Lis



W Bolesławcu korekta dotknęła także Miejski Zakład Komunikacyjny, który - korzystając z unijnego dofinansowania - kupił nowoczesne autobusy. W tym przypadku dofinansowanie pochodziło nie z Programu Polska Saksonia, lecz Regionalnego Programu Operacyjnego.

europiejskim. Tyle że taki wymóg wprowadza bezpośrednio polskie prawo budowlane. - Zostaliśmy ukarani za to, że stosujemy przepisy polskiego prawa - ocenia urzędniczka. - A najbardziej absurdalne jest to, że ci sami kontrolerzy sprawdzali to zamówienie przed ogłoszeniem i nie dopatrzili się żadnych nieprawidłowości...

W Bolesławcu poszło o typ ławeczki w parku. - I nie chodziło o to, że wskazaliśmy konkretnego producenta lub konkretny model ławki, a jedynie określiliśmy oczeki-

skoro ryzyko późniejszych kłopotów jest tak duże.

Wygląda na to, że duża część dolnośląskich gmin (może wszystkie?) uczestniczących w programie ma problemy. Skąd te nagłe zastrzeżenia? Prezydent Piotr Roman ma trzy podejrzenia. - Abo źle naliczono kurs euro i urząd wojewódzki tak się teraz ratuje; albo to skutek ogólnego wskazania unijnego o naruszaniu przez Polskę norm konkurencyjności i to sposób na pokrycie ewentualnych kar

Ile gmin zostało dotąd dotkniętych korektami, trudno ustalić. W urzędzie wojewódzkim usłyszeliśmy, że sytuacja jest dynamiczna i dopóki nie zakończą się wszystkie kontrole - nie wiadomo, jaka będzie skala zastrzeżeń. W ostatniej perspektywie finansowej realizowano w naszym regionie 59 przedsięwzięć w ramach EWT Polska - Saksonia.

Dla dobra gmin...

Informacja o tym, że zakwestionowane środki, które nie trafią do

Kolejne przedsiębiorstwo drży w obawie przed zwolnieniami

Alarm w zgorzeleckiej gazowni

Związkowcy zrzeszeni w organizacjach zgorzeleckiego Zakładu Gazowniczego zwrócili się z pismną prośbą o pomoc i interwencję do parlamentarzystów okręgu jeleniogórsko-legnickiego. Podobnie jak w przypadku górników i energetyków Turowa, chodzi o groźnie brzmiącą restrukturyzację i potencjalne zwolnienia pracownicze. Tymczasem PGNiG SA uspokaja: nie zakładamy zwolnień!

Na hasło „likwidacja zakładu” związkowcy zareagowali tak, jak można się było spodziewać. Wystąpili z pismami nie tylko do posłów i senatora J. Michalskiego, ale także do premiera rządu RP oraz do jego ministrów. Wiść o planowanych zmianach rozeszła się w grudniu ub. roku, podczas działań związanych z opracowywaniem krótkoterminowej strategii budowania wartości grupy kapitałowej PGNiG. A Dolnośląska Spółka Gazownictwa, wraz z podległymi jej rejonami sprzedaży, wchodzi w skład PGNiG. To właśnie w strategii znalazły się zapisy o likwidacji sześciu regionalnych spółek gazowniczych, w tym dolnośląskiej. Więcej związkowcom nie było trzeba. W samym Zgorzelcu, w Zakładzie Gazowniczym, zatrudnionych jest ponad 300 osób.

Senator ziemi zgorzeleckiej, Jan Michalski, zareagował bardzo szybko. Poprosił o wyjaśnienia ministra Skarbu Państwa, Mikołaja Budzanowskiego. W swym wystąpieniu pyta, czy naprawdę konieczna jest likwidacja obecnych struktur organizacyjnych funkcjonujących służb gazowniczych, a także jakie są docelowe plany restrukturyzacyjne dotyczące tychże spółek? Senator wskazuje, że w tej chwili zarządzanie blisko



W odpowiedzi na zapytanie naszej redakcji zespół prasowy firmy oświadczył: „Wprowadzane przez PGNiG zmiany w dystrybucji nie mają na celu redukcji zatrudnienia”.

8 tysiącami km sieci gazowniczej, wraz z przynależną jej infrastrukturą, realizowane jest przez trzy oddziały, które położone są we Wrocławiu, Wałbrzychu i Zgorzelcu. Do obsługi istniejącej sieci gazowniczej spółka zatrudnia około tysiąca trzystu wykwalifikowanych pracowników, w tym trzystu piętnastu pracujących w Zakładzie Gazowniczym w Zgorzelcu.

Planowana likwidacja Dolnośląskiej Spółki Gazownictwa może skutkować znaczną redukcją etatów, co przyczyni się do zwiększenia poziomu bezrobocia przede wszystkim w powiatach zgorzeleckim i wałbrzyskim. Powstanie jednej spółki dystrybucyjnej w Warszawie spowoduje zahamowanie rozwoju gazownictwa na Dolnym Śląsku, pogorszenie jakości obsługi odbiorców i sprawności istniejącej sieci prze-

mysłowej oraz większe trudności w pozyskaniu nowych odbiorców - alarmuje Jan Michalski.

Tymczasem Zespół Prasowy PGNiG SA, odpowiadając na wystosowane przez NJ zapytanie, zapewnia:

- Pracownicy segmentu dystrybucji zatrudnieni w Zgorzelcu nadal będą wykonywać swoją pracę w tych samych miejscach i tych samych budynkach. Naszym celem nigdy nie było oszczędzanie na pracownikach i przeprowadzanie zmian ich kosztem.

Jak wynika z przedstawionych wyjaśnień, jedynym powodem prowadzonych zmian jest konieczność dostosowania spółki PGNiG do zmian zachodzących na polskim rynku gazu. Wkrótce na tym rynku pojawi się nieobecna dotąd konkurencja,

i spółka chce się do tego jak najlepiej przygotować. - Dlatego od wielu miesięcy dokonujemy przekształceń w naszej firmie, a najważniejszym elementem w tym procesie jest optymalizacja kosztów całej Grupy. Poszukujemy oszczędności wszędzie tam, gdzie to tylko możliwe, z wyjątkiem kosztów osobowych i pracowniczych - podkreśla rzecznik prasowy.

Niezbędne zmiany rozpoczęły się jeszcze w 2012 roku, od warszawskiej Centrali Spółki. Konsolidacja objęła m.in. oddziały obrotu gazem, spółki poszukiwawcze, wiertnicze, montażowe. A każdy etap zmian poprzedzały konsultacje ze związkami zawodowymi i radą pracowników. Zespół prasowy spółki zapewnia, że podobnie będzie w przypadku oddziałów dystrybucji.

Tu konsolidacja ma oznaczać połączenie sześciu obecnie istniejących spółek gazownictwa w jeden podmiot i powołanie jednej spółki dystrybucyjnej o uproszczonej strukturze; z centralą w Warszawie i 6 oddziałami regionalnymi, prowadzącymi techniczną działalność w terenie.

- Nowo powstała firma przejmie wszelkie prawa i obowiązki, w tym pracownicze, jakie posiadały wobec swoich załóg łączące się spółki. Oznacza to zmniejszenie liczby członków zarządów oraz rad nadzorczych, a także część kadry zarządzającej. Natomiast pracownicy odpowiedzialni za utrzymanie i rozwój sieci, zapewnienie prawidłowej i bezpiecznej eksploatacji systemu dystrybucyjnego oraz dystrybucję paliwa gazowego mogą być spokojni o swoje miejsca pracy.

Spółka dokładnie oszacowała korzyści, jakie powinna przynieść cała operacja. Połączenie ma przynieść oszczędniejsze zakupy, dokładnie planowane inwestycje, lepiej kontrolowane finanse i ujednolicenie procedur obsługi klienta. W skali całej GK PGNiG proces ten ma dać oszczędności w przedziale od ponad 200 do ponad 400 mln złotych w skali roku. - Szczegóły struktury nowej spółki dystrybucyjnej będą znane w najbliższych tygodniach i zostaną zaprezentowane w najbliższym czasie pracownikom przez nowy zarząd - poinformowano nas. - Jeżeli strona społeczna zgłosi potrzebę opracowania Programu Dobrowolnych Odejść, to zarząd jest do tego gotowy.

Najprawdopodobniej wszystkie prace związane z konsolidacją zakończą się we wrześniu br. Tymczasem zaniepokojeni związkowcy prowadzą dialog z zarządem PGNiG. (mat)

Konie na stacji paliw

Niecodzienne zdarzenie miało miejsce na jednej ze stacji paliw znajdujących się pod Zgorzelcem. Na parkingu przy obiekcie dwaj mężczyźni przeładowywali... konie.

Zgorzeleccy policjanci zostali poinformowani o spodziewanym, nielegalnym przewozie koni. Rozpoczęła się dyskretna obserwacja okolicznych stacji paliw, gdzie mógłby nastąpić przeładunek. W efekcie policjanci namierzili na jednej ze stacji auto przystosowane do przewozu zwierząt. Samochód był pusty, wyraźnie czekał dopiero na załadunek.

- W godzinach popołudniowych podjechał obok drugi pojazd na niemieckich tablicach rejestracyjnych, w którym znajdowały się konie - informuje rzecznik zgorzeleckiej policji, aspirant Antoni Owsiak.

Rozpoczął się przeładunek. Mężczyźni towarzyszący „ładunkowi” zaczęli je przeprowadzać do czekającego pojazdu. Wtedy policjanci postanowili sprawdzić, czy zwierzęta przewożone są zgodnie

z wymogami i posiadają odpowiednią dokumentację.

Nie trzeba być znawcą, żeby ocenić to, co jest widoczne na zdjęciu. Konie podróżowały w samochodzie absolutnie nieprzystosowanym do tego typu transportu. Kilka sztuk stało bok w bok, bez niezbędnych ograniczników, bez ochraniaczy, z ledwością mieszcząc się na długość w dostępnej przestrzeni; w poprzek samochodu. Spłoszone, przestraszone, mogłyby dotkliwie poranić się nawzajem, nie wspominając nawet o połamanych nogach.

Biorący udział w działaniach inspektorzy weterynaryjni potwierdzili, iż przewóz odbywa się z naruszeniem przepisów prawa, oraz że przewożący konie nie posiada wymaganej dokumentacji - wyjaśnia rzecznik. Niewykluczone, iż były to zwierzęta rzeźne, wiezione na tańsze polskie lub czeskie pastwiska. Wkrótce rozpocznie się sezon, w którym utrzymanie zwierząt jest stosunkowo tanie.

Wiosną i latem konie będą się pały, a jesienią, gdy osiągną odpowiednią wagę, będzie można je spieniężyć.

Taką tezę częściowo potwierdził sam przewoźnik. 37-letni obywatel Niemiec tłumaczył, że jest hodowcą koni i przewoził je do Polski, gdzie ich utrzymanie jest dużo tańsze niż w Niemczech. Mężczyzna twierdził, iż jego polski kontrahent zadeklarował, że zapewni koniom utrzymanie za kwotę jednego euro dziennie za każde zwierzę. To realna kwota - za tzw. goły wypas na łące.

Jedno nie ulega wątpliwości - żaden prawdziwy hodowca nie przewoziłby swoich zwierząt w taki sposób. Nie wiozłby ich, narażając na niewygodę i potencjalne uszkodzenia ciała. Obywatel Niemiec usłyszał zarzuty przewozu koni z naruszeniem wymagań weterynaryjnych, za co grozi mu kara do roku pozbawienia wolności. Policja wyjaśnia w tej chwili szczegółowo wszystkie okoliczności tej sprawy.

(mat)



Konie transportowano w niewłaściwy sposób i bez wymaganej dokumentacji.

Powiaty regionu jeleniogórskiego słabiutko w rankingu miejsc, gdzie żyje się najlepiej

Nie żyjemy w eldorado...

Świeżutki, opublikowany w marcu, Raport Ministerstwa Rozwoju Regionalnego o regionalnym i lokalnym rozwoju społecznym Polski nie pozostawia złudzeń. Województwo dolnośląskie ma pod tym względem pozycję tylko średniaka - 7. miejsce w rankingu województw, a region jeleniogórski (w ujęciu powiatowym), niestety, na tle województwa wypada najslabiej.

Niezły wynik osiągnęła tylko Jelenia Góra, jako taki - powiaty bolesławiecki i zgorzelecki. Nasz region ciągną w dół bardzo słabo wypadające powiaty lwówecki, lubański, kamiennogórski i - co zaskakujące - jeleniogórski. To najslabsze powiaty nie tylko w województwie, ale i jedno z najslabszych w Polsce. Wszystkie plasują się w czwartej setce rankingu 379 polskich powiatów; w tej dolnej części zestawienia z dolnośląskich powiatów jest jeszcze tylko kłodzki.

Raport Ministerstwa Rozwoju Społecznego to bardzo solidne narzędzie do analizowania warunków życia w różnych miejscach Polski. Ma charakter prekursorzkiego w skali globalnej. Został przygotowany w ramach Programu Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju, a jego innowacyjny charakter polega na odejściu od standardowych wskaźników, jak np. PKB i wykorzystanie parametrów Local Human Development Index (LHDI), które obejmują



Jelenia Góra - 107. miejsce w kraju; 7. na Dolnym Śląsku; wskaźnik rozwoju społecznego - 45,69

- wskaźnik zamożności:	38,92
- wskaźnik zdrowia:	38,31
- wskaźnik edukacji:	63,96

Powiat zgorzelecki - 145.; 11; 41,57

- wskaźnik zamożności:	43,23
- wskaźnik zdrowia:	44,64
- wskaźnik edukacji:	37,22

Powiat bolesławiecki - 198; 13; 38,03

- wskaźnik zamożności:	28,15
- wskaźnik zdrowia:	49,06
- wskaźnik edukacji:	39,83

Powiat kamiennogórski - 300.; 25.; 31,53

- wskaźnik zamożności:	21,81
- wskaźnik zdrowia:	44,84
- wskaźnik edukacji:	32,07

Powiat lubański - 316.; 27.; 30,65

- wskaźnik zamożności:	27,71
- wskaźnik zdrowia:	36,62
- wskaźnik edukacji:	28,36

Powiat jeleniogórski - 331.; 28.; 29,49

- wskaźnik zamożności:	25,41
- wskaźnik zdrowia:	36,47
- wskaźnik edukacji:	27,66

Powiat lwówecki - 344; 29. (ostatnie); 28,70

- wskaźnik zamożności:	20,29
- wskaźnik zdrowia:	38,44
- wskaźnik edukacji:	30,31

Źródło: Krajowy Raport o Rozwoju Społecznym. Polska 2012. Rozwój regionalny i lokalny - Ministerstwo Rozwoju Regionalnego http://www.mrr.gov.pl/aktualnosci/polityka_rozwoju/Documents/raport_undp_2012_www.pdf

dane z kategorii zdrowia, edukacji i poziomu zamożności.

Ocenę zdrowotnej jakości życia w powiatach oparto o lata, jakie ma do przeżycia noworodek, oraz o liczbę i przyczyny zgonów. Poziom edukacji wynika z odsetka dzieci uczestniczących w edukacji przedszkolnej i średni wynik egzaminu gimnazjalnego w stosunku do średniej krajowej w danym roku. Zamożność, to wykładnia dochodów podatników oraz wskaźnika wydatków na pomoc społeczną. To tylko podstawowe wskaźniki, w sumie w badaniu zastosowano 19 zmiennych.

Najlepsze warunki życia w naszym regionie zapewnia - co nie jest żadnym zaskoczeniem - Jelenia Góra. Ma wysoki wskaźnik lokalnego rozwoju społecznego, co jest generalnie charakterystyczne dla miast. W zadowolenie nie ma jednak co popadać. Mimo wysokiego wskaźnika daje jej to dopiero 107. miejsce w Polsce.

Analizując raport, można wyciągnąć znacznie bardziej pesymistyczne wnioski. Niestety, nasze subregionalne centrum wypada bardzo słabo w porównaniu z podobnymi jednostkami. Nie tylko na Dolnym Śląsku, gdzie Legnica (też miasto na prawach powiatu) jest 67. ale i w kraju. W Jeleniej Górze żyje się gorzej niż w często porównywanych z nią: Gorzowie (39. miejsce), Koszalinie (35.), Słupsku (62.), Kaliszu (45.), Koninie (37.) czy Lesznie (30). Generalizując - w Polsce jest 66 miast na prawach powiatu. Tylko 8 (Łódź, Wrocław, Grudziądz

i 5 miast górnośląskich: Bytom, Dąbrowa, Piekary, Siemianowice i Świętochłowice) miało w rankingu MRR gorszy wynik.

A jednak między Jelenią Górą a pozostałymi powiatami naszego regionu jest przepaść. Zgorzelecki ma dopiero 145. miejsce, bolesławiecki zamyka drugą setkę (198), no a reszta to końcówka zestawienia (kamiennogórski - 300., lubański - 316., jeleniogórski - 331. i lwówecki - 344.

W dół ciągnie nas przede wszystkim zamożność społeczeństwa. Wszystkie jednostki osiągały w tym wskaźniku zdecydowanie najslabsze wyniki. Najzamożniejsi są mieszkańcy powiatu zgorzeleckiego z wynikiem ponad 43 punktów, co jednak i tak daje tylko „średni” poziom dochodów ogółem. W grupie jednostek ze średnim dochodem znalazła się jeszcze Jelenia Góra (38,92). Dla odmiany mieszkańcy powiatów lwóweckiego (20,29) i kamiennogórskiego (21,81) są najubożsi nie tylko na Dolnym Śląsku ale w całej zachodniej Polsce.

Dość podobnie wypadły nasze powiaty z uwagi na wskaźnik zdrowia, mieszcząc się w przedziale 49,06 (powiat bolesławiecki) - 36,47 punktów (jeleniogórski ziemski). Powiat bolesławiecki ze swoim wynikiem wszedł do grona krajowych średniaków, pozostałe jednostki to niestety poziom niski.

Spore różnice daje wskaźnik edukacji. Oczywiście Jelenia Góra jest tu nie do doścignięcia ze względu na edukacyjną infrastrukturę. Wskaźnik na poziomie 63,96 proc. to już wysoki poziom

dostępności edukacyjnej. Półkę niżej plasują się powiaty bolesławiecki i zgorzelecki. Niestety, małe ośrodki miejskie (albo uzależnienie od urbanizacyjnego centrum, jak ma to miejsce w powiecie jeleniogórskim ziemskim) nie zapewniają tak dobrych warunków edukacyjnych - powiaty jeleniogórski, kamiennogórski, lubański i lwówecki, to niestety, białe plamy na mapie dostępności edukacyjnej powiatów. To jednak akurat dość charakterystyczne rozwarstwienie dla całej Polski.

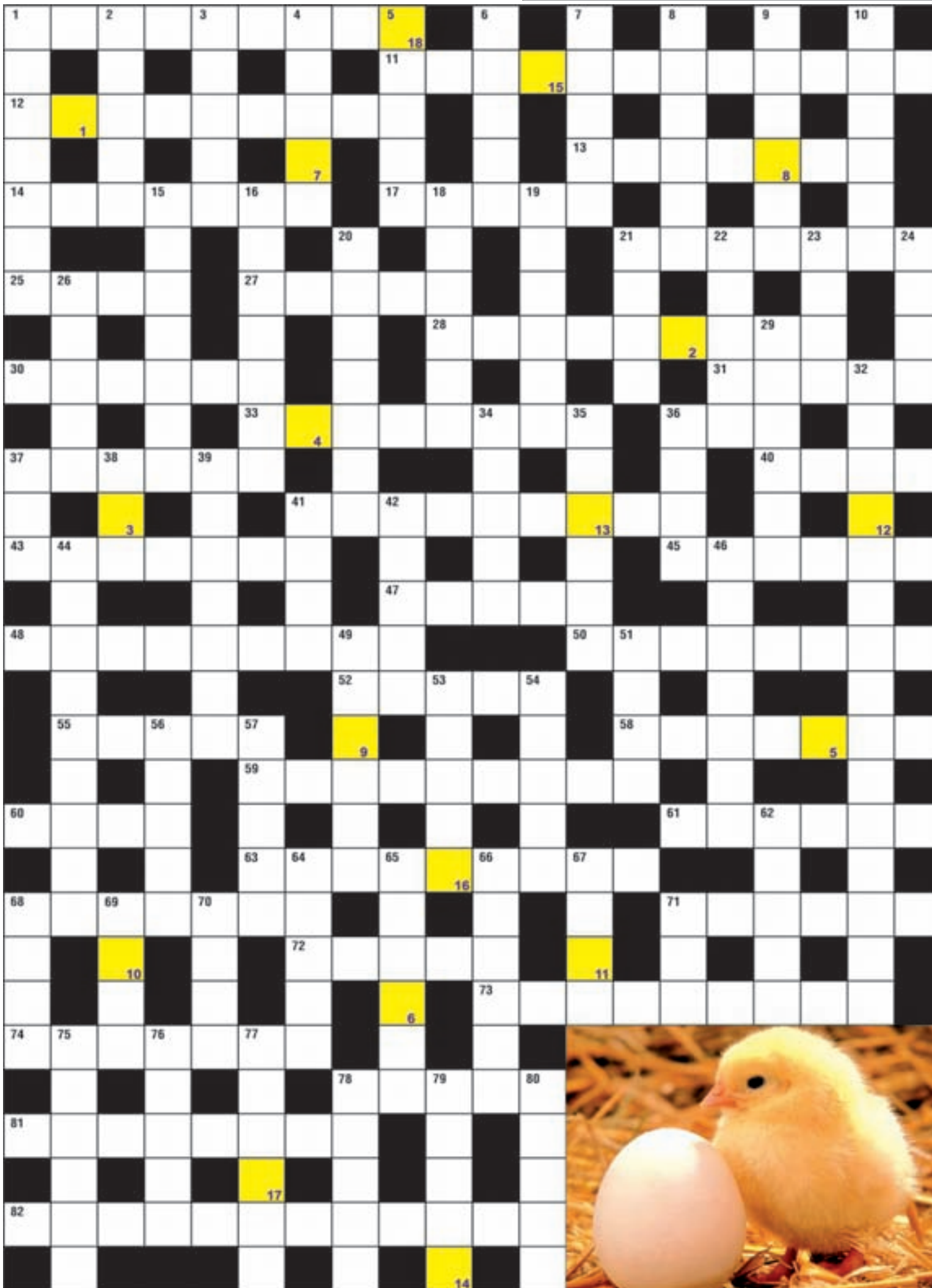
Wyniki samorządów powiatowych regionu jeleniogórskiego w rankingu Ministerstwa Rozwoju Regionalnego nie wypadają imponująco. To jednak tylko mały powód do niepokoju. Znacznie gorsze samopoczucie można mieć po przyjrzeniu się tendencjom. To bardzo ponura analiza.

Tylko w przypadku powiatu zgorzeleckiego można mówić o stagnacji, bo spadł tylko o trzy pozycje ze 142. na 145. miejsce w Polsce. Pozostałe samorządy wyglądają na to, są na równi pochyłej. Jelenia Góra - dziś 107. - w 2007 r. klasyfikowana była na 95. miejscu w Polsce. Powiat bolesławiecki spadł o 50 miejsc, jeleniogórski ziemski - prawie o 100, kamiennogórski o 32, lubański o 46, a lwówecki o 15 miejsc. Jeśli ta tendencja się utrzyma, już za chwilę charakteryzować je będzie biały kolor opisujący na mapie Polski najslabszych (na razie nieobecny dla powiatów położonych na zachód od Wisły).

(mal)

Krzyżówka nr 13

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18
KUPON NR 13																	



POZIOMO: 1. Święta z Elką, - 11. Zgrana do ostatka, - 12. Wyższa od marca, - 13. Nasi w Chicago, - 14. Zagłada dla pradziada, - 17. Góry do pokonania w siłowni, - 21. Dobra robota u Kotarbińskiego, - 25. Koniec bliski, - 27. Przesypywany z groszem, - 28. Miasto ze zwierzęciem w Pakistanie, - 30. Czekanie, aż gwiazdka nastanie, - 31. Z ustami nad Bałtykiem, - 33. Kula się szybciej niż kula, - 36. Płynęły przy Ani, - 37. Miejsce dla pogody, - 40. Nie na bal w szpitalu, - 41. Otwarte auto, - 43. Tańczył z wilkami, - 45. Z zimną łaską, - 47. W żydowskim kalendarzu, - 48. Za rowerem, - 50. Mazurek na Wielkanoc, - 52. Leży w korycie, - 55. Uformowany na boisku, - 58. Bar przy morzu, - 59. Czujesz, że rymujesz, - 60. Połowa sukcesu, - 61. Stefan na morzu, - 63. Nie miastowi, - 68. Oblany, nie oblewany, - 71. Przemierzana przez Urana, - 72. Ryją przy lesie, - 73. Trombek-Bombek, - 74. Do pracy na tacy, - 78. Przeważający tapir, - 81. Masa na królownę, - 82. Tradycyjna konserwa.

PIONOWO: 1. Modelka, - 2. Król do czasu, - 3. Chora łódka, - 4. Poszła w las z Jasiem, - 5. Czym bogata, tym rada, - 6. Z szalem w portfelu, - 7. Owocowy z rulonika, - 8. Ma asa w rękawie, - 9. Bez niego skręt, - 10. W szrankach z Pascalem, - 15. Każdy czuje przed zbrojem, - 16. Pistolet jakąś, - 18. Gra z meldunkiem, - 19. Z arabem przy żłobie, - 20. Część drukarskiej kolumny, - 21. Trzyma wodę, - 22. Czerwony wewnątrz, - 23. Fritz (1891-1942), niemiecki żołnierz i polityk, - 24. Część kalmara, - 26. Straszny pirata, - 29. Borowiki obok szyszki, - 32. Niegroźna mania, - 34. Naszych artystów zrzesza, - 35. Męska podpora, - 36. W tartacznym asortymencie, - 37. Zespół dnia

następnego, - 38. Trenują w nim studenci, - 39. Gameboy, - 41. Bierze udział w rosadzie, - 42. Na brzegu statku, - 44. Grzebie w Pacyfiku, - 46. Gdy chodzi, to chłodzi, - 49. Polowali na prerii, - 51. Boli w kredycie, - 53. Przesuwany grabkami, - 54. Rozwija się w filmie, - 56. Wietnamska rybka, - 57. Otrąskane w taksówce, - 62. Dach świata, - 64. Bahamy dla Kolumba, - 65. Oplacane z wodą, - 66. Wprowadzenie zanieczyszczeń w powietrze, - 67. Muza na szosie, - 68. Król z kompleksem, - 69. Mam omam, - 70. Diabelska atrakcja, - 71. Zaimiek Witkacego, - 75. Porywa z mównicy, - 76. Wzięty udział, - 77. Przyjechały banany, - 78. Kpina na wyrębie, - 79. Owce na wakacjach, - 80. Rzymianie w kąpiel.

(ep)

W rozwiązaniu wystarczy podać hasło ułożone z pól oznaczonych w prawym dolnym rogu. Na odpowiedzi (tylko na oryginalnych kuponach) czekamy dziesięć dni od daty ukazania się numeru.

Rozwiązanie wszystkich haseł krzyżówki jest dostępne na stronie www.nj24.pl w zakładce rozmaitości.

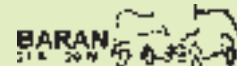
Rozwiązanie krzyżówki nr 11

KOLEJNY BIEG RETRO ZA NAMI

ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 11 nagrodę pieniężną w wysokości 50 zł otrzymuje Bolesław Kościński z Jeleniej Góry.



Horoskop



BARAN
21.03 - 20.04

Powinieneś się wziąć za wszystkie trudne sprawy. Mierz się z wyzwaniami, angażuj mocno i czekaj na weekend, aby rozładować stres. Mimo wszystko los Ci sprzyja.



BYK
21.04 - 21.05

W tym tygodniu stawiaj na wystrzoną intuicję - na horyzoncie pojawiają się dwa dobre interesy do zrobienia. W piątek sporo zamieszania w sferze uczuciowej i niespodziewana propozycja.



BLIŹNIĘTA
22.05 - 21.06

Początek tygodnia szczęśliwy, ale od środy... w pracy trudności, w związku kłopoty, a na dodatek niespodziewane wydatki. Najwyższa pora na zmiany.



RAK
22.06 - 22.07

Postępuj z wyczuciem. Nie wszystko zależy teraz wyłącznie od Ciebie, czasem warto ustąpić. Okazje do urozmaicenia codzienności wykorzystaj, warto.



LEW
23.07 - 22.08

Tydzień bardzo udany - w związku zapanuje miłosa atmosfera, w pracy nowe wyzwania, sukcesy i osiągnięcia. W weekend oddaj się w ręce rodziny.



PANNA
23.08 - 22.09

Warto sięgać wyżej, ale... nie za wszelką cenę. Nastaw się do wszystkiego pozytywnie. Warto poważnie porozmawiać z bliskimi - jest o czym.



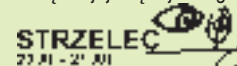
WAGA
23.09 - 22.10

Pewnych obowiązków nie da się uniknąć, ale będzie przy tym okazja do zawarcia znajomości. Nie od razu zaiskrzy. Uważaj w pracy - wzrosną wymagania i będą potrzebne nowe umiejętności.



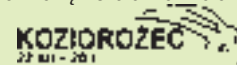
SKORPION
23.10 - 22.11

Skoncentruj się na kontaktach z otoczeniem - może warto coś komuś wyjaśnić? Święta wykorzystaj na aktywny wypoczynek z rodziną i w końcu poświęć jej więcej uwagi.



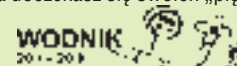
STRZELEC
23.11 - 22.12

Nie próbuj zbyt przyspieszać, bo możesz zderzyć się z przeszkodami. Wolnego! Podejmiesz dobre decyzje, kierując się rozsądkiem. Czas na rozmowę z szefem o twoich ambicjach.



KOZIOROŻEC
23.12 - 20.01

Urozmaicaj sobie życie, utrzymuj kontakty towarzyskie, korzystaj z miłych zaproszeń. Nie nastawiaj się teraz na wielkie sukcesy. Rób swoje, a doczekasz się swoich „pięciu minut”.



WODNIK
21.01 - 20.02

Nawet jeśli początek tygodnia wyda Ci się nieco rozczarowujący, czekaj, wkrótce sprawy nabiorą tempa.

Pamiętaj, najpierw załatw zaległości, a potem dopiero realizuj nowe plany.



RYBY
21.02 - 20.03

Choć może się wydawać, że nic się nie dzieje, trzymaj rękę na pulsie. Możesz zaryzykować małe zmiany, bo poprawią Ci samopoczucie, ale na wielką miłość się nie nastawiaj.

(ep)

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 22/2013 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na łączną sprzedaż lokali położonych w Jeleniej Górze wraz ze sprzedażą udziałów w gruncie związanych z tymi lokalami.

Przedmiotem przetargu jest łączna sprzedaż niżej opisanych lokali mieszkalnych o łącznej powierzchni 36,60 m kw. położonych w budynku nr 8B przy ul. Powstańców Wielkopolskich 8, 8A, 8B w Jeleniej Górze wraz z udziałem wynoszącym łącznie 6,00% w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu oznaczonego geodezyjnie jako działka nr 730 o powierzchni 0,1100 ha, obręb Jelenia Góra 1, AM-5.

Lokal mieszkalny nr 1 o ogólnej powierzchni 25,20 m kw. składający się z pokoju, kuchni, w.c., przedpokoju i przedsionka, położony jest na parterze budynku. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie użytkowania wieczystego gruntu - 4,00%. Działka nr 730 o powierzchni 0,1100 ha, obręb Jelenia Góra 1, AM-5, KW JG1J/00023444/9.

Lokal mieszkalny nr 2 o ogólnej powierzchni 11,40 m kw. składający się z pokoju, kuchni, w.c. i przedpokoju, położony jest na pierwszym piętrze budynku. Powierzchnia lokalu mierzona po podłodze wynosi 22,80 m kw. Z uwagi na brak wysokości pomieszczeń wchodzących w skład lokalu powyżej 2,20 m do udziału policzona jest powierzchnia 11,40 m kw. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie użytkowania wieczystego gruntu - 2,00%. Działka nr 730 o powierzchni 0,1100 ha, obręb Jelenia Góra 1, AM-5, KW JG1J/00023444/9.

Cena wywoławcza lokali mieszkalnych: 38.000,00 zł
w tym:
cena lokalu mieszkalnego nr 1 wraz z udziałem w prawie własności gruntu wynosi: 19.100,00 zł,
cena lokalu mieszkalnego nr 2 wraz z udziałem w prawie własności gruntu wynosi: 18.900,00 zł.
Wadium: 3.800,00 zł.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: zabudowę wielorodzinna od 3 do 5 kondygnacji.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. i Oddział w Jeleniej Górze nr 97116022020000000060115681 z oznaczeniem nieruchomości - na późniejszą do dnia 2 maja 2013 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 8 maja 2013 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie Nr 22/2013 Prezydenta Miasta z dnia 20 marca 2013 roku wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Paśej nr 2-3, I piętro pokoju nr 111 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-228, 75/75-46-304 lub 75/75-49-893 lub na stronie internetowej nieruchomosci.jeleniagora.pl

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Burmistrz Miasta i Gminy Wleń

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości lokalowej - lokalu mieszkalnego nr 1A łącznie z oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu zabudowanego działki nr 218/4 o pow. 0,18 ha położonej w Radomicach 21

Opis nieruchomości:

Położenie nieruchomości - Radomice 21/1A, działka ewidencyjna nr 218/4 o powierzchni 0,18 ha, księga wieczysta KW 16860.

Dane o nieruchomości:

Przedmiotem sprzedaży jest **lokal mieszkalny** składający się z kuchni o pow. 18,86 m kw., pokoju o pow. 24,91 m kw., przedpokoju o pow. 2,71 m kw. **Razem: 46,48 m kw.** Łazienki lokal nie posiada, a wc znajduje się na dworze - wspólnego użytkowania.

Lokal mieszkalny położony jest na parterze budynku mieszkalnego (po prawej stronie korytarza) wybudowanego w latach przedwojennych. Usytuowany jest przy głównej ulicy w miejscowości Radomice w sąsiedztwie rozproszonej zabudowy mieszkalno - gospodarczej, otoczonej rozciągającymi się polaciami łąk i pastwisk. Kształt działki regularny, bez ogrodzenia, o zróżnicowanych poziomach, posiada dojazd z drogi utwardzonej. Ilość lokali mieszkalnych w budynku 5. Powierzchnia użytkowa budynku 267,15 m kw.. Udział wynosi 17,40 proc. w częściach wspólnych budynku oraz użytkowania wieczystego gruntu oznaczonego ewidencji gruntów działki nr 218/4 obręb Radomice.

Lokal wyposażony jest w instalacje: elektryczną, telefoniczną, studnie. Lokal nie posiada certyfikatu energetycznego, co zostanie zapisane w akcie notarialnym umowy sprzedaży.

W studium do planu zagospodarowania przestrzennego obszar, w którym położona jest przedmiotowa nieruchomość otrzymał przeznaczenie M,U1 - tereny zabudowy mieszannej (jednorodzinnej i zagrodowej - istniejące, tereny zabudowy usługowej - istniejące, GSB/OW : przeznaczenie terenu Strefa „B” ochrony podstawowych wartości kulturowych, Strefa „OW” obserwacji archeologicznych, GSA: przeznaczenie terenu - strefa „A” ścisłej ochrony konserwatorskiej.

Cena wywoławcza nieruchomości : 32.000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **8 maja 2013 r. o godz. 10.00** w sali posiedzeń Urzędu Miasta i Gminy Wleń przy pl. Bohaterów Nysy 7.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości **3.200,00 zł** na konto Urzędu Miasta i Gminy Wleń, BS Lwówek Śląski O/Wleń nr 79 8384 1019 0000 0228 2000 0019 w terminie do dnia 2 maja 2013 r. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nieruchomości. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylania się przez uczestnika, który wygrał przetarg, od zawarcia umowy. Sprzedaż lokalu mieszkalnego wiąże się z oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej części nieruchomości gruntowej na której położony jest budynek. Cena udziału w nieruchomości gruntowej zawarta jest w cenie wywoławczej nieruchomości. Za oddanie nieruchomości gruntowej w użytkowanie wieczyste zostanie pobrana pierwsza opłata i opłaty roczne. Pierwsza opłata podlega zapłacie jednorazowo w wysokości 20 proc. ceny ustalonej w przetargu za udział w nieruchomości gruntowej, opłaty roczne pobierane będą w wysokości 1 proc. wartości gruntu.

Uczestnicy przetargu powinni przed przystąpieniem do licytacji przedłożyć komisji przetargowej: dowód wpłaty wadium; w przypadku osób fizycznych dowód tożsamości lub paszport, a w przypadku reprezentowania innej osoby, również pełnomocnictwo notarialne; w przypadku wspólników spółki cywilnej aktualne zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej, dowody tożsamości ci wspólników spółki, stosowane pełnomocnictwa; w przypadku osób prawnych aktualny wypis z właściwego rejestru, stosowne pełnomocnictwa, dowody tożsamości osób reprezentujących podmiot.

Koszty notarialne i sądowe w całości ponosi nabywca.

Umowa sprzedaży w formie aktu notarialnego, powinna być zawarta w terminie jednego miesiąca od dnia przetargu. Z uzasadnionych przyczyn Burmistrz Miasta i Gminy Wleń może ten termin przesunąć.

Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy we Wleń przy pl. Bohaterów Nysy 7 pokój nr 5 lub pod numerem telefonu 75/71-36-083.

Sprzedający zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Prezydent Miasta Jeleniej Góry

OGŁOSZENIEM NR 1/d/G/ZGKiM/2013

z dnia 11.03.2013 r. przeznaczył do wydzierżawienia grunty stanowiące własność Miasta Jeleniej Góry.

Ogłoszenie wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Jeleniej Górze oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta - Biuletynie Informacji Publicznej <http://www.bip.um-jeleniagora.dolnyslask.pl>

Dodatkowe informacje można uzyskać w Zakładzie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Jeleniej Górze, ul. Podgórna 9, 58-500 Jelenia Góra, Sekcja Obsługi Lokali Użytkowych i Gruntów pok. 111, tel. 75/64-95-879.

TERMOMODERNIZACJA BUDYNKU PLEBANII PARAFII RZYMSKOKATOLICKIEJ p.w. ŚW. JANA APOSTOŁA I EWANGELISTY W JELENIEJ GÓRZE

WRAZ Z PRZEBUDOWĄ SYSTEMU GRZEWCZEGO ORAZ WYMIANĄ POKRYCIA DACHOWEGO I ZMIANĄ LOKALIZACJI KOTŁOWNI GAZOWEJ

osoba do kontaktów: ks. Krzysztof Kowalczyk tel. 75 75 42 412
termin składania ofert: 03.04 od 16:00 do 17:00

Syndyk oferuje do sprzedaży z wolnej ręki:

nieruchomość gruntową o pow. 16.466 m kw., zabudowaną dwiema połączonymi ze sobą halami przemysłowymi o pow. 714,5 m kw. i 518 m kw., położoną w Siedlęcinie k/Jeleniej Góry, przy ul. Lwóweckiej 4.

Przeznaczenie terenów: usługowo-produkcyjne. Nieruchomość jest utwardzona i ogrodzona, posiada własny zbiorniki i ujęcie wody przemysłowej głębinowej. Konstrukcja hal - szkieletowa, ściany z płyty PW-8, 3 bramy uchylne Hermann, pełna dokumentacja.



Minimalna cena sprzedaży nieruchomości wynosi 610.000 złotych (zwolnienie z VAT). Kontakt w tej sprawie: tel. 502 391 050 lub e-mail: zw.syndyk@wp.pl.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Jerzy Wydro, 58-500 Jelenia Góra, ul. Grottgera 15/2, tel. (75) 764 60 50 zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu

22 kwietnia 2013 r. o godz. 11:30

w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Bankowej 18, w sali nr 201, odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

w postępowaniu egzekucyjnym prowadzonym przeciwko dłużnikowi egzekwowanemu, przedmiotem którego jest **prawo własności do lokalu mieszkalnego nr 4 o powierzchni użytkowej 123,90 m kw., położonego w Szklarskiej Porębie przy ul. 11 Listopada 8f, składającego się z pięciu pokoi, wiatrołapu, korytarza, kuchni, łazienki, wc, klatki schodowej, kotłowni i dwóch piwnic z piwniczną klatką schodową.** Lokal posiada dwa balkony oraz część strychu nieużytkowanego zamienionego na antresolę. Z własnością lokalu związane jest prawo współwłasności w częściach wspólnych budynku oraz w prawie współwłasności gruntu w udziale wynoszącym 2009/10000. Przedmiotowy lokal objęty jest księgą wieczystą w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze pod numerem **JG1J/00065922/0**.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę **373 082,00 zł**.

Cena wywołania wynosi **3/4** wartości oszacowania, tj. kwotę **279 811,50 zł**.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10 proc. ceny oszacowania nieruchomości tj. **37 308,00 zł** najpóźniej do momentu rozpoczęcia licytacji w gotówce lub na rachunek bankowy komornika w

PKO BP S.A. O. Jelenia Góra nr 27 1020 2124 0000 8102 0075 4069.

Przez złożenie rękojmi na rachunek bankowy rozumie się jej wpływ na rachunek komornika. Po rozpoczęciu licytacji wadium nie będzie przyjmowane.

Szczegółowych informacji udziela komornik pod numerem tel. (75) 764 60 50

WOLNE TERMINY NA WESELA NA CZERWIEC!

**Dom Weselny
Restauracja Przystań**

**CENA
120,-
za osobę**

www.przystan.eu tel. 75 64 42 202

ul. Stawowa 9, Myslakowice, tel. 602 824 588

*cena jest ceną preferencyjną ważną do 31 marca 2013 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Remigiusz Juszko, ul. Sudecka 51, 58-500 Jelenia Góra (tel. 75 64 24 084), zawiadamia na podst.art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu **16.05.2013 r. o godz. 9.30** sala nr 109 w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze ul. Bankowa 18 odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości - lokal stanowiący odrębną nieruchomość - położonej w miejscowości Jelenia Góra, przy ul. Kiepur 69/1a o pow. 56,77 m kw. stanowiącej własność dłużnika: Kłaska Anna, posiadająca założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze nr JG1J/00056306/0.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: **117.000,00 zł.**

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: **trzy czwarte** wartości oszacowania tj. kwotę: **87.750,00 zł.**

Zgodnie z art. 962 § 1 przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania nieruchomości, tj. kwotę **11.700,00 zł**, najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację (liczy się moment zaksięgowania środków na koncie kancelarii komornika) na konto komornika: **Bank Millennium S.A. nr 69 1160 2202 0000 0002 1543 1712.**

Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją, zaś operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika. Akta postępowania egzekucyjnego na trzy dni przed licytacją zostaną przesłane do Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze do Wydziału Cywilnego.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

Prezydent Miasta Jeleniej Góry informuje o przeznaczeniu

Obwieszczeniem nr 271.2013.VI z dnia 15 marca 2013 r. do sprzedaży bądź oddania w użytkowanie wieczyste w drodze przetargowej gruntów niezabudowanych położonych w Jeleniej Górze przy ul.: Jana Czczota, Okrężnej, Władysława Orkana oraz w rejonie ul. Lubańskiej na poprawę stanu zagospodarowania już posiadanych nieruchomości.

Obwieszczenia podlegają ogłoszeniu przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA



OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Dariusz Bijowski, ul. Muzealna 9A/3, 58-500 Jelenia Góra (tel. 75 64 21 000), zawiadamia na podst.art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu **16/04/2013 r. o godz. 8:15** sala nr 111 w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego Jeleniej Górze ul. Bankowa 18 odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości położonej w miejscowości Karpacz, przy ul. Orkana 2 stanowiącej własność dłużnika: Zaborska Beata, posiadająca założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze nr JG1J/00077323/8.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: **50.175,00 zł.**

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: **trzy czwarte** wartości oszacowania tj. kwotę: **37.631,25 zł.**

Zgodnie z art. 962 § 1 przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania nieruchomości, tj. kwotę **5.017,50 zł**, najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację na konto komornika: **BZWBK SA I O/Jelenia Góra 69 1090 1926 0000 0001 0662 7500.**

Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją, zaś operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Remigiusz Juszko, ul. Sudecka 51, 58-500 Jelenia Góra (tel. 75 64 24 084), zawiadamia na podst.art. 953 kpc w związku z art. 983 kpc, że w dniu **16.05.2013 r. o godz. 12.00** sala nr 109 w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego Jeleniej Górze ul. Bankowa 18 odbędzie się:

DRUGA LICYTACJA

- **nieruchomości gruntowej niezabudowanej o pow. 409 m kw. w obrębie działki nr 385/15 położonej w bezpośrednim sąsiedztwie nieruchomości oznaczonej numerem Wojcieszycze 47, posiadającej założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze o nr JG1J/0009837/7. Nieruchomość oszacowana jest na kwotę 3.700,00 zł. Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi dwie trzecie wartości oszacowania tj. kwotę 2.466,66 zł.**

- **udziału 1/8 w pomieszczeniu lokalowym wraz z przynależnym pomieszczeniem gospodarczym (pow. 42,45 m kw.) oraz udziałem w prawie własności działki nr 385/10 oraz w częściach wspólnych budynku położonego w Wojcieszycach 47, posiadającej założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze o nr JG1J/00044020/4. Nieruchomość oszacowana jest na kwotę 4.000,00 zł. Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi dwie trzecie wartości oszacowania tj. kwotę 2.666,66 zł**

Nieruchomości stanowią własność dłużnika Andrzeja Jeziornego.

Zgodnie z art. 962 § 1 przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania nieruchomości, tj. kwotę 370,00 zł w przypadku nieruchomości o nr kw JG1J/0009837/7 oraz kwotę 400,00 zł w przypadku nieruchomości o nr kw JG1J/00044020/4, najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację na konto komornika: **Bank Millennium S.A. nr 69 1160 2202 0000 0002 1543 1712.**

Nieruchomości te można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją, zaś operat szacunkowy nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika. Akta postępowania egzekucyjnego na trzy dni przed licytacją zostaną przesłane do Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze do Wydziału Cywilnego. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję. Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

informuje o przeznaczeniu:



1. **Obwieszczeniem nr 268.2013.VI** z dnia 7 marca 2013 r. do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego nieruchomości zabudowanej położonej przy ul. Jana Michejdy 4 w Jeleniej Górze,
2. **Obwieszczeniem nr 269.2013.VI** z dnia 7 marca 2013 r. do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego lokalu mieszkalnego nr 4a położonego w budynku 1 Maja 2 przy ul. 1 Maja 2, Piłsudskiego 6 w Jeleniej Górze wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste związane z tym lokalem udziału w gruncie.
3. **Obwieszczeniem nr 270.2013.VI** z dnia 7 marca 2013 r. w sprawie przeznaczenia gruntów zabudowanych do sprzedaży, bądź oddania w użytkowanie wieczyste wraz ze sprzedażą lokali mieszkalnych na rzecz najemców.

Obwieszczenia podlegają ogłoszeniu przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Burmistrz Miasta Kowary

informuje, że stosownie do art. 35 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami, (tekst jednolity Dz. U. z 2010r. Nr 102, poz. 651 ze zm.), w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kowarach przy ul. 1 Maja nr 1a na okres 21 dni, **został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiący załącznik nr 1 do Zarządzenia Nr 24/2013 z dnia 14.03.2013r. Burmistrza Miasta Kowary w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży.**

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 23/2013 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokali położonych w Jeleniej Górze wraz ze sprzedażą gruntów.



1. **pl. PIASTOWSKI 30**
Lokal mieszkalny nr 8 o ogólnej powierzchni 37,90 m kw., składa się z 2 pokoi i kuchni położony jest na poddaszu budynku. W.c. w częściach wspólnych budynku na klatce schodowej. W lokalu istnieje instalacja centralnego ogrzewania etażowego, lecz bez pieca grzewczego. Zgodnie z informacją Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej istnieje możliwość podłączenia pieca c.o. w pomieszczeniu kuchni. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu - 3,73%. Działka nr 92 o powierzchni 0.0350 ha, obręb Cieplice V, AM-1, KW JG1J/00035101/0.
Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna, tereny usług.
Cena wywoławcza nieruchomości: 58.000,00 zł
Wadium: 5.800,00 zł.
2. **ul. LETNIA**
Lokal użytkowy nr 1 - garaż o powierzchni użytkowej 18,18 m kw. składa się z jednego pomieszczenia garażu, położony jest na parterze (przyziemi) budynku, lewe wrota. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu - 42,92%. Działka nr 73 o powierzchni 0.0203 ha, obręb 60, AM-21, KW nr JG1J/00087314/5.
Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny garaży.
Cena wywoławcza nieruchomości: 17.800,00 zł
Wadium: 1.700,00 zł
3. **ul. LETNIA**
Lokal użytkowy nr 2 - garaż o powierzchni użytkowej 12,08 m kw. składa się z jednego pomieszczenia garażu, położony jest na parterze (przyziemi) budynku, środkowe wrota. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu - 28,52%. Działka nr 73 o powierzchni 0.0203 ha, obręb 60, AM-21, KW nr JG1J/00087314/5.
Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny garaży.
Cena wywoławcza nieruchomości: 16.100,00 zł
Wadium: 1.600,00 zł
4. **ul. LETNIA**
Lokal użytkowy nr 3 - garaż o powierzchni użytkowej 12,10 m kw. składa się z jednego pomieszczenia garażu, położony jest na parterze (przyziemi) budynku, prawe wrota. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu - 28,56%. Działka nr 73 o powierzchni 0.0203 ha, obręb 60, AM-21, KW nr JG1J/00087314/5.
Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny garaży.
Cena wywoławcza nieruchomości: 16.100,00 zł
Wadium: 1.600,00 zł

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681 z oznaczeniem nieruchomości - najpóźniej do dnia 2 maja 2013 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 8 maja 2013 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie Nr 23/2013 Prezydenta Miasta z dnia 20 marca 2013 roku wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 111 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-228, 75/75-46-304 lub 75/75-49-893 lub na stronie internetowej nieruchomosci.jeleniagora.pl

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA



Polujemy na prawdę

www.nj24.pl
nowiny
jeleniogorskie

KAMERALNY KOMFORTOWY
z iskrą ciepła domowego, atmosferą rodzinną
DOM SENIORA "GRZEŚ" KARPACZ
zaprasza na pobyty krótko- i długoterminowe
z całodobową opieką

INFORMACJE:
607-445-996; 75-76-197-84

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Dariusz Bijowski,
ul. Muzealna 9A/3 58-500 Jelenia Góra (tel. 75 64 21 000), zawiadamia na podst.art.
953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu **16/04/2013 r. o godz. 8:30** sala nr 111
w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego Jeleniej Górze ul. Bankowa 18 odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości położonej w miejscowości Karpacz,
przy ul. Przemysłowej 3/2
stanowiącej własność dłużnika:
Ślęczka Seweryn i Ślipiec-Ślęczka Justyna
posiadająca założoną księgę wieczystą
w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego
w Jeleniej Górze nr JG1J/00018332/3.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: **231.818,00 zł.**

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: trzy czwarte wartości
oszacowania tj. kwotę: **173.863,50 zł.**

Zgodnie z art. 962 § 1 przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć
rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania nieruchomości,
tj. kwotę **23.181,80 zł**, najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację na
konto komornika: BZWBK SA I O/Jelenia Góra **69 1090 1926 0000 0001**
0662 7500. Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed
licytacją, zaś operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu
w biurze komornika.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji
i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te
przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo
o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od
egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione
w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów
i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji,
nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą upra-
womocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

Dacia Duster
4x4 dla każdego



3 LATA
GWARANCJI

już od **9975 zł**
w Kredycie 4x25

DACIA

Każdy zasługuje na samochód terenowy.

- **Solidny:** duży prześwit, masywny przód, mocna konstrukcja
- **Przestronny i funkcjonalny:** bagażnik o pojemności od 408 dm³ do 1636 dm³
- **Ekonomiczny:** atrakcyjna cena, ekonomiczne silniki wysokoprężne,
fabryczna instalacja LPG dla wersji 4x2

www.dacia.pl



RRSO dla kredytu 4x25 wynosi 5,25% dla średniego reprezentatywnego przychodu; model Duster wersja Duster 1.6 16V 135 4x2 w cenie 39 900,00 zł, okres finansowania 24 miesiące, uiszcza upfront 9975,00 zł, oprocentowanie nominalne w skali roku 5,99%, finansowanie: rata przygotowawcza 1496,25 zł i ubezpieczenie kredytobiorcy 904,99 zł, wysokość raty 11 458,76 zł, całkowita kwota kredytu: 29 925,00 zł, całkowita kwota do zapłaty: 33 634,52 zł, Statek na dzień 1.03.2013.
Kredyt 4x25 oferowany jest przez RD Bank Spółka Akcyjna Oddział w Polsce z siedzibą w Warszawie. Cena dotyczy Dacia Duster 1.6 16V 135 4x2. Na zdjęciu przedstawiono jest wersja Laureate 4x4 z wyposażeniem dodatkowym. Dacia Duster - rodzic polski w rytmie miasta w zależności od wersji wynosi od 5,0 do 9,1 l/100 km, emisja CO₂ od 130 do 185 g/km. Zwiększ pełnia i emisja CO₂, określone zgodnie z obowiązującymi przepisami. Dacia dla w Środowisku, a samochody naszej marki składają się z części nadających się do recyklingu i recyklingu. Szczegółowe informacje dotyczące spełnienia wymagań ochrony środowiska znajdują się na stronie www.dacia.pl. Dane SAPAR 2012, reprezentacja samochodów osobowych.

DZIECIOŁOWSKI SP. Z O.O.

JELEŃ GÓRA, UL. PADEREWSKIEGO 20, TEL. 75 754-34-20, 75 764-50-00
BOLESŁAWIEC, UL. BOHATERÓW GETTA 11, TEL. 75 735-32-08, 75 735-19-22

nowiny
jeleniogorskie

NASZE PUNKTY AKWIZYCYJNE

BOLKÓW

Rynek 33, tel. (75)74-13-262
Biuro Usług Turystycznych
"Janmar"

KARPACZ

ul. Konstytucji 3 Maja 19
tel. (75)7616-552
ul. Konstytucji 3 Maja 39A
tel./fax (75)76-18-660,
Biuro Turystyczne "BAKAR"

LWÓWEK ŚLĄSKI

ul. Szkolna Pawilon,
tel. (75)78-233-82

SZKLARSKA POREBA

ul. Jedności Narodowej 6
tel. (75)717-21-23, 1
el./fax (75) 717-33-23
Biuro Turystyki "Almar"

PIECHOWICE

ul. Zymierskiego 53A
tel./fax (75)761-24-44
Biuro Rachunkowe



KMB DEWELPMENT
SP. Z O.O. SP. KOMANDYTOWA

Mieszkania, lokale użytkowe na Zabobrze Znajdź swoje wymarzone mieszkanie

- o Atrakcyjne ceny mieszkań już od 2500 zł brutto za m kw.
- o Możliwość wykończenia mieszkania pod klucz.
- o Kawalerki i mieszkania, powierzchnia mieszkań od 36 m kw. do 102 m kw.
- o Miejsca parkingowe w podziemnym garażu.
- o Lokale pod działalność usługową w cenie od 3500 zł brutto za m kw.
- o Mieszkania na parterze przystosowane dla osób niepełnosprawnych.
- o Przy zakupie mieszkań korzystne rabaty na miejsca postojowe w garażu podziemnym, nawet do 100% wartości.
- o Inwestycja zlokalizowana jest 2 km od centrum. Z okien widok na góry.
Plac zabaw dla dzieci.

WIOSENNA PROMOCJA

**ceny już od
2500 zł brutto za m kw.**



Zapraszamy do naszego biura:
ul. Kiepury 11/2F, Jelenia Góra
pn.-pt. 8.00-16.00
tel. 75/ 64 80 686, 665 709 256
www.kmbdewelPMENT.pl

Najlepsza lokata kapitału, na tej inwestycji nie można stracić.

BIURO OGŁOSZEŃ

tel. 75/75-247-81; e-mail: bo@nj24.pl

OGŁOSZENIA PRZYJMujemy DO CZWARTKU DO GODZ. 14.00

LOKALE

KOWARY- nowa cena, sprzedam mieszkanie 3-pokojowe w centrum miasta. Tel. 607-610-266. F5350-G

SPRZEDAM mieszkanie 57 m kw. z zielonym tarasem (ogrodowym) 110 m kw. nowo wybudowane w Cieplicach. Tel. 502-123-648; www.jelbud.pl

SPRZEDAM mieszkania z balkonami z widokiem na Karkonosze nowo wybudowane 33, 37, 57 m kw.; 1, 2, 3-pokojowe; (piwnice, garaże podziemne) gotowe do zamieszkania-Cieplice, Ceglana 5, 5a, 502-12-36-48; www.jelbud.pl F5367-G

DO WYNAJĘCIA lokale biurowe oraz usługowo- magazynowe w centrum, 503-167-006. G22-G

KARPACZ kawalerki i 2 pokoje. Tel. 603-622-848. G79-G

SPRZEDAM 77 m kw. centrum. Tel. 794-964-449. G108-G

DO WYNAJĘCIA 2-pokojowe umeblowane Kiepur. Tel. 600-974-148. G449-G

SPRZEDAM mieszkanie w centrum 75 m kw. bez pośredników, 501-255-454; 691-400-669. G460-G

NOWE mieszkania do sprzedaży Jelenia Góra, ul. Przeskok. 2 i 3-pokojowe każdy lokal z balkonem, cena od 3000 zł/ m kw. Tel. 698-277-034; 604-752-003. G532-G

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 2-pokojowe 53 m kw. JG- Cieplice. Tel. 506624410. G593-G

SPRZEDAM nowe mieszkanie 3-pokojowe, 69 m kw., balkon, 262.000 zł. Tel. 509-963-753. G703-G

DO WYNAJĘCIA lokal usługowo-handlowy, parter 100 m kw. oraz pomieszczenia biurowe, ul. Solna w Jeleniej Górze, 509-229-079. G706-G

SPRZEDAM mieszkanie 63 m kw. 126 tys., 602-749-567. G707-G

BIURA na godziny wynajmę. Tel. 601-789-770. G708-G

DO WYNAJĘCIA mieszkanie dwupokojowe w Piechowicach. Tel. 609-852-997. G726-G

DO WYNAJĘCIA lub sprzedania 5 lokali użytkowych w atrakcyjnym miejscu J.G od 40 do 160 m kw., 510-124-844. G727-G

DO WYNAJĘCIA pokój z osobnym wejściem, kuchnia, łazienka. Tel. 667-62-19-47. G736-G

DO WYNAJĘCIA 2-pokojowe, 783-99-57-69. G742-G

POKÓJ z aneksem i łazienką do wynajęcia w Cieplicach, 75/75-570-85; 535-955-441. G748-G

DO WYNAJĘCIA dwupokojowe, umeblowane mieszkanie przy Placu Ratuszowym, 650,++ czynsz+ liczniki. Tel. 75/718-25-15. G757-G

SPRZEDAM mieszkanie stylowe w centrum na dogodnych warunkach. Tel. 606-814-245. G779-G

DO WYNAJĘCIA kawalerka w centrum z miejscem parkingowym, 503-061-886. G788-G

SPRZEDAM mieszkanie, Lubań, Mieszka II, 46 m kw. I piętro, 2 pokoje, 100.000 zł. Tel. 697-756-875 po 16.00. G807-G

DO WYNAJĘCIA pom. biurowe ul. Armii Krajowej, 661-991-555. G817-G

WYNAJMĘ lub sprzedam dwie kawalerki ul. Kadetów, 661-991-555. G818-G

SPRZEDAM mieszkanie 2 pokoje 42 m, Zabobrze III (bez pośredników), 75-76-43-493. G841-G

DO WYNAJĘCIA pawilon handlowo-usługowy, 603-98-57-43. G842-G

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 2-pokojowe 53 m kw. Cieplice, 506624410. G850-G

DO WYNAJĘCIA lokal w centrum Cieplic 42 m kw. Tel. 507-311-803. G864-G

SPRZEDAM mieszkanie 3-pokojowe, rozkładowe, wysoki parter, 65 m kw. piwnica+ (garaż), ogród ogrodzony ul. Teatralna. Tel. 603-453-340. G867-G

SPRZEDAM dom w Jeleniej Górze, komfortowy do zamieszkania, wszystkie media. Tel. 514-316-781. G875-G

SPRZEDAM tanio 3-pokojowe mieszkanie- Jelenia Góra, Noskowskiego 10, I piętro. Kuchnia, łazienka po remoncie, 603-44-68-98; 75/75-42-498. G883-G

SPRZEDAM kawalerkę 27 m kw. umeblowana, po kapitalnym remoncie, Zabobrze II, 2 piętro, bez pośredników, 604-309-903. G898-G

MAM do wynajęcia (bez pośredników) dwupokojowe mieszkanie komfortowe 36 m kw. na podwyższonym parterze. Tel. 660-673-185. G903-G

ZAMIENIĘ mieszkanie czynszowe w Karpaczu po kapitalnym remoncie 36 m kw. na podobne w Poznaniu lub innym dużym mieście. Tel. 507-180-381. G904-G

RADOMIERZ- 3-pokojowe 60.000 zł, 510-172-730. G905-G

SPRZEDAM lokal użytkowy może być z mieszkaniem dla inwalidy Zabobrze III, 40 m kw. 608-386-599; 692-700-640. G907-G

MIESZKANIE z garażem, parter, 141 m za 219 tys., 602-74-19-24. G915-G

SPRZEDAM mieszkanie 63 m kw. 126 tys., 602-749-567. G918-G

SPRZEDAM (bez pośrednika) czteropokojowe mieszkanie w 4-piętrowym bloku na Zabobrze I, 159.000,- Mieszkanie wymaga remontu, 602-490-225. G948-G

DO WYNAJĘCIA mieszkanie- Zabobrze, 37 m kw., winda, balkon, 692-987-079. G950-G

POKOJE do wynajęcia w mieszkaniu 3-pokojowym blisko centrum i UE dobre warunki. Telefon 888364511. G951-G

PIECHOWICE- do wynajęcia lokal użytkowy, 667-130-744. G954-G

SPRZEDAM dwupokojowe po remoncie 51 m kw. do wprowadzenia, wysoki parter, zabudowana kuchnia ul. Książęca, 155.000 zł. Tel. 605-328-066. G958-G

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 38 m kw. 2-pokojowe, kompletnie umeblowane, tanio, os. Orle, 662-058-152. G973-G

PIECHOWICE lokal handlowy 55 m kw. sprzedam lub wynajmę. 517-518-697. G974-G

DO WYNAJĘCIA 2-pokojowe mieszkanie 50 m kw.- Zabobrze III z garażem, 900 zł+ prąd+ woda, 785-133-213 po 14.00. G978-G

M-2 Zabobrze- wynajęcia, 602-306-626. G988-G

POKOJE do wynajęcia, 794-908-387. G989-G

DO WYNAJĘCIA mieszkanie dwupokojowe, 75/76-49-315. G990-G

SPRZEDAM lokal użytkowy 69 m kw. ul. Groszowa, 535-784-887. G991-G

SPRZEDAM 3-pokojowe, rozkładowe, 54 m kw. po remoncie, VII piętro, Jelenia Góra, okolice „Jubilate”. Telefon 883-328-059. G995-G

LODZIARNIA+ gastronomia+ cukiernia do wynajęcia, 794-289-548. G996-G

KAWALERKA 20 m, 45.000,- 666-042-823. G997-G

DO WYNAJĘCIA kawalerka os. Czarne. Tel. 695-630-600. G999-G

SPRZEDAM ładny pawilon handlowy super miejsce- rynek Zabobrze, 609-235-851. G1004-G

SPRZEDAM mieszkanie 53 m kw., II piętro centrum Jeleniej Góry ul. Świętojańska (bez pośredników). Tel. 514-064-689; 605-328-066. G1005-G

SPRZEDAM bardzo ładne mieszkanie 96 m kw. centrum, 668-125-137; 691-050-082. G1007-G

PIECHOWICE- Piastów tanio parter z ogrodem 11 6 m+ 80 m do zamieszkania lub działalność, 607-055-801. G1008-G

DO WYNAJĘCIA miejsce postojowe w garażu przy ul. Moniuszki 3. Tel. 604-990-575. G1010-G

PIECHOWICE- 38 m, blok, niski czysz- sprzedam, 724-174-607. G1021-G

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 2-pokojowe umeblowane ul. Małcużyńskiego, 608-035-984. G1021-G

MIESZKANIE 3 pokoje umeblowane centrum, nowe okna, 1.000,- plus media. Tel. 75/75-14-174; 665-48-38-28. G1023-G

WYNAJMĘ mieszkanie 2-pokojowe Zabobrze I 950 zł (w tym czynsz i ogrzewanie), 503-083-802. G1025-G

KAWALERKA i pokoje do wynajęcia centrum, 511-043-209. G1029-G

WYNAJMĘ lokal z możliwością sprzedaży piwa. Tel. 884-692-894; 75/64-21-927. G1035-G

2-POKOJOWE w centrum 115 tys. Sprzedam KCN 781139225.

OKAZJA 2-pokojowe 48 m kw. śródmieście tylko 95 tys. KCN 602749567.

2-POKOJOWE 51 m kw. 103 tys. KCN 602749567.

MIESZKANIE 80 m kw. śródmieście 118 tys. KCN 602749567.

SPRZEDAM kawalerkę KCN 602749567.

OKAZJA 2-pokojowe 48 m kw. śródmieście tylko 95 tys. KCN 602749567.

DO WYNAJĘCIA 2-pokojowe w centrum 650+ opłaty KCN 781139225.

2-POKOJOWE Cieplice 120 tys. KCN 781139225.

4-POKOJOWE w centrum 185 tys. KCN 781139225.

2-POKOJOWE mała poczta 135 tys. KCN 781139225. G1039-G

TANIA kawalerka 34 m kw., 67.000 zł, I piętro, Euro-Dom, lic. 4566 Tel. 695-999-449. G1041-G

NOSKOWSKIEGO 2-pokojowe, 135.000 zł, do odświeżenia, Euro-Dom, lic. 4566. Tel. 695-999-449. G1042-G

WWW.NPREMIUM.PL F2676-K
SPRZEDAM mieszkanie w starej willi, centrum 100 m kw., parter. 249 tys. zł Nieruchomości- Kielar. Tel. 535553344. G159-K

DO WYNAJĘCIA lokal usługowy centrum miasta, 508-126-357. G389-K

OKAZYJNIE 2-pokojowe w Sosnowcu sprzedam 501737086. G456-K

KARPACZ -komfortowe mieszkania sprzedam 49 i 48 m kw. 607-502-625. G484-K

SPRZEDAM 2-pokojowe, Zabobrze 47 m kw, parter. Tel. 602-501-955. G521-K

SPRZEDAM mieszkanie 3-pokojowe, I piętro, powierzchnia 63 m na Zabobrze III, bez pośredników. Kontakt 696593101. G527-K

REAL
tel. 516 082 114

OSIEDLE POD DĘBAMI
Jelenia Góra

MIESZKANIA NA SPRZEDAŻ

- ✓ Metraż od 48 do 129 m²
- ✓ Mieszkania z tarasami
- ✓ Mieszkania dwupokojowe z balkonami
- ✓ Niecodzienna architektura
- ✓ Cena od 3000 zł brutto/1 m²
- ✓ Wspaniała lokalizacja, jeszcze lepsza cena.

www.osiedlepoddebami.com.pl firma@realnieruchomosci.com

NOWE mieszkania do sprzedaży

cena od **3000** zł/m kw.

2 i 3-pokojowe
każdy lokal z balkonem

Jelenia Góra, ul. Przeskok
Tel. 698-277-034; 604-752-003

LOCUS

Biurowo Sprzedaży Mieszkań
1 Maja 76/ul. 1C
(od ul. Kochanowskiego)
tel. 601 542 689, 661 544 441
e-mail: biuro@locus.wroc.pl
www.locus.wroc.pl

INWESTYCJA w Jeleniej Górze
róg ul. Kochanowskiego/1 Maja

BUDYNEK MIESZKALNY
Z USŁUGAMI NA PARTERZE:

- atrakcyjna lokalizacja,
- doskonałe połączenie komunikacyjne,
- energooszczędne i nowoczesne technologie,
- budynek wyposażony w windy,
- miejsca postojowe w garażu podziemnym,

GOTOWE LOKALE MIESZKALNE I USŁUGOWE

PORADNIA GINEKOLOGICZNO - POŁOŻNICZA
dr n. med. Dorota Dobek | lek. med. Anna Spychalska
lek. med. Ewa Rassalska | lek. med. Dariusz Golej

PORADNIA ONKOLOGICZNA - CHOROBY PIERSI
lek. med. Beata Stocka-Romaniuk
dr n. med. Iwona Włodarska-Polińska
dr n. med. Dorota Garmcarek-Lange
lek. med. Sylwia Robak
lek. med. Bożena Nadratowska-Marcinkowska

UMOWA Z: NFZ MEDICOVER LUX-MED

- ▶ pracownia mammograficzna
- ▶ pracownia USG
- ▶ biopsje piersi

Zespół Doradzi dla Kobiet
GINEKOMED Dorota Dobek

ul. Kiepur 77,
58-506 Jelenia Góra,
tel. 75/76-45-428 i 75/75-429-49

NOWA JAKOŚĆ
BADAN
USG4D

trójwymiar w czasie rzeczywistym
W GINEKOLOGII, POŁOŻNICTWIE
I DIAGNOSTYCE PIERSI

- KOLOROWY DOPPLER I POWER DOPPLER - PRZEPŁYWY
- USG PRENATALNE PŁODU 11-13 tydzień ciąży
- IMPLANTY PIERSI • LIPOSUKCJA

UŚMIECH
Przychodnia Chirurgii Stomatologicznej
Jelenia Góra, ul. Moniuszki 5a, lokal 3
Nowy budynek na tyłach Kauflandu

Czynna pn-pt. 9.00-19.00
bezbolesne usuwanie zębów
chirurgia stomatologiczna: ósemki, resekcje, torbiele i inne
zabiegi w znieczuleniu ogólnym-narkozie - **PROMOCJA!!!**
implanty zębowe i cały zakres protetyki
leczenie kompleksowe z estetyką

TEL. 75/75-595-44; kom. 691-560-011; e-mail: usmiech.jg@o2.pl www.usmiech.jgora.pl GABINETY KLIMATYZOWANE

Ambasada Urody
ul. Moniuszki 5a/1a
Jelenia Góra
tel. 75 644 99 44
tel. 75 643 16 87

PEŁNY ZAKRES ZABIEGÓW MEDYCZNYCH
CHIRURGIA LASEROWA I ESTETYCZNA
LASER Frakcyjny
Usunięcie blizn, tatuaży, owłosienia
Leczenie trądziku
Botox, Kolagen, Restylane
LASER eCO2
Termoterapia
Smart Lipo
Oxybrazja
Radiage

KOSMETYKA KOMPLEKSOWA
ciało, depilacja, pedicure medyczny,
manicure, kłamry korekcyjne
KOSMETOLOGIA - pilingi medyczne
DIETETYK KLINICZNY - konsultacje
WIZAŻ
tworzenie wizerunku, stylizacja, analiza kolorystyczna
MAKIAŻ PERMANENTNY
FIZJOTERAPIA, USPRAWNIANIE

Iwona Łapińska - kosmetolog
Jarosław Wilk - specjalista chirurgii ogólnej, lekarz medycyny estetycznej
www.ambasadaurody.jgora.pl

STOMATOLOGIA, RENTGEN, POGOTOWIE
Lek. stom. Grażyna Nałęcz-Socha

Zespół Lekarzy specjalistów:
Grażyna Nałęcz-Socha - protetyk ■ Marta Andrych dr. n. med. - ortodonta
Artur Błaszczyszyn - chirurg, implantolog
Magdalena Warzych-Maksymczuk - lek. stom.

J. Góra ul. Kiepur 77 (75)75-423-56
pogotowie: 600-017-325

ZDROWIE
ZAKŁAD USŁUG LECZĄCYCH
Spółka z o.o.

Jelenia Góra
ul. Mostowa 2
(75) 76-74-937
pn. - pt. 8⁰⁰ - 18⁰⁰
www.zulzdrowie.pl

PODSTAWOWA OPIEKA ZDROWOTNA (POZ)

- ✓ lekarz rodzinny
- ✓ punkt szczepień
- ✓ lekarz pediatra
- ✓ gabinet zabiegowy

MEDYCYNĄ PRACY

- ✓ badanie profilaktyczne
- ✓ badanie sanitarno-epidemiologiczne
- ✓ badanie kierowców (wszystkich kategorii)
- ✓ bezpłatne badanie uczniów do szkół ponadpodstawowych i ponadgimnazjalnych oraz studentów

KOMPLEKSOWE BADANIA DIAGNOSTYCZNE

- ✓ laboratorium analityczne
- ✓ audiometria
- ✓ EKG
- ✓ szczepienia ochronne (p/grypie, WZW, przy wyjazdach do krajów tropikalnych, inne)
- ✓ spirometria

USG
stawów biodrowych
dziecięcych
SPECJALISTA ORTOPEDII
I CHIRURGII URAZOWEJ
UPRAWNIONY DO BADAŃ NURKÓW

Zbigniew Rudnicki
przyjmuje:
poniedziałek 17.00-18.00
środa 17.00-18.00
sobota 9.30-11.00
pl. Piastowski 30 - obok apteki
Jelenia Góra - CIEPLICE
Tel. kom. 601-75-14-74
Wizyty domowe: poniedziałek, środa, czwartek, sobota.

NAJNOWOCZĘŚNIEJSZA
APARATURA
JEDNORAZOWA
KURACJA
ANTYNIKOTYNOWA
LECZENIE ZABURZEŃ
SEKSUALNYCH

Jelenia Góra, ul. Teatralna 14.
Tel. 75 76-47-519, 500 078 345

Godziny przyjęć
od poniedziałku do piątku od 16.00-18.00

BEZPŁATNE
KOMPUTEROWE
badanie wzroku
z doбором okularów
dla emerytów i rencistów
Por. Okulistyczna
Danuta Węgrzynowska "MEDYK"
ul. Kochanowskiego 5A/1
Rejestracja - informacja 75/64-75-877

PRYWATNY GABINET
DERMATOLOGICZNY
wtorki i czwartki 17.30-19.00. Inne terminy
przyjść i wizyty domowe - po uzgodnieniu.
Bez rejestracji 601-898-289

Specjalista dermatolog
ALICJA LECHETA-PRĄDZIK
Jelenia Góra ul. Mercelina 1 (mała poczta przy aptece)
PRYWATNE POGOTOWIE DERMATOLOGICZNE
601-898-289

NEUROLOG
WŁODZIMIERZ KOŚCICKI
Jelenia Góra, ul. Teatralna 14.
Tel. 75 76-47-519, 500 078 345
Godziny przyjęć
od poniedziałku do piątku od 16.00-18.00

Okulista **Małgorzata MARKIEWICZ**
specjalista chorób oczu

Leczenie chorób oczu
komputerowe badanie wad wzroku
dobór okularów ■ pole widzenia
■ pachymetria ■ bezdotykowy
pomiar ciśnienia śródgałkowego
■ płukanie dróg łzowych.
Przyjmuje od pon. do pt. 10.00-18.00
Jelenia Góra, 1 Maja 15/17 "Optyk"
(vis a vis hotelu Europa)
Rejestracja telefoniczna 603-613-058

OBDUKUCJE
SĄDOWE
ESPERAL
601-70-92-87

GABINET OKULISTYCZNY
LEK. MED. OKULISTA
KRYSTYNA WIĄCEK-MIERZWA

ul. Letnia 2 (budynek "Klinika"
- przychodnia lekarzy specjalistów)
Przyjmuje od pon. do pt. 9.00 do 17.00
Rejestracja telefoniczna
75/645-76-50/51
tel. kom. 502-612-616
75/649-50-25

UWAGA PALACZE
Rzucisz palenie po jednej wizycie.
Terapie antynikotynowe,
alkoholowe, alergie - wygaszanie.
Rejestracja tel. 509-156-662
JELENIA GÓRA,
TEATRALNA 1
GABINET PRZENIESIONY Z "VITY".

nj24.pl

Śloneczna Polana
BUDOWA I REMONTY

Pod troskliwą opieką

ul. Franchakalska 30, 58-500 Słoneczna Polana
Tel. +48 883 358 125, +48 75 717 25 32
e-mail: biuro@domsłonecznapolana.pl
www.domsłonecznapolana.pl

KRZYSZTOF
CZERKASOW
specjalista chirurg ortopeda
przyjmuje poniedziałek od godz. 16.
Jelenia Góra, Letnia 2
Rejestracja telefoniczna 75 64 57 651

Specjalista chirurgii ogólnej
Dr n. med. **Marek Kaźmierczyk**

- diagnostyka i leczenie chorób przewodu pokarmowego
- choroby odbytu, hemoroidy i inne
- kwalifikacja do zabiegów operacyjnych
- inne schorzenia chirurgiczne - żyłki kończyn dolnych i inne

Jelenia Góra ul. Ogińskiego 4 "KLINIKA"
Poniedziałek 16-18
Lwówek Śl. Al. Wojska Polskiego 27 Worek 16-17
tel. 75/6478278 kom. 602635191

7 LASER
Centrum Estetyki
www.doktorkotowicz.pl
LASERY
BOTOX
Jelenia Góra Skłodowskiej 13
501391604

SPECJALISTA PEDIATRII
CHOROBY PŁUC
medycyny rodzinnej
IRENA TRYGUB
dzieci, dorośli
MEDICTA
600-787-574

Chirurgia
plastyczna,
pełny
zakres
zabiegów

specjalista chirurgii plastycznej dr med.
Jakub Kratochwil
rejestracja
75 6424558

Jel. Ośr. Med.
JOMP **Pracy NZOZ**
zatrudni
pielęgniarkę medycyny pracy
lub chcącą się specjalizować
w tej dziedzinie.
Kontakt tel.
605-056-087; 601-429-842

OFERTA DLA SENIORÓW + 55 !!!

COSTA DEL SOL: 1-8.04 lub 8-15.04.2013, FB + napoje oraz 3 wycieczki (MARBELLA, MALAGA, MIJAS) - cena 1790 zł

COSTA TROPICAL: 1-8.04 lub 8-15.04.2013 HB + napoje oraz 2 wycieczki (MIJAS + PUERTO MARINA oraz niespodzianka) - cena 1740 zł

POLECAMY WYLOTY NA COSTA BRAVA I COSTA DEL SOL Z WROCŁAWIA !!!!

Dla tych, co nie lubią samolotów polecamy:
WYJAZDY AUTOKAROWE: CHORWACJA oraz HISPANIA- wyjazdy z Jeleniej Góry i kilku miast Dolnego Śląska. CHORWACJA OBJAZDOWA: Jazdora Pitwicka, Medugorje, Mostar, Dubrownik, Split, Trogir, Sibenik, Wodospady Krk, 8-17.06.2013 - cena 1590 zł, 7 noclegów, 2 posiłki, ubezpieczenia, pilot

HISPANIA - COSTA BRAVA - LLORET DE MAR 12-23.06.2013
 Cena zawiera: 1090 zł z HB lub 1790 zł z FB
 9 noclegów w Hiszpani - hotel DON JUAN 3*** - FB (3 posiłki dziennie) lub HB (2 posiłki)
 2 wycieczki: Costa Brava (Blanes i Tossa de Mar) oraz Girona
 autokar, opieka pilota, ubezpieczenie - pakiet Signal Iduna
 szczegóły na: www.wakacjezaseniorow.pl lub w biurze.

Zapraszamy

EURO 90 TRAVEL
 GRABOWSKIEGO 2/2

TEL 75 7675090 LUB 7675080
www.wakacjezaseniorow.pl
 euro90@euro90-travel.pl

KOSMETYCZNE

DOMOWE profesjonalne usługi fryzjerskie 782965396. G521-G

BIZNES

BALBINA Biuro Rachunkowe obsługa małych i dużych firm (PIT, CIT, VAT, ZUS, kadry, BHP, sprawozdania) 8.00-17.00, 75/75-33-648. F4349-G

BIURO Rachunkowe, 75/64-38-224; 606-940-585. F4572-G

KSIEGOWOSC firm, fundacji, stowarzyszeń, zwrot podatku materiałów budowlanych, 666-339-745. F4573-G

ROZLICZANIE firm, PIT-ów (zawoźmy do Urzędu), zwrot Vat od materiałów budowlanych. Biuro Rachunkowe „Fiskus” Zabobrze, Paderewskiego 2A (obok garbatego mostka), 75/643-16-46; 601-38-98-96. F5333-G

PRAWNIK porady, sporządzanie pism, windykacja, 75/641-65-66, 606-245-298. G165-G

BIURO Rachunkowe. Tel. 75/64-67-789. G483-G

ZŁOTO inwestycyjne- sztabki szwajcarskie, 75/75-254-03. G544-G

BOCIAN Pożyczki- gotówka do domu klienta, bez BIK, dzwoni teraz: 515-065-300. G573-G

BIURO Rachunkowe- Armii Krajowej 11/1 w dni robocze 12.00- 16.00, 75/64-21-443. G692-G

KREDYTY dla każdego, 691-475-892. G744-G

BEZPŁATNE porady prawne- każdy wtorek w Jeleniej Górze, 602-46-78-12. G802-G

POŻYCZKA 1500 zł w domu klienta. Tel. 503-389-230.

SZYBKĄ pożyczką, 784-051-299.

CIEPLICE pogotowie gotówkowe. Tel. 503-196-773.

POTRZEBUJESZ gotówki zadzwoni. Tel. 791-57-05-78.

KOWARY szybka pożyczka, 784-051-304. G828-G

COACHING Monika Sidorowska, 602-421-406. G831-G

TEUMACZ przysięgły języka angielskiego. Tel. 608-459-452 Wrocław, Jelenia Góra. Biuro: Jelenia Góra, Klonowica 7. G872-G

BIURO Rachunkowe 24-pity, vzm, księgowość Drzymały 33/1a, 75-76-575-92. G952-G

DOTACJE z urzędu pracy- sporządzanie wniosków, rozliczanie dotacji, księgowość. Tel. 530840540. G964-G

WYDZIERZAWIĘ plac z wiatą (media) lub powierzchnię reklamową w centrum Szklarskiej Poręby. Tel. 880-044-951. G1028-G

ALE szybka gotówka- nawet 5000 zł! Proste zasady, bez zbędnych formalności. Provident Polska S.A.- 600400295 (opłata wg taryfy operatora). G391-K

DOM KREDYTOWY INWEST

GOTÓWKI I KONSOLIDACJE do 300 tys. zł na 10 lat oraz bez BIK, akceptujemy dochody z zagranicy

SAMOCHOĐOWE NA OŚWIADCZENIE

FIRMOWE zdolność na przychodach, kredyty na oświadczenie

HIPOTECZNE oferty 27 banków, nie pobieramy prowizji

ODDŁUŻENIA I CZYSZCZENIE BIK!!!

ul. BANKOWA 36

58-500 JELENIA GÓRA

tel. 75/752-97-87; kom. 794-784-293

GLOBAL FINANCE
 Niezależny Doradca Finansowy

KREDYT GOTÓWKOWY

- kwota do 300 000 zł
- dostępny w kilka minut
- okres spłaty do 10 lat
- bez zabezpieczeń i poręczycieli
- bez ograniczeń wiekowych

DCK
 GLOBAL FINANCE

KREDYT HIPOTECZNY

- na dowolny cel
- marża od 1,1%
- decyzja w 1 dzień

KREDYT SAMOCHOĐOWY

- na oświadczenie
- do 100% wartości auta
- oprocentowanie od 5,9%

zapraszamy:

SOBIESZÓW (Jelenia Góra) ul. Cieplicka 185 tel. 75 75 532 56

BOGATYNIA ul. Daszyńskiego 2 tel. 75 77 312 50

Gwarancja Najniższej Raty

Szybki, Tani i Prosty

Kredyt Gotówkowy i Konsolidacyjny

- nawet do 200 000 zł
- okres kredytowania do 10 lat
- bez zabezpieczeń i poręczycieli
- niskie raty łatwe do spłaty
- decyzja kredytowa w ciągu 1 minuty
- środki nawet w 1 dzień

tel.: 75/ 64 96 010, 75/ 64 31 360

SPRZEDAŻ SPRZEDAŻ SPRZEDAŻ SPRZEDAŻ SPRZEDAŻ

Fabryka okien PCV

Montaż, serwis, raty.

Okucia WINK-HAUS

Transport GRATIS!

Okna i okna dachowe, drzwi, rolety, parapety

Jelenia Góra - Łomnica
 ul. Kolejowa 18 a /obok GS/
 tel./fax (075) 714 14 70

CIEPŁE

Okna PCV bez ołowiu

DRZWI

- Okna i drzwi z PCV, drewna i aluminium
- Drzwi antywłamaniowe GERDA
- Drzwi wewnętrzne i zewnętrzne
- Okna dachowe
- Rolety
- Bramy garażowe
- Ogrody zimowe

SPRZEDAŻ RATALNA

PAWILON obok Polster Office
 58-500 Jelenia Góra, ul. Wolności 150
 tel./fax 75/6436959; 75/76-49-599; 601-834-996

www.profil.jgora.pl
 e-mail: oknoprofil@wp.pl

PROFILE 70-90 mm

OKNA DRZWI PCV DREWNO ALUMINIUM WITRYNY PARAPETY

SIA PIETRUCHA ROLETY OKNA DACHOWE

PPHU "JAREX"
 Jelenia Góra, ul. Przesmyk 3 (koło Zajezdni MPK)
 Telefon: (75) 7649-361; (75) 7678-844
jarexokna@gmail.com

RATY

www.jarexokna.pl

OKNA DRZWI

NOWOŚĆ - OKNA 7-KOMOROWE ISO ENERGY

KMT

■ STALOWE ■ ALUMINIOWE ■ POKOJOWE ■ WEJŚCIOWE ■ ANTYWŁAMANIOWE ■ P.POŻ

■ ROLETY ZEWNĘTRZNE ■ BRAMY GARAŻOWE

■ PARAPETY ■ ROLETKI ■ KLAMKI

Certyfikaty ■ Zapewniamy profesjonalny pomiar i montaż oraz fachowe doradztwo

RATY!

MAX II s.c.
 58-500 Jelenia Góra, ul. Wolności 32a, tel./fax (75) 64-310-17
www.drutex.com.pl

Wolności

WIEDZKA RÓWNOĆ OKNA

Teraz taniej nawet do 30 %**

Drzwi Roka "3950 zł"

Brama Roka "2690 zł"

ul. Wincentego Pola 8, 58-500 Jelenia Góra
 tel./fax 75/75-333-65
 tel. 75/75-357-46
 e-mail: biuro@fan.jgora.pl

Hormann - Fan Jelenia Góra
 Autoryzowany Partner Hormann Polska

VEKA tylko u nas

veka

i GEALAN

w rewelacyjnej cenie !!!

"LECH-PLAST"

DRZWI. PARAPETY. ZALUŻE

POSIADAMY ATESTY CERTYFIKATY

58-500 Jelenia Góra ul. W. Polskiego 39/2 (75) 75 34 289 601-43-11-61

DRUTEX **WIDO**

NOWOŚĆ!

OKNA IGŁO ENERGY K- 0,6

Okna ■ Drzwi Bramy ■ Fasady Rolety!

Jelenia Góra, ul. Teatrlna 1 tel./fax 75 75 246 96 widojg@op.pl

Ceny do negocjacji !!!

Polujemy na prawdę

www.nj24.pl

nowiny

Internetowa Polska

Ogłoszenia także w Internecie

Tylko **3 zł netto!**

Wyslij ogłoszenie e-mailem:

bo@nj24.pl

Kwestionariusz banalny

Imię i nazwisko: Maria Sośnicka (na zdjęciu z pensjonariuszkami Caritasu, w środku)
Zajęcie: z wykształcenia pielęgniarka, fizjoterapeutka oraz magister ekonomii (zarządzanie przedsiębiorstwem); od siedmiu lat pracuje w Caritas Diecezji Legnickiej - Zakładzie Pielęgnacyjno-Opiekuńczym w Jeleniej Górze jako zastępca, a od dwóch lat jako kierownik placówki.

1. Mieszkam tu, bo:

Po raz pierwszy zamieszkałam w Jeleniej Górze, bo tutaj stał pusty dom po moich dziadkach. Potem los rzucił mnie do innego miasta, ale wróciłam: w Jeleniej Górze znalazłam pracę mój ukochany mąż, a od siedmiu lat także i ja. To w Jeleniej Górze spełniło się moje marzenie i zdobyłam wyższe wykształcenie.

2. Lekcja z dzieciństwa, którą zapamiętałam:

Kiedy byłam mała, bardzo chciałam pokazać mojej babci, jaka jestem wysportowana i sprytna. Wspięłam się na wysoką wierzbę i zaczepiając się nogami na jednej z gałęzi, zrobiłam mostek do pnia drzewa. Niestety, gałąź pękła i spadłam na ziemię. Przez dłuższą chwilę miałam problemy z oddechem. Tak zakończyła się moja sztuka akrobatyczna, którą - wbrew ostrzeżeniom - prezentowałam babci. Do dziś słucham uważnie, co mówią do mnie ludzie, zwłaszcza starsi.

3. Ten pierwszy raz:

Cud narodzin i pierwszy krzyk dziecka, gdy zostałam mamą. Pierwsze nasze wspólne chwile, gdy tak malutką istotę położono mi na klatce piersiowej. Tej chwili nigdy nie zapomnę. Miłość, która wzbudziła się wówczas w moim sercu, nadaje sens mojemu życiu.

4. Przebieg życia:

W głowie mam wiele piosenek, które lubię nucić. Jednak najczęściej śpiewam piosenkę zespołu 2+1 „Iść w stronę słońca...” Słowa w niej zawarte określają moją drogę i optymizm życiowy.

5. Wkurza mnie:

Pomniejszenie roli rodziny w życiu. Kłamstwo i brak szacunku dla ludzi. Dewastacja przyrody i dóbr kultury.

6. W życiu nie umiem się obejść bez...

Wiary w Boga, modlitwy i uśmiechu.

7. Gdybym dostała 100 tys. zł...

Dziesięć oddałabym na szkołę katolicką, aby jak najszybciej miała swój budynek i kształciła młodych Polaków, którzy znają język i historię Polski.

8. Gdyby Polska była monarchią, królem uczyniłabym...

Mężczyznę, którego cechowałaby mądrość, wiara w Boga, dobroć i dbałość o poddanych. Do dziś z lekcji historii mam w głowie stwierdzenie o królu, który „zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną”. Króla na miarę tamtego nam wszystkim życzę.

9. Za późno na...

Zmianę życiorysu, poprawę przeszłości, ale przecież wszystko, co piękne, jeszcze przede mną. Każdy dzień to wyzwanie do bycia lepszym i kochania ludzi coraz mocniej.

10. Ulubiona anegdota:

Profesor uniwersytetu, kandydat do nagrody Nobla, dotarł nad brzeg jeziora. Poprosił przewoźnika, by wziął go do swej łodzi na przejażdżkę po jeziorze. Dobry człowiek zgodził się. Gdy byli już daleko od brzegu, profesor pyta:

- Znasz historię?
- Nie!
- Zatem jedna czwarta twego życia stracona. Znasz astronomię?
- Nie!
- Zatem dwie czwarte twego życia poszły na marne. Znasz filozofię?
- Nie!
- A więc trzy czwarte twego życia są stracone. Niespodziewanie rozszalała się burza. Łódka na środku jeziora kotłowała się, jak łupinka orzecha. Przewoźnik, przekrzykując ryk wiatru, zapytał profesora:
- Umie pan pływać?
- Nie - odpowiedział profesor.
- Zatem całe pana życie jest stracone.

MPP



M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

PORTRET Z ŁAPĄ



D. ANTOSIK

Beata Wolska (wspólnie z mężem tworzy zawodową rodzinę zastępczą o charakterze pogotowia opiekuńczego w Lwówku Śląskim) i Lila (psiak multimedialny)

Rodzina Wolskich kocha zwierzęta i zazwyczaj w domu trzymała ich całe mnóstwo. Ostatnio czworonogów mają - jak sami zauważają - zaskakująco mało, bo tylko dwa (oprócz Lili jest jeszcze szynszyl). I to jest absolutne minimum, bo bez zwierzątek wokół byłoby pusto i trochę nijak. Są niczym dzieci, bez których życie wydaje się puste - podkreśla Beata.

Lila trafiła do ich domu dokładnie w Wigilię Bożego Narodzenia trzy lata temu. Tydzień przed świętami Beata przeczytała ogłoszenie umieszczone w witrynie sklepu, informujące, że w gospodarstwie na jednej z podlwoveckich wsi jest szczeniak do oddania.

- Czulałam, że czeka na nas. Była taka malutka, że mieściła się w torbie od laptopa. I w tamtym domu wołali na nią nawet „Malutka” - wspomina Beata. - Mu zrobiliśmy rodzinne referendum, w wyniku którego otrzymała u nas imię Lila.

Domownicy śmieją się, że Lila jest psem multimedialnym, o zaskakujących umiejętnościach, dzięki czemu występować może w różnych rolach. Nie wystarcza jej banalne szczekanie. Jak trzeba, to miauczy, potrafi też niesamowicie śpiewać. Podpuszczona, prawie mówi. Prawie, bo dzięki, jakie wydobywają się z jej gardła, do złudzenia przypominają mogą ludzką mowę. Zwyczajnie po ludzku jest też rozpieszczona. Kiedyś dawała się jeszcze wyprosić z łóżka. Teraz nie sposób jej jednak wyrzucić z ludzkiego pościeli... Uwielbia też spać na oparciu kanapy. Ale tylko gdy siedzi na niej mąż Beaty - Mariusz, może wtedy mu owinąć się jak kołnierz wokół szyi. I w tej pozycji drzemają sobie wspólnie czasami.

Lila uwielbia dzieci. Choć bywa też i o nie trochę zazdrosna. Gdy widzi, że Beata siada gdzieś z maluchem na rękach, natychmiast jest obok i usiłuje zająć miejsce na drugim kolanie. Z miłości do dzieci potrafi też przełamać swoje fobie. Generalnie nie przepada za kąpaniem się, ale gdy kiedyś na ścieżce po drugiej stronie stawu zobaczyła syna Kubę (syna Beaty i Mariusza), bez zastanowienia ruszyła na spotkanie z nim na skróty, czyli przez wodę. Z rodzicami twardo jeździ też autem po dzieci do szkół. I nie trzeba jej do tego zachęcać. Sama pierwsza wsiada do samochodu.

Daniel Antosik

Brawa i gwizdy

Brawa dla:

Miłośników Budnik, którzy chcą uchronić od zapomnienia i promować jedno z niewielu magicznych miejsc w Sudetach Zachodnich. W dawnym centrum starej osady na stokach Kowarskiego Grzbietu Paweł i Krzysztof Paliga, Mirosław Świtalski i Andrzej Maciczak przy współpracy Zbigniewa Piepiory i Roberta Andrzejewskiego i z pomocą sponsorów (ufundowali nagrody) zorganizowali pierwsze „Powitanie słońca”. Światło słoneczne nie dociera tutaj 113 dni w roku. Podczas imprezy przy zbiegu szlaków turystycznych przedstawiono historię Budnik i dzieje ich mieszkańców, zaprezentowano stare rysunki i fotografie, odbyły się ciekawe konkursy, pieczenie kiełbasek i konsumpcja budnikowych ciastek Lidii Maciczak. Wkrótce powstanie trasa turystyczno-poznawcza z tablicami informacyjnymi.

(STOB)

Trzydziestoosobowej grupy dziewcząt i chłopców z klas gimnazjalnych i licealnych Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Mistrzostwa Sportowego w Szklarskiej Porębie za wszechstronną pomoc wolontariacką w organizacji drugiej części biathlonowych mistrzostw Polski kobiet i mężczyzn w Jakuszytach.

(STOB)

Zgorzeleckich policjantów, którzy nareszcie wzięli się za kierowców, parkujących swe auta wbrew widocznemu oznakowaniu. Chodzi o szlaki komunikacyjne bezpośrednio przyległe do starostwa powiatowego, czyli o obszar byłych koszar wojskowych. Mimo wyraźnych znaków zakazu postoju i zatrzymywania się, wielu klientów starostwa, a także mieszkańców okolicznych bloków zwykło parkować swe pojazdy w zakazanych strefach. W godzinach szczytu robiło

się naprawdę niebezpiecznie z powodu ciasnoty i ograniczonej widoczności. Od kilku dni brukowana kostką ulica, wiodąca m.in. do Komendy Powiatowej Policji, jest przejezdna. Konsekwentnie wlepiane mandaty były bolesne - ale skuteczne.

(mat)

Koszykarka PGE Turowa, 30-letniego skrzydłowego i społecznika Łukasza Wichniarza, który w codziennych zajęciach pomagał mieszkańcom Domu Pomocy Społecznej „Jutrzenka” w Zgorzelcu. Był też czas na sportowe rozmowy w świetlicy i spotkanie z niepełnosprawnym pensjonariuszem, od lat wiernym kibicem czarno-zielonych.

(STOB)

Wolontariuszek z Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych nr 3 w Jeleniej Górze za zorganizowanie kiermaszu własnoręcznie wykonanych ozdób wielkanocnych. Dochód z ich sprzedaży zostanie przekazany na leczenie dzieci chorych na nowotwory.

(STOB)

Gwizdy dla...

Administratorów drogi nr 297, którą na odcinku od Pasiecznika do Lwówka Śl. „wyróżnia” wielka ilość sporych rozmiarów dziur i nierówności. Nie pomogą nawet jazda niebezpiecznym slalomem. W podobnie skandalicznym stanie są nawierzchnie wielu innych dróg w regionie jeleniogórskim.

(STOB)

Kierowcy czarnego Forda mondeo o nr rej. DJ 45... który nie dość, że się nie zatrzymał przed oznakowanym przejściem dla pieszych, to jeszcze z impetem ochlapał kałużą wody pieszego na Zabobrze przy sklepie „Lidl” w dniu 22.03.2013 r. o godz. 11.30. Kierowca nawet się nie zatrzymał i nie przeprosił, a pieszy wyglądał jak po lanym poniedziałku, cały w błocie pośniegowym. Nasz czytelnik nie omieszkiał o zaistniałym fakcie powiadomić policji, podając przy tym cały numer rejestracyjny samochodu.

(zebra)

JELEŃ SALONOWY



Widział ktoś klęczącego biskupa? Pewnie tak. Ale żeby w parlamencie, na środku holu? Biskup legnicki, **Stefan Cichy**, był gościem posłanki **Zofii Czernow** i wziął udział w uroczystym otwarciu wystawy fotograficznej poświęconej Karkonoszom. Ekspozycja prezentowana była przez tydzień w sejmie. Ekszelencja, który bywa w Karkonoszach i Górach Izerskich regularnie, znany jest z poczucia humoru. Więc gdy poproszono gości do pamiątkowej fotografii po wernisażu, biskup powiedział, że sobie uklęknie z przodu, żeby nikogo nie zasłonić. (6)

Były prezydent Jeleniej Góry, obecnie radny sejmiku dolnośląskiego i pracownik naukowy Uniwersytetu Ekonomicznego **Marek Obrębalski**, w ocenie kobiet jest przystojnym mężczyzną z interesującą osobowością. Nie dziwi zatem, że w różnych sytuacjach panie często proszą o wspólne pamiątkowe zdjęcia. Ostatnio pana Marka czule obejmowała menedżerka KPR-u **Magdalena Bułgajewska**. Takie fotki nie robią wrażenia na małżonce od 33 lat, pięknej pani Elżbiecie. Kobiety dominują w rodzinie Obrębalskich. Córkami Karolina i Paulina są już zamężne. Od siedmiu miesięcy oczkiem w głowie dziadka Marka jest wnuczka Julia. (5)



Robienie zdjęć w czasie głosowania może źle wpłynąć na demokrację. Pewnie z takiego założenia wyszedł jeleniogórski radny SLD, **Wojciech Chadży**, który jako szef komisji skrutacyjnej czuwał nad wyborem nowego przewodniczącego rady miasta. Głosowania personalne są tajne, a radni głosują na kartkach, stawiając krzyżyk przy wybranym nazwisku. Zdaniem radnego Chadżego, wykonywanie zdjęć w czasie aktu głosowania narusza zagwarantowaną prawem tajemnicę. Ale zapomniał pan Wojtek chyba, że obrady za sprawą telewizji leciały on-line, a kamery też mają zoom. Jednak racji mu nie odmówimy - nad niektórymi wyborami naszej rady naprawdę dobrze byłoby spuścić zasłonę milczenia. (6)



Okazały i malowniczo położony na skraju Szklarskiej Poręby dom jest oparty o zbocze wzgórza, okalają go ogromne głązy, z okien roztacza się piękny widok na dolinę rzeki Kamiennej. Wartość domu szacują na półtora miliona złotych. Do kogo należy? Do serialowego ojca Mateusza, czyli Artura Żmijewskiego, który wraz z żoną Pauliną pokochali Karkonosze i kurort pod Szrenicą. Oboje ochoczo jeżdżą na nartach. W swojej posiadłości chętnie spędzają urlopy oraz dni wolne od zdjęć filmowych i spektakli. Często tutaj przyjeżdżają. (5)

- Ja dostałem gwiazdę szeryfa, ale koronę królowej jak najbardziej słusznie powinna nosić moja **Ania Miroslawa** - mówi prezes Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem w Jeleniej Górze, **Leszek Karbowski**. - Na inwalidzkim wózku poruszam się od 30 lat, Ania jest najlepszą żoną, asystentką i osobą niezastąpioną do załatwienia wielu spraw służbowych, społecznych i prywatnych. A jakie pyszne robi pierogi i smaczne piecze ciasta! Jej stałe hobby to robota w przydomowym ogródku. (5)



- Propozycja zagrania w dziesięciominutowym filmie czarnego charakteru, czyli pielęgniarzki, która chloroformem usypia głównego bohatera, najsłynniejszego agenta brytyjskiego wywiadu Jamesa Bonda, bardzo mnie zdiwiała - mówi z uśmiechem czarująca blondynka o łagodnym usposobieniu, **Krysia Pałka**. W holu karkonoskiego hotelu „Interferie Sport” pozowała nam nie w białym filmowym kitlu, tylko z dużym bukietem kwiatów. - Zdjęcia do najnowszego odcinka przygód Agenta Jej Królewskiej Mości z udziałem największych gwiazd biathlonu były rozciągane w czasie. Kręcono je w trakcie sportowego sezonu, w Oslo, Anterselvie, Soczi i Chanty Mansijsku - dodaje wicemistrzyni świata. W sensacyjnym filmie „Szpieg, który kochał biathlon”, główną rolę agenta 007 zagrał Simon Fourcade. Piosenkę do filmu zaśpiewała triumfatorka trzech ostatnich zawodów Pucharu Świata Czeszka Gabi Soukalova. W filmie oglądamy bójkę, dramatyczny pościg na nartach i romans. (5)



Dostać kwiaty od szefowej w pracy za dobrze wykonaną robotę? Trzeba przyznać, nie należy to do powszechnych zwyczajów na rynku pracy. Zdarzyło się w Muzeum Karkonoskim: **Katarzynę Kułakowską** (z kwiatami z lewej strony obok sekretarz konkursu **Aleksandra Krzywicka**), kurator wystawy Konkursu Gielniaka, bukietem kwiatów obdarowała szefowa muzeum. Chyba panie nie były umówione na ten epizod podczas wernisażu, bowiem Katarzyna Kułakowska wyglądała na zaskoczoną. W kuliach zdradziła, że kiedy rozpoczynała pracę w jeleniogórskim muzeum w 1978 roku, miała szansę pracować nad drugą edycją konkursu. Wówczas bardziej zajmowało ją rzemiosło artystyczne. Obcowanie z grafikami Gielniaka najwyraźniej jest... zaraźliwe. „Nie jestem kolekcjonerem sztuki, ale parę grafik w domu posiadam” - przyznała pani Katarzyna. (3)



Takich superkibiców i takiego dopingu na trasie i na mecie dla **Agnieszki Cyl** (z d. Grzybek) koleżanki mogły pozazdrościć. Dwukrotna medalistka (złota i srebrna) mistrzostw Polski kobiet w biathlonie miała w Jakuszykach wielkie wsparcie od męża **Michała**, serwismana reprezentacji Słowacji, starszej siostry z tytułami mistrzyni Europy i kraju **Joanny Grzybek** (10 lat uprawiała biathlon) oraz jej córek, czteroletniej **Patrycji** i ośmioletniej chrześniaczki **Kingi**. Ta ostatnia już śmiga na biegówkach. Dzięki starszej o dwa lata Joasi, która zabrała siostrę na trening na cieplickim stadionie, Agnieszka (rocznik 1984) pokochała biegi ze strzelaniem. Teraz na jej koncie są miejsca na podium i w czołowej stawce Pucharu Świata i Uniwersjady, siódma lokata na zimowej olimpiadzie w Vancouver i mistrzostwo świata w biathlonie... letnim w biegu na dochodzenie. (5)



Zapraszamy wszystkich mieszkańców Jeleniej Góry i okolic do nowo otwartej rekreacyjnej części Hotelu ARTUS*** Prestige SPA w Karpaczu. Z myślą o Was przygotowaliśmy nowe atrakcje i propozycje spędzenia wolnego czasu.



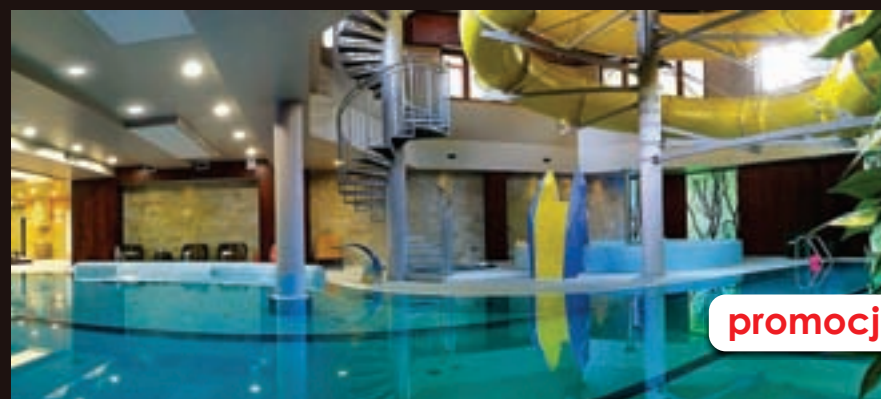
Family Day (od niedzieli do czwartku) obejmuje:

- **nielimitowane, całodzienne wejście do części basenowej** dla dwóch osób dorosłych i dziecka do lat 12 (2 baseny, jacuzzi, kompleks saun, szybka i bezpieczna 60 m zjeżdżalnia oraz wodny plac zabaw dla dzieci)
- **rodzinny obiad z deserem** w Hotelowej restauracji w formie bufetu (od godziny 15:00 do 18:00)
- możliwość **zabawy w pokojach zabaw dla dzieci**

...do końca kwietnia drugie dziecko GRATIS



4-torowa kręgielnia



baseny • jacuzzi • sauny • zjeżdżalnia 60m



REHABILITACJA - kriokomora



CUBE BALL • SIŁOWNIA • SQUASH

Twoje miejsce...

Hotel ARTUS*** Prestige SPA
58-540 KARPACZ, ul. Wilcza 9
tel. +48 75 712 20 48
fax +48 75 761 63 46
rezerwacjegrupowe@hotelartus.pl
www.hotelartus.pl

